

PRZEGLĄD POŻARNICZY

06 / CZERWIEC 2025



Na straży z powietrza

Z DRONEM ZA PAN BRAT
str. 14

ZAPEWNIĆ NAJWAŻNIEJSZE
str. 32

SAMOOBRONA RATOWNIKA
str. 40



ZBIORNIKI PPOŻ. ■ POMPOWNI PPOŻ. ■ INSTALACJE TRYSKACZOWE
SERWIS INSTALACJI PPOŻ. ■ INSTALACJE HYDRANTOWE
ASYSTY WOZÓW BOJOWYCH

www.kapeo.com.pl



KAPEO POLSKA Sp.z o.o.
ul. Strażacka, 83-321 Mściszewice
kontakt@kapeo.com.pl
+ 48 58 685 41 81
+48 605 575 761, + 48 691 744 022

Serwis Instalacji ppoż.
serwis@kapeo.com.pl
+48 691 517 131



**PRODUKT
POLSKI**

Spis treści



18 **Temat numeru: BSP w PSP**
Sokole oko technologii



24 **Ratownictwo i ochrona ludności**
Wielkanocna bitwa o przyrodę

38 **Rozmaitości**
Strażacy społecznicy



Temat numeru: BSP w PSP

- 14 Latające wsparcie
- 18 Rozwój grup dronowych w PSP
- 22 Uniwersalne wykorzystanie BSP w Policji
- 23 Drony na polskiej granicy

Ratownictwo i ochrona ludności

- 24 11 dni walki z ogniem
- 28 Pożary targowisk
- 32 Dowożenie powietrza, czyli mobilny kompresor do AOOU
- 35 W ogniu wyzwań: SYNERGISE CFT2 w Polsce

Rozmaitości

- 38 Służba, która uskrzydla

Szkolenie

- 40 Agresja i przemoc wobec strażaków – warsztaty

Organizacja

- 44 Gospodarka transportowa PSP – nowe zarządzanie

Historia i tradycje

- 48 75 lat państwowych organów ochrony przeciwpożarowej

Stałe rubryki

- 5 Przegląd opinii
- 5 Strażacka migawka
- 6 Kalejdoskop akcji
- 8 Rzut oka
- 13 Strażacki abakus
- 43 Gorące pytania
- 51 Służba i wiara
- 52 Piszą za granicą
- 53 www@pozarnictwo
- 53 Wydało się
- 53 Straż na znaczkach
- 54 Przetestuj swoją wiedzę

Wydawca
Komendant Główny PSP

Redakcja
00-463 Warszawa, ul. Podchorążych 38
tel. 47 722 33 06
e-mail: pp@kg.straz.gov.pl, www.ppoz.pl

ZESPÓŁ REDAKCYJNY
Redaktor naczelna
Joanna MATUSIAK
tel. 47 722 30 31
jmatusiak@kg.straz.gov.pl

Zastępca redaktor naczelnej
st. kpt. Emilia KLIM
tel. 47 722 33 06
eklim@kg.straz.gov.pl

Sekretarz redakcji
Anna SOBÓTKA
tel. 47 722 34 27
asobotka@kg.straz.gov.pl

Redaktor
Marta GIZIEWICZ
tel. 47 722 33 98
mgiziewicz@kg.straz.gov.pl

Redaktor
Michalina BIELASKA
tel. 47 722 35 00
mmusial@kg.straz.gov.pl

Administracja, reklama, strona www
tel. 47 722 33 06
pp@kg.straz.gov.pl

Korekta
Dorota KRAWCZAK

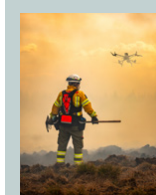
Rada redakcyjna
Przewodniczący:
nadbrzyg. Wojciech KRUCZEK
Członkowie:
st. bryg. dr inż. Paweł JANIK
st. bryg. dr inż. Tomasz KLIMCZAK, prof. uczelni
st. bryg. Jacek ZALECH
st. bryg. Marcei SOBOL
st. bryg. Karol KIERZKOWSKI
st. kpt. Edyta JOBDA

Prenumerata
Cena prenumeraty na 2025 r.:
rocznej – 120 zł, w tym 8% VAT,
półrocznej – 60 zł, w tym 8% VAT.
Formularz zamówienia i szczegóły dotyczące
prenumeraty można znaleźć na
www.ppoz.pl w zakładce *Prenumerata*

Reklama
Szczegółowych informacji o cenach i o rozmiarach
modułów reklamowych w „Przeglądzie Pożarniczym”
udzielamy telefonicznie pod numerem 47 722 33 06
oraz na stronie www.ppoz.pl
Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń oraz reklam.
Redakcja decyduje o publikacji nadesłanych artykułów.
Materiały niezamówione nie będą zwracane.
Redakcja zastrzega sobie prawo skracania
i redakcji tekstów oraz zmiany ich tytułów.

Projekt i skład
Szymon Bolek – Studio Grafpa, www.grafpa.com

Druk
KOLUMB Krzysztof Jański
ul. Kaliny 7
41-506 Chorzów
Nakład: 7800 egz.



Nasza okładka:
BSP wspierają strażaków
walczących z ogniem
w Biebrzańskim Parku Narodowym
fot. asp. Łukasz Rutkowski / KP PSP
w Etku oraz fot. z arch. PSP

Joanna Matusiak
redaktor naczelna



Szanowne Czytelniczki i Szanowni Czytelnicy!

Państwa Straż Pożarna w swoich działaniach coraz częściej wykorzystuje z powodzeniem bezzałogowe statki powietrzne (BSP), zwane dronami. Drony wspierają strażaków w dużych akcjach gaśniczych, szczególnie przy pożarach wielkopowierzchniowych lub pożarach obiektów o wielkiej kubaturze. Sprawdzą się doskonale podczas działań ratowniczych przy powodzi we wrześniu ubiegłego roku. Perspektywa z lotu ptaka jest niezwykle istotna w przypadku dużych otwartych powierzchni oraz w miejscach szczególnie niebezpiecznych dla ratowników z powodu silnego zadymienia i słabej widoczności. Nie dziwi więc dynamiczny rozwój grup dronowych w PSP i coraz większa skala zastosowania dronów w działaniach operacyjnych. O ich skutecznym wykorzystaniu oraz współpracy z Policją i Strażą Graniczną w tym zakresie przeczytacie Państwo w naszym czerwcowym „Temacie numeru”. Zachęcam też do lektury rozmowy z mł. bryg. Stefanem Ostrowskim, wojewódzkim koordynatorem BSP w Białymstoku, który opisuje istotną rolę dronów w codziennej służbie, mówi o przyszłości i rozwoju tej technologii, a także o procesie szkolenia operatorów pilotów BSP w strukturach PSP oraz ich wymaganych kwalifikacjach.

Środki masowego przekazu coraz częściej informują nas o agresji i przemocy skierowanej do funkcjonariuszy publicznych. Skala problemu naprawdę staje się coraz większa, a szczególnie narażone na ataki okazują się zawody związane z niesieniem pomocy drugiemu człowiekowi. Najwięcej tego typu przypadków dotyczy ratowników medycznych, są też znane przykłady napaści na strażaków. Temu tematowi poświęcone były warsztaty metodyczne pt. „Przeciwdziałanie agresji i przemocy wobec strażaków w trakcie działań ratowniczych” zorganizowane przez Szkołę Aspirantów PSP w Krakowie, o których piszemy na naszych łamach.

Każde dziecko wie, że strażak gasi pożary, ratuje ludzkie życie i zdrowie. Być strażakiem to misja i powołanie, niesienie pomocy drugiemu człowiekowi będącemu w potrzebie. To także bezinteresowne wsparcie poszkodowanych lub chorych kolegów w służbie. O strażackiej pomocy, o drobnych, ale ważnych gestach czyniących ten świat piękniejszym i dających nadzieję na lepsze jutro mówi artykuł pt. „Służba, która uskrzydla”.

Poza tym w numerze piszemy o projekcie mobilnego kompresora do napełniania butli na bazie przyczepki samochodowej, o pożarach tak licznie uczęszczanych przez mieszkańców każdego miasta placów i hal targowych oraz o nowych przepisach dotyczących gospodarki transportowej. A historycznie – o 75-leciu państwowych organów ochrony przeciwpożarowej.

W imieniu zespołu redakcyjnego nieustannie zachęcam do lektury i współpracy!
jmatusiak@kg.straz.gov.pl
pp@kg.straz.gov.pl

Przegląd opinii

Cudza trauma także przyniata

Funkcjonariusze Policji udzielający pomocy osobom, które doświadczyły traumatycznych przeżyć, mogą być narażeni na wystąpienie wtórnego stresu traumatycznego (ang. *Secondary Traumatic Stress, STS*). Wystąpić może także pozytywna konsekwencja – w postaci wtórnego wzrostu potraumatycznego (ang. *Secondary Posttraumatic Growth, SPTG*). Jeśli negatywne skutki są bardzo nasilone, a pozytywne pojawiają się w znikomym wymiarze, może to oznaczać słabe przystosowanie się tych osób do pracy z poszkodowanymi o doświadczeniach traumatycznych. Za to niewielki STS i wysoki SPTG może świadczyć o dobrym przystosowaniu. Sprzyjać mu mogą takie czynniki, jak odpowiednie cechy osobowości – zwłaszcza stabilność emocjonalna, wysoki poziom przekonania o własnej skuteczności w radzeniu sobie z traumą i innych, mała skłonność do ruminowania o sytuacjach, które spotkały dane osoby, a także wsparcie, również ze strony przełożonych. Badania pokazują, że ci, którzy mają do czynienia z osobami w traumie, powinni budować kompetencje w radzeniu sobie z traumą, rozwijać zasoby osobiste i korzystać ze wsparcia społecznego. Przykład Policji można by przełożyć na realia strażaków, którzy również mają do czynienia z traumą innych osób. **MG**

Grzegorz Bąk, Nina Ogińska-Bulik, *Czynniki warunkujące przystosowanie się do pracy funkcjonariuszy policji narażonych na wtórną traumę*, „Przegląd Policyjny” 2025, nr 4 (156), s. 112-129

Standardy interwencji wobec osób w kryzysie

Policjanci z komórek patrolowo-interwencyjnych często jako pierwsi podejmują interwencje wobec osób w kryzysie samobójczym. Ich wiedza i reakcje mogą zdecydować o życiu innych, dlatego powstały „Standardy postępowania dla służb mundurowych dotyczące kontaktu z osobami w kryzysie samobójczym, po próbie samobójczej i żałobie po śmierci samobójczej”, opracowane przez Policję we współpracy z PSP i ŻW. Zawierają wskazówki dotyczące rozpoznania zagrożenia, rozmowy

i zachowania na miejscu interwencji. Zaleca się m.in. wyłączenie sygnałów, by nie wywołać paniki oraz spokojne, łagodne podejście. Kluczowe jest nawiązanie kontaktu, przedstawienie się, aktywne słuchanie i unikanie ocen czy pustych obietnic. Interwencja powinna przebiegać bez pośpiechu, z poszanowaniem godności osoby wymagającej pomocy. Nie ma jednego schematu działania, ponieważ każda sytuacja jest inna. Ekspertki podkreślają, że osoby w kryzysie nie są „sprawcami”, lecz potrzebują wsparcia. W 2024 r. w Polsce odnotowano 10 135 prób samobójczych, 4845 z nich zakończyło się tragicznie. To więcej niż ofiar wypadków drogowych. **MG**

Andrzej Chyliński, *Jak skutecznie pomóc i ocalić życie*, „Gazeta Policyjna” 2025, nr 5, s. 8-9


Zabezpieczenie przed zabezpieczeniem

Podstawowym elementem bezpieczeństwa w nowszych samochodach jest poduszka powietrzna, czyli *airbag*. Montowane są w różnych miejscach, chroniąc przed uderzeniem o wnętrze pojazdu. Poduszki występują w różnych typach: czołowe, boczne, kurtynowe,

Fotografia to Twoja pasja?

Ty i Twój aparat jesteście zawsze tam, gdzie trzeba? Chwytasz chwile, gdy innym umykają? Możesz zaistnieć w „Przeglądzie Pożarniczym”! Prześlij nam swoje fotograficzne dzieło. Z przyjemnością pokażemy je w *Strażackiej migawce*.

Na autorów opublikowanych zdjęć czeka atrakcyjne honorarium!



kolanowe oraz centralne (pozwalają zapobiec wzajemnemu zderzeniu pasażerów). Gdy czujniki zderzenia wykryją przeciężenie, uruchamia się ładunek pirotechniczny i następuje wypełnienie poduszki specjalnym gazem. Jeśli poduszka powietrzna wówczas się nie uruchomi, stanowi potencjalne zagrożenie dla poszkodowanego i ratowników. Jej tzw. wtórne odpalenie może spowodować u nich obrażenia, doprowadzić do przesunięcia poszkodowanego i utrudnienia ewakuacji. Dlatego strażacy stosują zabezpieczenie *Airbag Safe*, które stanowi ochronę przed przypadkowym uruchomieniem poduszki powietrznej. Warto pamiętać, że poduszki mogą się otworzyć, nawet do 20 min po wypadku, również przy wyłączonym akumulatorze. Ostrożności nigdy za wiele. **MB** Krzysztof Datta, *Airbag Safe pasażera*, „Strażak” 2025, nr 4 (1153), s. 56-57



Strażacka migawka

Olek chciałby zostać strażakiem – tak jak tata

fot. Ewelina Kozieł

Kalejdoskop akcji

opracowała ANNA KLICHOWSKA

16 kwietnia 2025 r. – pożar krzewów ozdobnych i garażu w Nowym Wiśniczu. Strażacy podali prądy wody w natarciu na palące się krzewy i jeden w obronie na zagrożony budynek mieszkalny oraz dwa prądy piany ciężkiej do wnętrza garażu i na składowane przy granicy posesji materiały. Skontrolowali wyniesioną wcześniej butlę z acetylenem. Przystąpili do prac rozbiórkowych i dogaszania zarzewi ognia. Działania prowadziło siedem zastępów straży.

źródło: KP PSP w Bochni

18 kwietnia 2025 r. – powódź w Pawłosiowie. Intensywne opady deszczu wraz z gradem spowodowały lawinę błotną, która zatopiła ponad 150 posesji. Działania ratowników polegały na: sprawdzaniu stabilności budynków oraz przeszukiwaniu ich pod kątem osób poszkodowanych, wypompowywaniu wody z zalanych obiektów i piwnic, usuwaniu błota z posesji i dróg oraz udrażnianiu przepustów, zasilaniu agregatami prądotwórczymi obiektów, a także pomocy przy usuwaniu zalanych mebli i sprzętu codziennego użytku. Przez prawie 2 tygodnie w działania zaangażowanych było łącznie ponad 400 strażaków.

źródło: KP PSP w Jarosławiu



fot. bryg. Marcin Belleja / KW PSP w Rzeszowie



fot. bryg. Marcin Belleja / KW PSP w Rzeszowie

22 kwietnia 2025 r. – eksplozja w domu jednorodzinnym w Czyżowie. W wyniku wybuchu nagromadzonej mieszaniny gazu propan-butan z powietrzem rozgorzał pożar w piwnicy. Wewnątrz przebywał mężczyzna, który opuścił budynek przed przybyciem służb. LPR przetransportował rannego do szpitala. Strażacy podali prądy wody na źródło ognia i przeszukali wszystkie pomieszczenia. Rozebrali nadpaloną elewację budynku oraz usunęli zniszczone wyposażenie. W akcji trwającej 4 godz. udział brało siedem zastępów straży.

źródło: KM PSP w Kielcach

25 kwietnia 2025 r. – pożar hali warsztatowo-magazynowej w Trzęsówce. Na miejscu zdarzenia pracowało 16 zastępów, w tym m.in. SRRChem MOBILAB z JRG Leżajsk. Strażacy podali prądy piany w natarciu na palącą się część obiektu, a po lokalizacji pożaru przeprowadzili prace rozbiórkowe oraz sprawdzili pogorzeliśko kamerą termowizyjną.

źródło: KP PSP w Kolbuszowej

28 kwietnia 2025 r. – pożar w tartaku w Wilczowie. Płonęły składowane na terenie tartaku deski. Bezpośrednio zagrożone były suszarnia oraz sprzęt do obróbki drewna. Strażacy podali osiem prądów gaśniczych. Zaopatrzenie wodne oparte zostało na dwóch zbiornikach sztucznych oraz sieci hydrantowej. Po stłumieniu ognia nastąpiło przetrzymanie i dogaszanie składowiska. W akcji udział wzięło 11 zastępów straży.

źródło: KP PSP w Lidzbarku Warmińskim

4 maja 2025 r. – pożar na terenie dawnych zakładów bawełnianych w Łodzi. Ogień obejmował składowisko palet o powierzchni ok. 200 m² oraz dwie hale: produkcyjną i magazynową. Spłonęły także dwa ciągniki siodłowe wraz z naczepami znajdujące się na terenie zakładu. W akcji gaśniczej brało udział 18 zastępów PSP i osiem OSP. SGRChem-Eko „Łódź” badała jakość powietrza. W pożarze nie było osób poszkodowanych.

źródło: KM PSP w Łodzi

5 maja 2025 r. – ratunek dla łabędzia na terenie jednego z zakładów w Suwałkach. Na teren posesji nadleciał łabędź, który uderzył w ogrodzenie i spadł na ziemię. Schronił się w wąskiej przestrzeni pomiędzy budynkiem a ogrodzeniem, z której nie mógł się wydostać. Ratownicy odkręcili przęsto ogrodzenia i uwolnili łabędzia. Strażacy odprowadzili go w pobliże rzeki, gdzie odzyskał swobodę.

źródło: KM PSP w Suwałkach

5 maja 2025 r. – wypadek autobusu na autostradzie A4 w powiecie jaworskim. Ratownicy zastali przewrócony autokar w przydrożnym rowie. Ośmiu ewakuowanych amerykańskich żołnierzy wymagało pomocy medycznej, a pozostałym 26 nic się nie stało. Działania prowadziły różne służby, a dokładnym sprawdzeniem terenu pod wrakiem zajęła się SGRT PSP z Wrocławia.

źródło: KP PSP w Jaworze

9 maja 2025 r. – pożar lasu w okolicach leśnictwa Kamień. Akcją gaśniczą rozpoczął Dromader, który wykonał dwa zrzuty wody. Pożar objął powierzchnię około 15 arów. Silny wiatr utrudniał prowadzenie działań gaśniczych, zwiększając ryzyko szybkiego rozprzestrzenienia się ognia. Na miejscu działało pięć zastępów PSP i OSP.

źródło: KP PSP w Międzychodzie



fot. asp. Michał Rój / KP PSP w Międzychodzie



fot. asp. Michał Rój / KP PSP w Międzychodzie

9 maja 2025 r. – pożar traw przy torach kolejowych w Poznaniu. Ogień objął ok. 200 m² wysuszonych po zimie traw. Pożar szybko opanowali strażacy z JRG nr 2 w Poznaniu oraz druhowie z OSP Kwiatowe.

źródło: KM PSP w Poznaniu



fot. st. sekc. Marcin Ratajczak / KM PSP w Poznaniu

13 maja 2025 r. – wypadek na przejeździe kolejowym w Przyłęku Dużym. W wyniku zderzenia samochodu dostawczego z lokomotywą obrażeń doznał pasażer auta. Strażacy udzielili KPP osobie poszkodowanej, odłączyli akumulator w uszkodzonym pojeździe, dokonali sorpcji płynów eksploatacyjnych oraz uprzątnęli z jezdni pozostałości powypadkowe. W działaniach ratowniczych udział brało pięć zastępów JOP.

źródło: KP PSP w Brzezinach

14 maja 2025 r. – zasłabnięcie mężczyzny na stacji transformatorowej w Kielcach. Do zdarzenia zadysponowano cztery zastępy PSP, w tym SGRW. Mężczyzna leżał na transformatorze na wysokości ok. 4 m. Strażacy dotarli do niego, wykorzystując drabinę przenośną i wdrożyli procedury KPP. Po przybyciu ZRM do strażaków dołączył lekarz. Poszkodowany został zabezpieczony na desce ortopedycznej, przetransportowany w koszu drabiny mechanicznej na ziemię, a potem przewieziony do szpitala. Akcja trwała niecałe 50 min.

źródło: KM PSP w Kielcach



fot. mł. bryg. Marcin Korytnicki / JRG 3 KM PSP w Kielcach

15 maja 2025 r. – pożar w bloku przy ul. ks. Jana Dzierżona w Zabrzcu. Płonęło mieszkanie na parterze pięciokondygnacyjnego budynku. Strażacy podali dwa prądy wody w celu ugaszenia pożaru, oddymili i przewietrzyli blok oraz przeprowadzili pomiary na obecność substancji niebezpiecznych w powietrzu. W działaniach udział brało siedem zastępów straży.

źródło: KM PSP w Zabrzcu

Kolejna edycja targów pożarniczych za nami



fot. asp. Łukasz Rutkowski / KP PSP w Elku

W dniach 12-14 czerwca w Kielcach odbyły się V Międzynarodowe Targi Sprzętu i Wyposażenia Straży Pożarnej i Służb Ratowniczych KIELCE IFRE-EXPO pod honorowym patronatem Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji.

To jedna z najważniejszych w naszym kraju wystaw sprzętu i wyposażenia dla straży pożarnej i służb ratowniczych. Stanowi coraz bardziej liczące się w Europie branżowe spotkanie wiodących producentów z obszaru pożarnictwa i ratownictwa, stwarzające jednocześnie doskonałą możliwość zapoznania się z najnowszymi rozwiązaniami technologicznymi.

W zakresie branżowym targów znalazły się m.in.: sprzęt ratowniczy i gaśniczy, pojazdy pożarnicze – gaśnicze i specjalne, środki gaśnicze i neutralizujące, wyposażenie ochronne oraz odzież przeznaczona dla służb specjalnych. Dodatkowo w tej edycji zaplanowano prezentację sprzętu i wyposażenia niezbędnego do ochrony ludności, obrony cywilnej i rezerw strategicznych.

Tegoroczne targi w Kielcach były wyjątkowe, ponieważ towarzyszyły im tak ważne wydarzenia, jak konferencja Komendy Głównej PSP poświęcona ustawie o ochronie ludności oraz uroczysta gala z okazji 30-lecia krajowego systemu

ratowniczo-gaśniczego. Oba wydarzenia zaszczyliło swoją obecnością wielu zaproszonych gości.

Pierwszego dnia odbyła się konferencja zawierająca cztery sesje tematyczne, poświęcone m.in. nowym wyzwaniom w obszarze ochrony ludności, Krajowemu Planowi Odbudowy (KPO) – w tym rozbudowie systemu ostrzegania i alarmowania, działalności Rządowej Agencji Rezerw Strategicznych oraz budowlom ochronnym.

Odbywająca się drugiego dnia jubileuszowa gala z okazji 30-lecia krajowego systemu ratowniczo-gaśniczego zgromadziła liczne grono przedstawicieli służb, administracji oraz delegacje zagraniczne. Okazała się wspaniałą sposobnością do złożenia podziękowań wszystkim osobom, które tworzyły krajowy system ratowniczo-gaśniczy, a także przez 30 lat funkcjonowania wspierały jego rozwój. Nie zabrakło też części historycznej dotyczącej powstania KSRG oraz wspomnień ludzi związanych z tworzeniem systemu od samego jego początku – o niełatwych wyzwaniach, podejmowanych decyzjach i pokonywanych trudnościach.

Obszerniejszy materiał dotyczący targów oraz towarzyszących im wydarzeń ukaże się w kolejnym numerze.

JM



fot. asp. Łukasz Rutkowski / KP PSP w Elku

Ochrona ludności priorytetem



fot. st. sek. Krzysztof Pisz / Wydział Prasowy KG PSP

Jednym z najważniejszych wydarzeń polskiej prezydencji w Radzie Unii Europejskiej było spotkanie zorganizowane przez Państwową Straż Pożarną w dniach 21-23 maja w Sopocie i Gdańsku. Po raz 54. zebrał się dyrektorzy generalni ochrony ludności państw Unijnego Mechanizmu

Ochrony Ludności (UCPM), by dyskutować i podejmować kluczowe decyzje dotyczące bezpieczeństwa mieszkańców Europy.

21 maja upłynął pod znakiem ćwiczeń EU MODEX, w których brały udział międzynarodowe zespoły poszukiwawczo-ratownicze. Dyrektorzy generalni z uwagą obserwowali działania ratowników.

Otwarcie posiedzenia dyrektorów generalnych ochrony ludności nastąpiło 22 maja. Dokonali go sekretarz stanu w MSWiA Wiesław Szczepański, komendant główny PSP nadbryg. Wojciech Kruczek oraz dyrektor generalny DG ECHO Maciej Popowski.

Do głównych tematów spotkania należało m.in. wdrażanie Unijnej Strategii Gotowości (zwłaszcza strategii unijnego magazynowania zasobów w razie wystąpienia złożonych kryzysów), a także dalsze perspektywy rozwoju i przemian Unijnego Mechanizmu Ochrony Ludności. Uczestnicy poruszyli również kwestie

współpracy cywilno-wojskowej i wzmocnienia wspólnej odporności państw UCPM.

23 maja był ostatnim dniem posiedzenia, a więc i dobrym momentem na podsumowania i dyskusje. Uczestnicy przedstawili wyniki swoich prac w grupach roboczych, a później mieli okazję zapoznać się bliżej z efektami warsztatów prezydencji dotyczących komunikacji kryzysowej, które w styczniu zorganizowała Komenda Główna PSP. Zgromadzeni ze szczególną uwagą wysłuchali wystąpienia dotyczącego doświadczeń z kwietniowego blackoutu w Portugalii i Hiszpanii. Ta sytuacja pokazała, jak wielką wartość ma społeczna gotowość na kryzys.

Jednym z ostatnich elementów posiedzenia było przedstawienie programu duńskiej prezydencji w Radzie UE, która rozpocznie się za kilka tygodni. Wątkiem przewodnim kolejnego półrocza będzie zwiększenie odporności i gotowości na zagrożenia, rozwój silniejszego, międzysektorowego zarządzania kryzysowego i usprawnienie wdrażania przepisów. Ważnym elementem duńskiej prezydencji staną się także prace nad zmianą legislacji Unijnego Mechanizmu Ochrony Ludności. AS

O współpracy regionalnej w Laulasmaa

Polska już wkrótce przekaże przewodnictwo w Radzie UE Danii, jednak nie oznacza to czasu na odpoczynek. 1 lipca przejmujemy prezydencję w Radzie Państw Morza Bałtyckiego. Podczas Posiedzenia Dyrektorów Generalnych Ochrony Ludności Rady Państw Morza Bałtyckiego (RPMB), które odbyło się 3 i 4 czerwca w Laulasmaa (Estonia), komendant główny PSP nadbryg. Wojciech Kruczek przyjął z rąk szefa Estońskiego Zarządu Ratownictwa (Paasteamet) – estońskiego dyrektora generalnego ochrony ludności Margo Klastosa symboliczny dzwon prezydencji.

Do Laulasmaa przybyli dyrektorzy generalni i przedstawiciele głównych instytucji ochrony ludności dziesięciu państw członkowskich: Danii, Estonii, Finlandii, Niemiec, Islandii, Łotwy, Litwy, Norwegii, Polski i Szwecji – oraz Unii Europejskiej i Sekretariatu RPMB. W skład polskiej delegacji weszli oprócz komendanta głównego PSP: jego zastępca nadbryg. Grzegorz Szyszko, dyrektor Biura Współpracy Międzynarodowej KG PSP bryg. Tomasz Czyż

oraz eksperci z Biura Współpracy Międzynarodowej KG PSP – Bożena Kruk i Olimpia Mnich. Uczestnicy spotkania skupili się na wymianie doświadczeń, analizie wspólnych wyzwań i opracowaniu planu dalszych przedsięwzięć w dziedzinie ochrony ludności w regionie Morza Bałtyckiego.

Prezydencja Estonii, trwająca od 1 lipca 2024 r. do 30 czerwca br., na pierwszy plan wysunęła zagadnienia dotyczące zwiększenia świadomości mieszkańców regionu na temat zagrożeń, masowej ewakuacji, systemów wczesnego ostrzegania, budowy

i utrzymania schronów. Wiele uwagi poświęcono również aktywizacji wolontariuszy, zwłaszcza młodzieży, a także powołaniu Fire Safety Group – grupy ekspertów ds. bezpieczeństwa pożarowego, stawiającej sobie za cel wymianę wiedzy i dobrych praktyk.

Jak będzie wyglądała prezydencja Polski w Radzie Państw Morza Bałtyckiego? Przekonamy się już wkrótce, gdy nasz kraj 1 lipca obejmie przewodnictwo w tym międzyrządowym forum współpracy. Polska prezydencja upłynie pod hasłem „Gotowość w Regionie Morza Bałtyckiego”. AS



fot. Biuro Współpracy Międzynarodowej KG PSP

Nagroda Orzeł Służby Publicznej 2025 przyznana



fot. arch. Fundacji Dorastaj z Nami

Podczas urlopu, w czasie wolnym od służby, aspirant Paweł Piśkiewicz uratował czworo ludzi z płonącej placówki opiekuńczo-rehabilitacyjnej. Jeszcze przed przybyciem służb policjant z narażeniem życia podjął działania ratownicze. Za swój odważny czyn otrzymał nagrodę Orzeł Służby Publicznej 2025.

Fundacja Dorastaj z Nami i portal Defence24 od 2024 r. przyznają nagrodę Orzeł Służby Publicznej funkcjonariuszom służb publicznych i żołnierzom, którzy wykazali się bohaterską postawą w swoim działaniu na rzecz innych osób. Jest to forma wyjątkowego podziękowania tym wszystkim, którzy codziennie narażają swoje życie i zdrowie, by chronić spokój ojczyzny i jej obywateli. Nagroda honoruje ludzi mogących stanowić wzór dla młodego pokolenia, odznaczających się męstwem, uczciwością i gotowością do poświęcenia na rzecz dobra wspólnego i drugiego człowieka.

6 maja nagrodę Orzeł Służby Publicznej 2025 odebrał aspirant Paweł Piśkiewicz, który uratował pensjonariuszy z placówki opiekuńczo-rehabilitacyjnej – osoby starsze, niepełnosprawne i o ograniczonych możliwościach poruszania się samodzielnie. Działal bez specjalistycznego sprzętu i w bardzo trudnych warunkach silnego zadymienia. Ratując poszkodowanych, policjant sam uległ zatruciu tlenkiem węgla i trafił do szpitala.

Do konkursu ogłoszonego na początku 2025 r. napłynęło kilkadziesiąt zgłoszeń z całej Polski. Dlatego Kapituła Nagrody, ostatecznie decydująca o wyborze osób nominowanych do nagrody głównej oraz o wyborze zdobywcy Orła Służby Publicznej, nie miała łatwego zadania. Wśród pięciu finałowych nominacji znaleźli się również ogn. Ryszard Józef Saj i ogn. Mateusz Silarski – strażacy z Komendy Powiatowej PSP w Brzozowie na Podkarpaciu,

którzy podczas pełnienia służby uratowali życie mężczyzny dwukrotnie przysypanego w sześciometrowym wykopie. Narażając własne życie, strażacy zeszli z aparatem oddechowym do poszkodowanego i w stanie ciągłego zagrożenia kolejnym zawaleniem ręcznie usuwali ziemię spod jego głowy, żeby ułatwić mu oddychanie. Po przeszło 6 godz. działań ratowniczych udało im się wydobyć mężczyznę z wnętrza wykopu.

Inicjatorzy nagrody – Fundacja Dorastaj z Nami i portal Defence24 – przyznają ją corocznie, podczas uroczystej gali w ramach międzynarodowej konferencji Defence24 Days, która jest największą w Europie Środkowo-Wschodniej konferencją poświęconą zagadnieniom obronności i bezpieczeństwa. To najważniejsze wydarzenie dla sektora zbrojeniowego i branż związanych z bezpieczeństwem obywateli, przedsiębiorstw oraz administracji publicznej. opr. na podst. materiałów Fundacji Dorastaj z Nami

Sportowo ku pamięci

4 czerwca w Ośrodku Szkolenia KW PSP w Toruniu odbył się wyjątkowy turniej w dwuboju pożarniczym, zorganizowany jako Memoriał asp. sztab. Piotra Sokołowskiego. W turniejowych zmaganiach wzięło udział blisko 50 zawodników z całej Polski.

Wydarzenie miało nie tylko sportowy charakter – było również poruszającym widowiskiem ku pamięci strażaka, którego na nim wspominano. Całemu turniejowi towarzyszyła rodzina Piotra. Córka Katarzyna, niegdyś zawodniczka w sporcie pożarniczym, wygłosiła formułę otwierającą i zamykającą imprezę, żonie Annie przypadła zaś zaszczyt wręczenia pucharów zwycięzcom. Końcowe wyniki ukształtowały się następująco (według konkurencji):



fot. arch. KW PSP w Toruniu

Wspinanie przy użyciu drabiny hakowej na III piętro wspinalni: 1. miejsce: Bartłomiej Siepietowski, woj. małopolskie – 14,83 s; 2. miejsce: Mateusz Jurkiewicz, woj. małopolskie – 15,10 s; 3. miejsce Łukasz Orczyk, woj. mazowieckie – 15,32 s.

Pożarniczy tor przeszkód – 100 m: 1. miejsce Grzegorz Arczyński, woj. małopolskie – 16,80 s; 2. miejsce Dawid Kowalik, woj. świętokrzyskie – 17,18 s; 3. miejsce

Grzegorz Celiński-Mysław, woj. mazowieckie – 17,23 s.

Dwubój pożarniczy: 1. miejsce Grzegorz Arczyński, woj. małopolskie – 32,58 s; 2. miejsce Bartłomiej Siepietowski, woj. małopolskie – 32,63 s; 3. miejsce Przemysław Żydaczek, woj. warmińsko-mazurskie – 32,79 s.

Szczegóły wyników: www.zawody.kwtor.pl

KW PSP w Toruniu

Młodzi artyści pokazali siłę współpracy służb

Państwowa Straż Pożarna od lat angażuje najmłodszych w działania edukacyjne, które łączą bezpieczeństwo z kreatywnością. Jedną z nich był konkurs plastyczny, który w tym roku odbył się pod hasłem „Współpraca Państwowej Straży Pożarnej z innymi służbami”. Miał on na celu nie tylko pobudzenie wyobraźni, ale również popularyzowanie wśród dzieci i młodzieży szkolnej wiedzy o straży pożarnej, bezpieczeństwie oraz tym, jak ważne w codziennej pracy ratowników jest współdziałanie różnych formacji.

Konkurs miał charakter indywidualny i był skierowany do uczniów szkół podstawowych klas 1-3 z całej Polski. Jury, oceniając prace, zwracało uwagę na oryginalność, zgodność z tematem oraz estetykę wykonania. Po długich naradach wyłoniono trzech laureatów, których prace szczególnie wyróżniły się na tle pozostałych zgłoszeń:

I miejsce – Tomasz Stańkowski z Niepublicznej Integracyjnej Szkoły Podstawowej Nowoczesnych Technologii i Języków Obcych „ARKA” w Chełmie, II miejsce – Eliza Kander ze Szkoły Podstawowej nr 6 z Oddziałami Integracyjnymi w Kwidzynie, III miejsce – Oliwier Kunicki z Zespołu Szkolno-Przedszkolnego w Drewnicy.

Wszystkim nagrodzonym serdecznie gratulujemy! Ich prace w doskonały sposób promują ideę wspólnego działania służb ratowniczych – przypominając, że w sytuacjach zagrożenia znaczenie mają nie tylko odwaga i profesjonalizm, ale również wzajemne zaufanie i skuteczna współpraca.

W ramach tegorocznych działań edukacyjnych zorganizowano również zespołowy



konkurs na spot filmowy pod hasłem: „Dlaczego warto zostać strażakiem?” przeznaczony dla uczniów klas 4-8. Uczniowie mieli okazję zaprezentować swoją kreatywność w formie krótkiego filmu promującego zawód strażaka. Nagrodzono trzy szkoły, których prace szczególnie zachwyciły jury:

- » I miejsce – Szkoła Podstawowa nr 1 z Oddziałami Dwujęzycznymi i Sportowymi im. Tadeusza Kościuszki w Lidzbarku,
- » II miejsce Szkoła Podstawowa Towarzystwa Salezjańskiego im. św. Dominika Savio w Toruniu,
- » III ZSP Publiczna Szkoła Podstawowa im. św. Stanisława Kostki w Biesiadkach.

I miejsce 📍

Zwycięzcy konkursu otrzymają nagrody rzeczowe oraz dyplomy komendanta głównego Państwowej Straży Pożarnej. Zostaną one przekazane za pośrednictwem właściwych komendantów powiatowych lub miejskich PSP, a ich uroczyste wręczenie odbędzie się podczas zakończenia roku szkolnego 2024/2025 w szkołach, do których uczęszczają laureaci.

Michalina Bielaska



📍 II miejsce



III miejsce 📍

Pożar domu jednorodzinnego w Będzinie

Dramatyczna akcja ratownicza i ogólnopolski rozgłos

W działaniach ratowniczo-gaśniczych brały udział cztery zastępy Państwowej Straży Pożarnej z JRG Będzin oraz trzy zastępy ochotniczych straży pożarnych z terenu powiatu. Na miejscu akcji obecny był również patrol Policji i zespół ratownictwa medycznego.

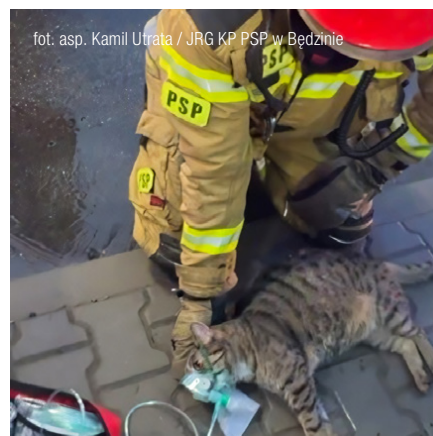
Pierwsze przybyłe jednostki zastały rozwinięty pożar obejmujący cały parter piętrowego budynku mieszkalnego. Wewnątrz panowało silne zadymienie, które sięgało również górnej kondygnacji. Mieszkańcy zdołali opuścić dom przed przyjazdem służb, jednak istniało podejrzenie, że w środku znajdują się zwierzęta domowe – pies i trzy koty.

Podczas działań strażacy przeszukali budynek i odnaleźli wszystkie zwierzęta. Dwa koty były w stanie wymagającym pomocy – jeden z widocznymi oznakami oparzeń, drugi z objawami zatrucia gazami

pożarowymi. Po udzieleniu im pierwszej pomocy, w tym podaniu tlenu, zostały przekazane właścicielce, która zadeklarowała, że samodzielnie przetransportuje je do lecznicy weterynaryjnej.

Sytuacja ta została udokumentowana na nagraniu opublikowanym na oficjalnym profilu KP PSP Będzin w serwisie Facebook. Film przedstawiający moment podawania tlenu jednemu z uratowanych kotów spotkał się z ogromnym zainteresowaniem internautów i był szeroko udostępniany w mediach społecznościowych, zyskując ogólnopolski rozgłos. Wymowny podpis pod materiałem – „Bo dla nas każde życie ma znaczenie” – spotkał się z wyjątkowo ciepłym odbiorem ze strony opinii publicznej.

W pożarze spłonął cały parter budynku wraz z wyposażeniem, instalacje uległy uszkodzeniu, a piętro silnemu



zadymieniu. Pożar został skutecznie oparty, a budynek przewietrzony i dokładnie sprawdzony – nie stwierdzono dalszego zagrożenia.

Działania zakończyły się po godz. 7.00.

KP PSP w Będzinie

Ku szczytom profesjonalizmu

Biskupia Kopa znajduje się w paśmie Gór Opawskich w Sudetach Wschodnich, na granicy polsko-czeskiej. Stanowi najwyższy punkt województwa opolskiego i należy do Korony Gór Polski. Szczyt ten i okoliczne tereny stały się niedawno dla strażaków areną zmagania służących rozwojowi wielu umiejętności niezbędnych podczas działań ratowniczo-gaśniczych. Międzywojewódzkie ćwiczenia Centralnego Odwołu Operacyjnego KSRG „Biskupia Kopa 2025” odbyły się w dniach 10-12 czerwca. Biorące w nich udział zastępy miały okazję sprawdzić się w prowadzeniu długotrwałych działań w warunkach skrajnego zagrożenia pożarowego.

Według symulowanych scenariuszy ogień objął duży obszar w Górach Opawskich, doszło też do zdarzeń wymagających interwencji specjalistycznych grup ratowniczych (w ćwiczeniach wzięły udział grupy z Brzegu, Wrocławia, Poznania i Głucholaz oraz zespoły z Czech). Wysoka temperatura, niska wilgotność ściółki i silny



wiatr tworzyły trudne warunki walki z pożarem. W tej sytuacji zastępy strażaków z województw opolskiego, dolnośląskiego, lubuskiego i wielkopolskiego musiały wykazać się umiejętnością współdziałania, dowodzenia strukturami batalionowymi PSP, organizacją i zabezpieczeniem zaopatrzenia wodnego w terenie górskim oraz prowadzeniem skoordynowanych operacji z udziałem śmigłowców, dronów i pojazdów wysokiej mobilności.

Ze względu na skalę zdarzenia konieczne było stworzenie sztabu na poziomie

strategicznym – powołał go komendant wojewódzki PSP w Opolu. Podczas działań wykorzystano także z technologii rozpoznania lotniczego – dronów i ortofotomap. W tym zakresie strażacy mogli liczyć na wsparcie Centrum Badań Kosmicznych PAN.

Ćwiczenia „Biskupia Kopa 2025” pozwoliły przetestować sprzęt, procedury, ale przede wszystkim wiedzę, umiejętności i zaangażowanie strażaków. Stanowiły kolejny etap ich wszechstronnego rozwoju i budowania najwyższego poziomu profesjonalizmu.

AS

Gotowi, by ratować



fot. st. sekc. Aron Górnowicz / KP PSP w Chojnicach

W dniach 20-23 maja w województwie pomorskim odbyły się międzynarodowe ćwiczenia ratownicze MODEX Poland 2025, zorganizowane w ramach Unijnego Mechanizmu Ochrony Ludności. Główne działania miały miejsce w Gdańsku oraz Starogardzie Gdańskim, w tym na poligonie USAR Poland przy Jednostce Ratowniczo-Gaśniczej nr 6 KM PSP w Gdańsku.

W ćwiczeniach udział wzięły międzynarodowe moduły ochrony ludności Unii Europejskiej:

- » USAR Poland w wariantach średnim (44 osoby, 12 pojazdów),
- » USAR CBRN Austria w wariantach średnim (80 osób, 22 pojazdy),
- » USAR z Ukrainy w wariantach średnim (47 osób, 8 pojazdów),
- » USAR z Niemiec w wariantach średnim (52 osoby, 8 pojazdów),
- » zasób wsparcia komunikacji FENICS z Francji (19 osób, 7 pojazdów).

Do Polski przyjechało również dziesięciu obserwatorów z zagranicy oraz 50 osób nadzorujących różne aspekty ćwiczeń, w tym przedstawiciele Komisji Europejskiej.

Celem głównym tego przedsięwzięcia było sprawdzenie funkcjonowania Unijnego Mechanizmu Ochrony Ludności Unii Europejskiej podczas zdarzeń wymagających działań poszukiwawczo-ratowniczych, w których poszkodowany kraj potrzebowałby wsparcia sił ratowniczych z innych państw. Weryfikowano także realizację obowiązków przez przyjmującego pomoc ratowniczą w ramach HNS (*Host Nation Support*).

Ćwiczenia EU MODEX mają na celu przygotowanie międzynarodowych zespołów ratowniczych do skutecznego reagowania na katastrofy. W trakcie działań testowana jest koordynacja, interoperacyjność, samowystarczalność oraz procedury operacyjne zespołów ratowniczych.


Dają one okazję do sprawdzenia gotowości operacyjnej, współpracy międzynarodowej oraz działania według standardów INSARAG ONZ. To również doskonałe przygotowania do udziału w realnych akcjach ratowniczych poza granicami kraju.

Wydział Prasowy KG PSP

Strażacki abakus: kwiecień 2025

 Liczba zdarzeń:
42 568

Požary: 
15 388

 Miejscowe zagrożenia:
22 843

Alarmy fałszywe: 
4 337

• Liczba przeprowadzonych kontroli*: **3 659**
*w tym odbiory budynków

• Liczba przeszkolonych strażaków: **3 197**

• Liczba przyjęć do służby: **85**

• Liczba odejść ze służby: **22**

• Liczba wypadków na służbie w PSP*: **73**
*podczas akcji ratowniczych, ćwiczeń i szkoleń

• Liczba wypadków na służbie w OSP*: **19**
*podczas akcji ratowniczych, ćwiczeń i szkoleń

• Liczba samochodów przekazanych
do jednostek OSP*: **10**

• Liczba dotacji dla OSP*: **10 159**
*za 2024 r.

• Kwota dotacji dla OSP*: **niepełna 262 mln zł**
*za 2024 r.

• Liczba zwiedzających CMP: **2 122**

• Liczba wydanych opinii technicznych: **52**

• Liczba działań edukacyjnych z zakresu
prewencji społecznej*: **2 963**

• Liczba zajęć w salach edukacyjnych*: **991**
*za I kwartał 2025 r.



foto: kpt. Marcin Klecz / KG PSP

Bezzałogowe statki powietrzne coraz śmielej wkraczają w struktury Państwowej Straży Pożarnej, wspierając działania ratownicze, prewencyjne i szkoleniowe. O roli dronów w codziennej służbie, wyzwaniach operacyjnych i przyszłości tej technologii rozmawiamy z mł. bryg. Stefanem Ostrowskim – wojewódzkim koordynatorem BSP w Białymstoku.

Latające wsparcie

rozmawiały: MICHALINA BIELASKA, MARTA GIZIEWICZ

➤ Jakie mają zastosowania BSP i do czego służą w działaniach ratowniczo-gaśniczych?

Drony, a właściwie systemy bezzałogowych statków powietrznych, służą nam strażakom przede wszystkim do uzyskania jak największej ilości informacji o zagrożeniu, do którego zostaliśmy wysłani. Szczególnie wtedy, gdy mamy do czynienia ze zdarzeniami na dużym obszarze, czyli pożarami wielkoobszarowymi czy skutkami anomalii pogodowych. Kierujący działaniem ratowniczym (KDR) potrzebuje uzyskać informację natychmiast i z całego terenu zdarzenia. Bezzałogowe statki powietrzne dają możliwość szybkiej obserwacji nawet rozległego terenu działań, a co więcej – sztab akcji, dzięki transmisji obrazu, może również zobaczyć to, co widzi KDR będący na miejscu zdarzenia. Często mówimy, że jeden obraz zastępuje tysiąc słów. W przypadku wykorzystania dronów i transmisji obrazu jest to jak najbardziej realne stwierdzenie.

Jak wspominałem, mówimy już o całym systemie bezzałogowym, czyli również o urządzeniach znajdujących się na ziemi, potrafiących przekazać obraz z drona i wyświetlać go na telefonach komórkowych strażaków w terenie czy komputerach w sztabie i stanowiskach kierowania różnych szczebli. Do tego dochodzi specjalistyczne oprogramowanie, dzięki któremu sztab akcji, często oddalony o wiele kilometrów do danego odcinka bojowego, uzyskuje pełną świadomość sytuacyjną i może z wyprzedzeniem reagować na zmieniające się warunki pożarowe. Wykorzystanie oprogramowania FlightHub pozwala szybko oznaczać za pomocą drona miejsca szczególnie niebezpieczne, a sztabowi akcji umożliwiła szybką reakcję na pojawiające się zagrożenia i przegrupowanie sił i środków.

Systemy, o których wspominałem, wykorzystywane są również w działaniach prewencyjnych. Zaprogramowany wcześniej

nalot dronem nad kontrolowanym obszarem np. składowiska, a następnie obróbka serii odpowiednio wykonanych zdjęć pozwala na łatwe policzenie pola powierzchni składowiska oraz objętości składowanego materiału i porównanie tych liczb z deklarowanym przez dany zakład wartościami. Atutem takiego sposobu kontroli jest możliwość powtarzalności nalotów i dokładne porównywanie wyników obliczeń w wybranym przedziale czasu.

SBSP pełni również ważną rolę typowo PR-ową. Zdjęcia z uroczystości strażackich czy akcji wykonane z powietrza to już norma. Obrazy powodzi na żywo z dronów były prezentowane podczas konferencji z udziałem premiera, dzięki czemu widział możliwość bezpośredniego porównania przekazywanych informacji z obrazem z miejsca akcji.

➤ Jakie typy dronów są najczęściej wykorzystywane w PSP?

W Państwowej Straży Pożarnej wykorzystujemy przede wszystkim wielowirnikowce, czyli urządzenia mające cztery i więcej niż cztery wirniki. W 2010 r. Komenda Wojewódzka PSP w Białymstoku zakupiła bezzałogowy śmigłowiec. Skomplikowana obsługa napędu spalinowego i połączone z nim elektryczne sterowanie mechanizmami śmigłowca pokazały jednak, że jest to błędny kierunek. Teraz śmigłowiec ten można podziwiać w Centralnym Muzeum Pożarnictwa w Mysłowicach.

Wielowirnikowce elektryczne, które posiada Państwowa Straż Pożarna, to przede wszystkim urządzenia przystosowane do pracy w ciężkich warunkach – wytrzymałe, o dużej rozpiętości temperatur pracy, także w zapyleniu i deszczu. Są produkowane seryjnie, dzięki temu unikamy problemów z dostępem do profesjonalnego serwisu czy brakiem części zamiennych.

Sama platforma latająca nie przynosi żadnych korzyści, dlatego często o cenie drona decyduje kamera oraz inne urządzenia, które możemy do niego zamontować. Drony w PSP mają co najmniej kamerę światła widzialnego – te nazywane są przez strażaków podstawowymi. Drony specjalistyczne są wyposażone również w kamerę termowizyjną, dalmierz laserowy, dzięki któremu bez problemu pilot drona może np. odpowiedzieć dowódcy odcinka bojowego, ile węży potrzeba do zbudowania magistrali wodnej. W zależności od potrzeb na danym obszarze drony wyposażane są również w najaśnice, głośniki, a także w chwytaki potrafiące przemieścić i zrzucić ładunki, np. linkę ratowniczą, boję czy inny lekki sprzęt ratunkowy.

➤ Jak wygląda proces szkolenia operatorów pilotów BSP w strukturach PSP – kto może zostać pilotem i jakie kwalifikacje są wymagane?

Szkolenie w PSP do tej pory opierało się na zewnętrznych firmach, które uczyły pracować z dronem i przeprowadzały egzaminy sprawdzające kolejne kompetencje pilota drona. Od 2024 r. szkoleniem pilotów dronów w PSP zajmują się funkcjonariusze PSP z uprawnieniami instruktora nadanymi przez Urząd Lotnictwa Cywilnego (ULC). Funkcjonariusze ci przeszli także odpowiednie szkolenie operacyjne i zostali wytypowani do przeprowadzania szkoleń oraz egzaminów. Szkolenie na pilota drona przebiega bowiem dwuetapowo. Pierwszy etap to uzyskanie certyfikatu posiadanych umiejętności. Certyfikat ten

funkcjonariusz uzyskuje po kursie oraz zdany egzaminie przeprowadzany według wymagań ULC w systemie informatycznym, który również spełnia wymagania Urzędu. Po otrzymaniu certyfikatu pilot drona przechodzi do drugiego etapu – szkolenia typowo operacyjnego. Ma ono nauczyć go współpracy z kierującymi akcją, przekazywania w sposób odpowiedni informacji uzyskiwanych z drona, a także obsługi specyficznego oprogramowania, z uwzględnieniem charakteru działań i pracy w PSP.

➤ Jak wygląda współpraca wojewódzkich koordynatorów BSP?

Wojewódzki koordynator BSP to funkcja nieetatowa. Każdy funkcjonariusz pełniący rolę koordynatora musi więc łączyć tę pracę z wykonywanymi na co dzień obowiązkami wynikającymi z zajmowanego stanowiska służbowego.

Koordynatorzy są z reguły pasjonatami, lubią drony i wykraczają daleko poza oczekiwania przełożonych. Praca pilota drona na miejscu akcji jest stresująca. Samo pilotowanie urządzenia wartego często ponad 100 tys. zł wiąże się ze stresem, a wymagania stawiane przez dowodzących akcją są często bardzo duże. Dlatego współpraca zarówno z pilotami w obrębie województwa, jak i pomiędzy koordynatorami z innych województw układa się bardziej na stopie koleżeńskiej niż służbowej. Podczas pilotowania dronów zapominamy o stanowiskach czy stopniach służbowych. Wszyscy musimy rozmawiać tym samym językiem, spełniać wymagania przełożonych, ale też mieć satysfakcję z wykonanej pracy.

➤ Czy organizowane są jakieś wspólne szkolenia, ćwiczenia, konferencje, na których koordynatorzy mają możliwość wymiany doświadczeń?

Oczywiście, że tak, chociażby odbywające się właśnie ćwiczenia o kryptonimie Biskupia Kopa w woj. opolskim. Praktycznie na każdym ćwiczeniu między wojewódzkich obecne są drony z różnych województw. Podczas lokalnych ćwiczeń wykorzystujemy drony z PSP, ale i z ochotniczych straży pożarnych. OSP często docierają na miejsce zdarzenia jako pierwsze, w ostatnim czasie jednostki ochotnicze zakupiły wiele bezzałogowców. Druhowie OSP to w większości dobrzy piloci, szczególnie w woj. podlaskim. A to z dwóch powodów. Po pierwsze wielu z nich to funkcjonariusze np. Podlaskiego Oddziału

Straży Granicznej, ich służba polega na pilotowaniu BSP. Po drugie druhowie OSP to piloci, którzy słuchają naszych szkoleń i z wielką chęcią pogłębiają swoją wiedzę i umiejętności.

Niestety z racji nieetatowości funkcji koordynatorów BSP wiele imprez dronowych i konferencji jest dla nas niedostępnych, kolidują z wieloma naszymi obowiązkami. Jednak jako koordynatorzy, piloci, a przede wszystkim wielcy fanatycy BSP staramy się brać udział i w szkoleniach, i konferencjach. Często koordynatorzy nie są tam jedynie słuchaczami, ale również przedstawiają swoją pracę, doświadczenia i potrzeby.

➤ Jakie znaczenie miały bezzałogowe statki powietrzne podczas działań ratowniczych prowadzonych w czasie pożaru Biebrzańskiego Parku Narodowego?

Pożar w Biebrzańskim Parku Narodowym był jednym z większych wyzwania operacyjnych ostatnich lat. Bezzałogowe statki powietrzne odegrały w tej akcji absolutnie kluczową rolę. Dzięki nim mogliśmy prowadzić rozpoznanie w czasie rzeczywistym, w trudno dostępnym i zadymionym terenie bagiennym. Drony wyposażone w kamery termowizyjne i światła widzialnego umożliwiły szybkie lokalizowanie ognisk pożaru, także tych tłących się pod powierzchnią torfu. Co więcej, odpowiednie wykorzystanie dostępnego sprzętu pozwalało na szybkie przekazywanie kodów QR ze współrzędnymi geograficznymi najbardziej zagrożonych miejsc, a także dokonywanie pomiarów odległości w celu optymalizacji prowadzenia linii gaśniczych i magistrali wodnych. Wszystkie te informacje zapisywane bezpośrednio z drona do systemu informatycznego stanowiły jedną bazę danych, na której pracuje zarówno pilot drona, jak i sztab akcji. To wszystko nie byłoby możliwe bez dobrego wyszkolenia operatorów – zarówno z PSP, jak i z OSP – oraz wypracowanego wcześniej wspólnego języka operacyjnego. Dziś zespoły dronowe są nie tylko wsparciem, ale także stałym i pożądanym elementem każdej większej akcji ratowniczej.

➤ W jakich akcjach najbardziej sprawdzili się BSP? Czy przykład Biebrzańskiego Parku Narodowego można uznać za wzór?

Myszę, że pierwszy duży pożar Biebrzańskiego Parku Narodowego pokazał, jak wiele jeszcze trzeba się uczyć i jakiego sprzętu nam brakuje. I uważam, że

Państwowa Straż Pożarna odrobiła tę lekcję w 100%. Weźmy pod uwagę chociażby operacje lotnicze – PSP posiada już systemy przekazywania obrazu na żywo do sztabu akcji, wypracowujemy z powodzeniem funkcję koordynatora operacji lotniczych (KOL), czyli osoby odpowiedzialnej za bezpieczeństwo lotów podczas akcji zarówno bezzałogowych, jak i załogowych statków powietrznych, dodatkowo grupa dronowa składa się już nie z jednej, a co najmniej dwóch osób.

Dzięki temu tegoroczny pożar w Biebrzańskim Parku Narodowym, który objął około 200 ha, został szybko ugaszony. Drony tym razem były na miejscu od pierwszego do ostatniego dnia działań gaśniczych. Współpracowaliśmy ze sztabem, KOL-em, statkami załogowymi w sposób prosty, skoordynowany i bezpieczny. Zaważalna jest również zmiana podejścia kierujących akcją ratowniczą różnych szczebli do pilota drona i otrzymywanych od niego informacji. Teraz KDR znacznie częściej opiera planowanie kolejnych działań na informacjach od pilotów dronów.

Z pewnością można powiedzieć, że akcję gaszenia dużego pożaru w kwietniu 2025 r. na terenie Biebrzańskiego Parku Narodowego można uznać za godną naśladowania pod względem wykorzystania bezzałogowych statków powietrznych. Ale trzeba tu również wspomnieć o akcji gaszenia dużej hali przy ul. Marywilskiej w Warszawie, która również była bardzo udana. Informacje z drona przekazywane przez pilotów zastępom wchodzącym do akcji okazały się bardzo pomocne. Przeszukiwanie pogorzelska i jego dogaszanie stało się o wiele łatwiejsze i bezpieczniejsze dzięki dronom.

Akcję powodziową w 2024 r. można natomiast uznać za idealną pod względem współdziałania z różnymi służbami i instytucjami. Wprowadzenie bardzo dużej liczby załogowych statków powietrznych, do tego wyznaczenie stref na tak dużym obszarze kraju zdarzyło się pierwszy raz w historii PSP. Szybkość, z jaką działał sztab ludzi odpowiedzialnych za koordynację lotów w Komendzie Głównej PSP, świadomość sytuacyjna w KG PSP, a także tempo działania Polskiej Agencji Żeglugi Powietrznej przy zakładaniu stref z zakazem lotów były godne naśladowania.

➤ **Jak wygląda współpraca z innymi służbami i instytucjami (np. Policją, Lasami**

Państwowymi, parkami narodowymi) w zakresie wspólnego wykorzystania BSP?

Dzięki temu, że funkcjonariusze PSP są w większości pilotami bardzo doświadczonymi, odbierani jesteśmy jako fachowcy. Podczas akcji w woj. podlaskim współpracujemy najczęściej z Lasami Państwowymi, Strażą Graniczną, wojskiem i pilotami z parków narodowych. Każda z tych służb i instytucji widzi w nas dużego sprzymierzeńca. Często spotykamy się z pilotami SG podczas szkoleń. Wielu pilotów z tych służb zostało wyszkolonych przez instruktorów PSP. Dzięki temu wiemy, co ci piloci potrafią, jak się zachowują w sytuacjach stresujących i czy potrafią wykorzystać BSP optymalnie dla danego zadania.

➤ **Czym się różni zastosowanie BSP w działaniach PSP i innych służbach, np. Policji, Straży Granicznej?**

Działania pilotów dronów w PSP nie różnią się od tych w innych służbach. Wykonujemy podobne działania obserwacyjne, informujemy kierujących akcją oraz sztab o rozwoju zdarzenia, tworzymy dokumentację fotograficzną. Jedyne, co nas odróżnia, to fakt, że inne służby często działają dronami z ukrycia, nie chcą być rozpoznawane czy widoczne. My nie mamy tego problemu. Jednak strażak i pilot drona musi też mieć pewne doświadczenie w działaniach. Wiedzieć, na co spojrzeć, o czym informować, co jest ważne z punktu widzenia akcji. Stąd też podczas działań pożarowych inne służby mogą być tylko wsparciem dla naszych pilotów i raczej służyć swoim sprzętem lub produktami z bezzałogowców do naszej dalszej analizy.

Podczas pożaru w Biebrzańskim Parku Narodowym jego pracownicy wykonali naloty swoim BSP, sporządzając i przekazując nam mapę spalonego obszaru, natomiast podczas powodzi wraz z nami działały bezzałogowe samoloty z Wojsk Obrony Terytorialnej, 12. Bazy Bezzałogowych Statków Powietrznych, a także samoloty bezzałogowe firm zewnętrznych. Tak więc korzystamy ze sprzętu, którego sami nie mamy. Loty innych podmiotów odbywają się zawsze w obecności jednego z pilotów z PSP, który naprowadza obsługę danej platformy na szczególnie interesujące nas miejsca.

➤ **Czy są ograniczenia prawne lub techniczne, które obecnie utrudniają szersze wykorzystanie BSP w działaniach ratowniczych?**

Były ograniczenia prawne. Na szczęście krajowy koordynator BSP PSP, jak i koordynatorzy innych służb porozumieli się z ULC i PAŻP i możemy latać na tzw. wyłączeniach. Czyli obowiązują nas inne rozporządzenia, które określają prawne aspekty lotów.

Technicznym problemem jest natomiast w tym momencie wschodnia granica naszego kraju. Zakłócenia sygnału GPS powodują niemały zamęt w sposobie pilotowania BSP. Na szczęście nasze drony mają tryby umożliwiające kontynuowanie lotu bez danych z GPS. Oczywiście wymaga to sporych umiejętności i skupienia. Ale do tego również jesteśmy szkoleni.

➤ **Czy trwają jakieś prace, które mają na celu udoskonalenie tego systemu?**

Oczywiście. Dopracowane już mamy wymagania techniczne i sprzętowe dotyczące pojazdów dla grup dronowych. W tym momencie grupy dronowe korzystają z pojazdów nieprzystosowanych do pilotowania dronów, ładowania baterii. Dziś potrzebne nam są pojazdy, z których wnętrza będzie można pilotować drony, wyposażone w monitor dla analityka, który w godziwych warunkach będzie w stanie przeprowadzić analizę i przekazać gotowy produkt wynikający z wykonania nalotu dronem. Do tego chcielibyśmy, by powstał jeden ośrodek przeprowadzający specjalistyczne „strażackie” szkolenia dla pilotów. Mówię tu o wspomnianym już drugim etapie szkolenia pilota. Idealny byłby ośrodek stworzony na bazie którejś ze szkół, np. Centralnej Szkoły w Częstochowie, która ma największe tradycje i doświadczenia z wykorzystania BSP.

➤ **Jakie kierunki rozwoju technologii dronów uważa Pan za najbardziej obiecujące z punktu widzenia służb ratowniczych?**

Na pewno rozwój oprogramowania i narzędzi do lepszego wykorzystania materiału z drona. Dzisiejsze kamery termowizyjne, wizyjne, dalmierze laserowe są bardzo dokładne i jakość ich obrazu jest zadowalająca. My jako zespoły dronowe musimy przedstawić produkt końcowy dla sztabu akcji czy KDR-a. Produkt ten musi być zrozumiały i użyteczny, przy tym trzeba przygotować go szybko. Najważniejsze to zrozumieć, że dronem pożaru nie zgasimy, jednak sprzęt ten może być wielkim ułatwieniem w opanowaniu zdarzenia i jego szybkiej likwidacji. ■



Uniwersalne w zastosowaniu. Wykrywaj. Działaj. Gaś.

Požary w przestrzeni otwartej (lasy, trawy, roślinność) stają się coraz częstsze i bardziej ekstremalne. Niezbędne jest w takich sytuacjach zapewnienie strażakom i ratownikom odpowiedniej ochrony. I taką zapewnia nasz zestaw do ww. działań oraz ratownictwa technicznego - hełm HEROS H10, ubranie specjalne GAROS G10 TR (dostępne w dwóch kolorach - granatowo-żółtym i piaskowym - ze świadectwem CNBOP) oraz rękawice GLOROS F10.



Dowiedz się więcej!
www.rosenbauer.com

 **rosenbauer**

Rozwój grup dronowych w PSP

MARCIN KUCHARSKI, MARCIN KLECZ, EMIL KOZŁOWSKI

Wprowadzenie bezzałogowych statków powietrznych do struktur Państwowej Straży Pożarnej to jeden z kluczowych kierunków rozwoju służby. Drony nie tylko zwiększają bezpieczeństwo ratowników, ale też umożliwiają prowadzenie szybszych, skuteczniejszych i bardziej precyzyjnych działań. Ich zastosowanie podczas pożarów czy miejscowych zagrożeń już dziś przynosi wymierne efekty.

Jest 17 września 2024 r., od godz. 18.00 trwa kolejne posiedzenie sztabu premiera RP w związku z powodzią na terenie województw dolnośląskiego i opolskiego.

O godz. 18.37 obecny na tym posiedzeniu prezydent Wrocławia alarmuje, że awarii uległa zapora na Zalewie Mietkowskim i „...potrzebne są helikoptery z big bagami do łatania”.

Stanowisko Kierownika Komendanta Głównego PSP (SK KG PSP) natychmiast w celu potwierdzenia tych informacji uruchamia poprzez podległe stanowiska kierowania zespoły dronowe PSP oraz śmigłowce, którymi zarządza koordynator operacji lotniczych PSP (KOL PSP).

O godz. 18.44 uczestniczący w posiedzeniu sztabu premiera komendant główny PSP przekazuje otrzymaną z SK KG PSP i potwierdzoną informację, że awarii uległ dużo mniejszy zbiornik Żwirowni Maniów

w Wawrzeńczykach, oddalonych od Jeziora Mietkowskiego o ok. 2 km.

Jak w tak krótkim czasie pozyskać pewną, sprawdzoną informację, potwierdzoną stosownymi zdjęciami, skoro drogi dojazdowe zostały dosłownie zmiecione przez rozszalałe rzeki? Odpowiedź jest banalnie prosta. Trzeba posiadać odpowiednie zasoby, w tym przypadku w postaci załogowych i bezzałogowych statków powietrznych do uruchomienia w trybie natychmiastowym.

Jeszcze kilka lat temu jako Państwowa Straż Pożarna mogliśmy posiłkować się w takich sytuacjach tylko śmigłowcami wyposażonymi w systemy kamer oraz systemy wideo. Dzisiaj mamy do dyspozycji o wiele tańsze, ale z perspektywy kierującego działaniem ratowniczym (KDR) optymalne systemy bezzałogowych statków powietrznych (BSP), których uruchomienie następuje znacznie szybciej niż start maszyny pilotowanej przez człowieka.



Naszywka grupy dronowej

fot. st. sekc. Krzysztof Pisz / Wydział Prasowy KG PSP

Państwowa Straż Pożarna od kilku lat buduje komponent zespołów dronowych, a od 2021 r., po powodzi w okolicach Płocka, zorganizowała mobilny system zarządzania źródłami wideo i streamingiem obrazu. System umożliwia niezawodną szyfrowaną transmisję obrazu z dowolnej lokalizacji oraz ułatwia wymianę informacji na linii: kierujący działaniem ratowniczym – dowódcy odcinków bojowych – sztaby i stanowiska kierowania PSP wszystkich szczebli. Przemysłana konstrukcja i zaawansowane oprogramowanie umożliwiają podgląd obrazu z kamer BSP w czasie rzeczywistym. System funkcjonuje we wszystkich 16 województwach, a hub łączący rozwiązanie w jedną logiczną całość zorganizowano na poziomie centralnym w Stanowisku Kierownika Komendanta Głównego PSP. Transmitowany obraz wyświetlany jest w specjalnej aplikacji, a uprawnione osoby po zalogowaniu się do serwera mogą wybrać aktywne strumienie wideo i oglądać je w jednym z kilku układów okien. Aplikacja umożliwia jednoczesny podgląd 16 strumieni pochodzących z różnych źródeł (drony, roboty, kamery, komputery itp.).

JAK WYGLĄDA POTENCJAŁ I WYKORZYSTANIE DRONÓW W PAŃSTWOWEJ STRAŻY POŻARNEJ?

Obecnie Państwowa Straż Pożarna wykorzystuje 160 bezzałogowych statków powietrznych, a w ramach krajowego systemu ratowniczo gaśniczego ma do dyspozycji 260 kolejnych maszyn – z wyposażenia ochotniczych straży pożarnych. Podczas akcji koordynowanych przez PSP w zakresie wykorzystania BSP



Drony gotowe do lotu

fot. st. bryg. Karol Kierzkowski / Wydział Prasowy KG PSP

formacja współpracuje również z Policją, Strażą Graniczną, Służbą Ochrony Państwa oraz Siłami Zbrojnymi RP.

Na mocy decyzji prezesa Urzędu Lotnictwa Cywilnego Państwowa Straż Pożarna została wyznaczona jako podmiot uprawniony do prowadzenia szkoleń oraz egzaminowania operatorów bezzałogowych statków powietrznych. W jej strukturach działa obecnie 15 instruktorów BSP, którzy odpowiadają za kształcenie kolejnych pilotów nie tylko w tej formacji, ale i w Policji, Straży Granicznej oraz Siłach Zbrojnych RP.

W działaniach Państwowej Straży Pożarnej BSP odgrywają coraz większą rolę. Obecnie są wykorzystywane zarówno przy pożarach, jak i miejscowych zagrożeniach. Na przełomie ostatnich lat drony znalazły zastosowanie w wielu obszarach, które omawiamy poniżej.

Pożary wielkopowierzchniowe, w tym lasów i nieużytków

BSP pozwalają na szybkie wykrycie zarzewi ognia oraz ocenę jego rozprzestrzeniania się. Kamery termowizyjne umożliwiają dostrzeżenie ukrytych źródeł ognia nawet po jego dogasaniu. Pożar Biebrzańskiego Parku Narodowego z kwietnia 2025 r., który rozpoczął się w rejonie wsi Polkowo, ze względu na specyfikę skłonił do zaangażowania zespołów dronowych wraz z pierwszym rzutem ratowników. W akcji uczestniczyły zespoły dronowe Państwowej Straży Pożarnej (KW PSP Białystok, KM PSP Suwałki i Zespół BSP Grupy Operacyjnej Komendanta Głównego PSP) oraz ochotniczych straży pożarnych (OSP Augustów-Lipowiec, OSP Lipsk), a także wojskowe BSP – FlyEye i Bayraktar TB2. Z BSP, wyposażonych w kamery światła widzialnego i termowizyjne, obraz w czasie rzeczywistym docierał do Stanowiska Kierowania Komendanta Wojewódzkiego PSP, Stanowiska Kierowania Komendanta Głównego PSP oraz sztabu, umożliwiając precyzyjne planowanie i koordynację działań gaśniczych.

W pierwszej fazie działań zespoły BSP przekazywały informacje o kierunku i prędkości rozprzestrzeniania się ognia oraz możliwościach dojazdu do miejsc, w których rozwijał się front pożaru. W kolejnej fazie, dzięki termowizji, identyfikowano niewidoczne gołym okiem zarzewia w obrębie torfowisk, co znacząco skróciło czas lokalizacji punktów o najwyższej temperaturze. Dzięki wygenerowanym plikom

z danymi pozyskanymi z BSP, zawierającymi m.in. dane geolokalizacyjne miejsc o najwyższej temperaturze, oraz pomiarom odległości i powierzchni generowanym bezpośrednio z kontrolera BSP zoptymalizowano prowadzenie zrzutów wody, budowę linii gaśniczych i magistrali wodnych.

Dane z BSP gromadzone były w sztabie akcji, gdzie zespół operacyjny na bieżąco dokonywał ich weryfikacji i priorytetyzacji oraz przekazywał dane geolokalizacyjne miejsc o najwyższych temperaturach (tzw. hot spotów) do dowódców odcinków bojowych i śmigłowców. Zebrane informacje były agregowane w formie map operacyjnych dostępnych dla zaangażowanych w działania dowódców odcinków bojowych, stanowisk kierowania oraz członków sztabu akcji, co umożliwiało dostosowywanie działań do dynamicznie zmieniającej się sytuacji.

Pożary obiektów wielkokubaturowych

BSP umożliwiają rozpoznanie dachów, konstrukcji i stref objętych ogniem z bezpiecznej odległości. Idealnie sprawdziły się w lutym 2025 r. podczas pożaru hali magazynowej w Gdańsku, na terenie dawnych Zakładów Naprawczych Taboru Kolejowego, gdzie odegrały kluczową rolę w nadzorze nad działaniami ratowniczymi, umożliwiając inspekcję wcześniej niedostępnych fragmentów obiektu z powietrza. Dzięki kamerom termowizyjnym identyfikowano zarzewia ognia oraz newralgiczne obszary, co pozwoliło na precyzyjne ukierunkowanie działań gaśniczych i w efekcie skrócenie czasu ich prowadzenia. Dzięki zastosowaniu dronów z sensorami termowizyjnymi i optycznymi kamerami o wysokiej rozdzielczości, zdolnymi do rejestracji obrazu odpowiedniej jakości nawet w gęstym zadymieniu i warunkach nocnych, możliwe było bieżące śledzenie rozwoju zdarzenia z bezpiecznej odległości. Zespoły BSP transmitowały

obraz na potrzeby odpraw w sztabie, gdzie oceniano skuteczność prowadzonych działań gaśniczych i planowano kolejne etapy akcji.

Ścisła współpraca pilotów BSP z dowódcami odcinków zagwarantowała płynne przekazanie obowiązków i minimalizację przerw w działaniach gaśniczych. W akcję zaangażowane były zespoły BSP: KW PSP w Gdańsku, KP PSP w Chojnicach, KM PSP w Gdańsku oraz Zespół BSP Grupy Operacyjnej Komendanta Głównego PSP. Dane pozyskane z BSP pozwoliły skoncentrować działania gaśnicze na najsilniej zagrożonych fragmentach hali, co zminimalizowało ryzyko dla ratowników i przyspieszyło lokalizację oraz ugaszenie pożaru.

Miejscowe zagrożenia

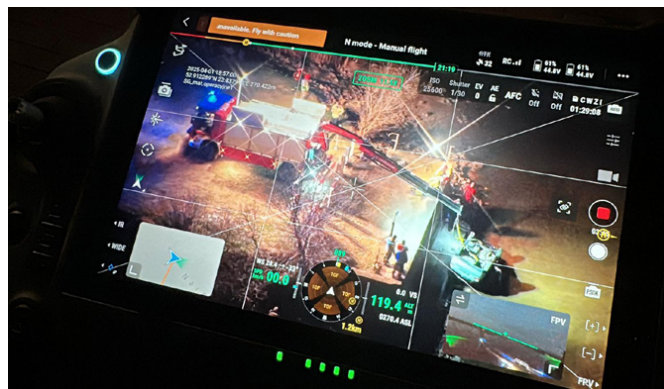
W przypadku katastrof budowlanych, powodzi, wycieków substancji niebezpiecznych czy wypadków masowych BSP są wykorzystywane do rozpoznania sytuacji i wsparcia kierowania działaniami ratowniczymi. Przykładem wykorzystania BSP mogą być działania po wybuchu kamienicy w Cieszynie w grudniu 2024 r. BSP zastosowano do szczegółowego monitorowania gruzowiska i pomiarów temperatury, co pozwoliło na bieżącą identyfikację pożarów wtórnych oraz ocenę stanu konstrukcji budynków. Lokalizowały zarzewia ognia ukryte m.in. w więźbie dachowej sąsiednich budynków, umożliwiając precyzyjne kierowanie siłami. Stała transmisja obrazu na żywo dawała dowódcom, w tym SGPR, pełen wgląd w stan elementów konstrukcyjnych oraz przebieg akcji ratowniczej. W działania zaangażowane były zespoły BSP: KW PSP w Katowicach, OSP Mnich oraz Zespół BSP Grupy Operacyjnej Komendanta Głównego PSP.

Jednym z wniosków wyciągniętych z tych działań była konieczność zakupu małych dronów, umożliwiających pracę



Nocne obrazy z drona

fot. arch. PSP



w ciasnych pomieszczeniach, także w gruzowiskach. Niewielkie rozmiary i osłonięte śmigła tego typu drona umożliwiają bezpieczne operowanie w małych przestrzeniach wewnątrz budynków, eliminując konieczność bezpośredniego narażania ratowników na zagrożenia, co jest kluczowe podczas akcji poszukiwawczo-ratowniczych. Dodatkowo dron umożliwia szybką i precyzyjną ocenę sytuacji z powietrza, monitorowanie postępów akcji ratowniczej oraz lokalizowanie osób poszkodowanych.

CO ZMIENIŁO SIĘ PO UBIEGŁOROCZNEJ POWODZI?

Warto odnotować, że każda sytuacja kryzysowa, również ta związana z powodzią, jest – mówiąc kolokwialnie – kołem zamachowym w rozwoju technologii i diagnozowaniu potrzeb. Nie inaczej było w przypadku rozbudowy komponentu dronowego. Podstawowym wnioskiem opisanym w *Raporcie z działań przeciwpowodziowych jednostek ochrony przeciwpożarowej w dniach 11.09-04.10.2024 r.* było usankcjonowanie obecności zespołów dronowych w PSP oraz zwiększenie ich liczebności, aby wydłużyć czas pracy operacyjnej i zapewnić zastępowalność zespołów. Wskazano również, że najlepszym rozwiązaniem byłoby umocowanie tych zespołów na zasadach grup specjalistycznych COO, co pozwoli w przyszłości określić ramy sprzętowe i szkoleniowe oraz zoptymalizować rozmieszczenie zespołów i sprzętu w skali kraju.

W treści *Raportu* wskazano również, że wykorzystanie BSP stanowiło istotne wsparcie w realizacji działań w poszczególnych fazach – od przygotowania przez reagowanie aż po wczesną odbudowę. Mobilne zespoły dronowe wyposażone w pojazdy terenowe mogły szybko przemieszczać się nawet w trudnym terenie, w miejscach, gdzie często infrastruktura drogowa była uszkodzona. Systemy bezzałogowe służyły podczas powodzi do przekazywania informacji o potencjalnych zagrożeniach, takich jak podsiąkanie wałów, przelewanie wody, obecność osób na wałach czy aktualny poziom wody. Drony umożliwiały podgląd niedostępnych terenów oraz rozpoznawanie uszkodzonej infrastruktury i budynków bez konieczności bezpośredniego wysłania ratowników w te niebezpieczne miejsca.

Bardzo ważnym elementem działań ratowniczych, w których wykorzystywane są bezzałogowe statki powietrzne, jest zapewnienie bezpieczeństwa wykonywania

| Województwo | 2021 | 2022 | 2023 | 2024 | 2025 | Razem |
|---------------------|-----------|------------|------------|------------|------------|-------------|
| DOLNOŚLĄSKIE | 7 | 8 | 25 | 55 | 20 | 115 |
| KUJAWSKO-POMORSKIE | 3 | 4 | 11 | 23 | 12 | 53 |
| LUBELSKIE | 3 | 7 | 5 | 12 | 29 | 56 |
| LUBUSKIE | 0 | 8 | 30 | 35 | 32 | 105 |
| ŁÓDZKIE | 1 | 6 | 23 | 22 | 26 | 78 |
| MAŁOPOLSKIE | 7 | 5 | 20 | 71 | 48 | 151 |
| MAZOWIECKIE | 4 | 15 | 27 | 50 | 42 | 138 |
| OPOLSKIE | 1 | 0 | 3 | 8 | 2 | 14 |
| PODKARPACKIE | 4 | 6 | 19 | 15 | 15 | 59 |
| PODLASKIE | 5 | 12 | 9 | 10 | 11 | 47 |
| POMORSKIE | 3 | 8 | 18 | 20 | 20 | 69 |
| ŚLĄSKIE | 14 | 9 | 44 | 57 | 37 | 161 |
| ŚWIĘTOKRZYSKIE | 0 | 0 | 4 | 9 | 4 | 17 |
| WARMIŃSKO-MAZURSKIE | 0 | 2 | 6 | 5 | 4 | 17 |
| WIELKOPOLSKIE | 25 | 23 | 34 | 83 | 38 | 203 |
| ZACHODNIOPOMORSKIE | 2 | 13 | 31 | 25 | 15 | 86 |
| RAZEM: | 79 | 126 | 309 | 500 | 355 | 1369 |



Zdarzenia z udziałem BSP – stan na 31 maja 2025 r.

operacji powietrznych. Szczególnego znaczenia nabierają zdarzenia, przy których pracuje znaczna liczba „zasobów lotniczych” – bezzałogowych i załogowych. Niezbędne w takich przypadkach staje się zaangażowanie koordynatora operacji lotniczych PSP, który działa w strukturach sztabu (analogicznie do szefa PPSiŚ), jest odpowiedzialny za organizację wykorzystania BSP w działaniach ratowniczych i staje się prawą ręką KDR w tym obszarze. W przyszłości KOL wyznaczany będzie spośród pilotów BSP mających odpowiednie kompetencje.

Kolejnym elementem jest wypracowanie na poziomie Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji oraz Ministerstwa Infrastruktury odpowiednich rozwiązań legislacyjnych regulujących udział przedstawicieli Polskiej Agencji Żeglugi Powietrznej (PAŻP) w takich działaniach jako koordynatorów lotniczych (KL) wspomagających działania koordynatorów operacji lotniczych PSP. W tym miejscu warto podkreślić doskonałą współpracę z PAŻP, która na wniosek Państwowej Straży Pożarnej oddelegowuje kontrolerów ruchu lotniczego bezpośrednio do sztabów akcji. Ich obecność stanowi nieocenione wsparcie dla zespołów operacyjnych, ze szczególnym uwzględnieniem funkcjonariuszy PSP realizujących zadania koordynatorów operacji lotniczych. Współpraca ta umożliwia sprawne zarządzanie

przestrzenią powietrzną nad rejonem działań, koordynację lotów załogowych i bezzałogowych statków powietrznych, w tym odpowiednie separacje. PAŻP udostępnia też aplikację pod nazwą DSS Służby, która znacząco skracając proces wnioskowania o wyłączenie przestrzeni powietrznej nad terenem akcji, dzięki czemu nad zdarzeniem nie operują BSP niezwiązane z działaniami, co ma nieocenione przełożenie na bezpieczeństwo pilotów i ratowników.

Warto odnotować, że obecnie KCKR wraz z PAŻP pracują nad przygotowaniem i wdrożeniem porozumienia o współpracy pomiędzy Państwową Strażą Pożarną a Polską Agencją Żeglugi Powietrznej, normującego zasady alarmowania, dysponowania i sposoby współdziałania, w tym wzajemnej pomocy.

Do koordynacji wykorzystania bezzałogowych statków powietrznych w Państwowej Straży Pożarnej powołano do dziś łącznie 22 osoby pełniące kluczowe funkcje decyzyjne i szkoleniowe:

- ▶ 16 koordynatorów wojewódzkich bezzałogowych statków powietrznych,
- ▶ pięciu koordynatorów bezzałogowych statków powietrznych w szkołach PSP,
- ▶ krajowego koordynatora ds. systemów bezzałogowych statków powietrznych na poziomie centralnym w Komendzie Głównej PSP.

CO SIĘ ZMIENI?

Państwowa Straż Pożarna dynamicznie rozwija system wykorzystania bezzałogowych statków powietrznych. W najbliższych miesiącach planowane jest utworzenie jednolitej struktury grup dronowych na poziomie lokalnym (powiatowym), wojewódzkim i centralnym, obejmującej wszystkie szczeble organizacyjne PSP.

Zasób zostanie zorganizowany na poziomie podstawowym i specjalistycznym. Zakres podstawowy zakłada, że każda komenda powiatowa i miejska PSP zostanie wyposażona w co najmniej jeden dron klasy C1. Już w I kwartale 2025 r. drony te zostały dopisane do standardu wyposażenia lekkich samochodów rozpoznawczo-ratowniczych (SLLR) i sukcesywnie będą trafiały do jednostek w całym kraju.

Zakres specjalistyczny obejmie utworzenie wojewódzkich zespołów BSP wyposażonych w bardziej zaawansowane platformy latające, w tym drony klasy C2 i C6. Kluczową rolę w tym systemie odegrają szkoły pożarnicze, ze szczególnym uwzględnieniem Centralnej Szkoły PSP w Częstochowie, pełniące również funkcję ośrodka wsparcia szkoleniowego i operacyjnego w woj. śląskim.

W ramach rozwoju systemu specjalistycznego przewidziano dwa poziomy wdrożenia:

- ▶ poziom A – zapewnienie co najmniej jednego drona klasy C1 i C2 w każdej komendzie wojewódzkiej PSP oraz każdej szkole pożarniczej,
- ▶ poziom AB – rozszerzenie wyposażenia w czterech województwach: podlaskim, pomorskim, wielkopolskim i śląskim (Centralna Szkoła PSP w Częstochowie) o drony klasy C6, przeznaczone do działań specjalistycznych i złożonych operacji taktycznych.

Integralnym elementem projektu jest również szkolenie operatorów BSP zgodnie z *Instrukcją operacyjną – Wykorzystanie*

BSP w działaniach jednostek operacyjnych PSP. Dzięki temu drony staną się nie tylko nowoczesnym narzędziem wsparcia, ale i realnym wzmocnieniem zdolności operacyjnych Państwowej Straży Pożarnej, dającym ratownikom „oko z powietrza”, umożliwiającym szybkie rozpoznanie sytuacji, wykrycie ukrytych zagrożeń i sprawniejsze podejmowanie decyzji nawet w najbardziej wymagających warunkach.

Aby sprawnie utworzyć profesjonalny zasób w postaci specjalistycznych grup dronowych PSP (SGD PSP), komendant główny PSP powołał Zespół do opracowania kierunków rozwoju oraz wypracowania zmian w dokumentach w zakresie wykorzystania bezzałogowych statków powietrznych w Państwowej Straży Pożarnej. Jego głównymi zadaniami są:

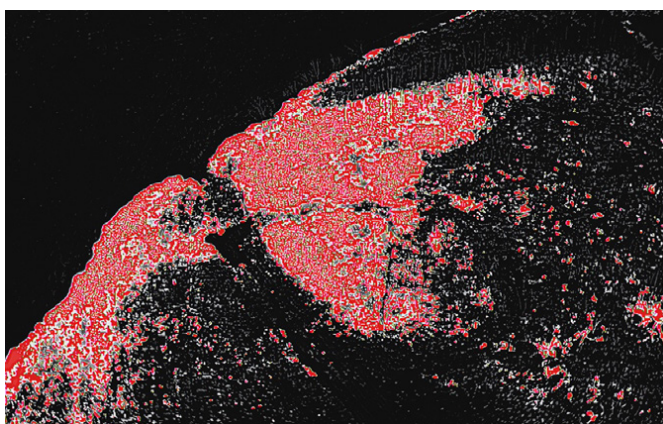
- ▶ określenie kierunków rozwoju wykorzystania bezzałogowych statków powietrznych (BSP) w Państwowej Straży Pożarnej, ze szczególnym uwzględnieniem budowy SGD PSP, w tym standardu ich wyposażenia i wykazu sprzętu niezbędnego do realizacji zadań,
- ▶ aktualizacja obowiązujących dokumentów dotyczących wykorzystania BSP w Państwowej Straży Pożarnej, ze szczególnym uwzględnieniem zasad organizacji ratownictwa wysokościowego w krajowym systemie ratowniczo-gaśniczym oraz instrukcji operacyjnej (INOP),
- ▶ opracowanie zasad funkcjonowania SGD PSP,
- ▶ wypracowanie propozycji ubezpieczeń OC dla operatora, jakim jest Państwowa Straż Pożarna, wynikających z nowelizacji Prawa lotniczego i dostosowania go do regulacji unijnych,
- ▶ opracowanie konspektów oraz planów szkoleń dla pilotów BSP w ramach ośrodka szkolenia pilotów BSP w Państwowej Straży Pożarnej,

- ▶ przygotowanie standardów wyposażenia samochodów specjalnych do koordynacji operacji lotniczych (SLUAV),
- ▶ przygotowanie opisu przedmiotu zamówienia dla samochodu specjalnego do koordynacji operacji lotniczych SLUAV wraz z wyposażeniem pod kątem realizacji zakupów w ramach ustawy z dnia 5 grudnia 2024 r. o ochronie ludności i obronie cywilnej (Dz.U. poz. 1907).

PODSUMOWANIE

Prace Zespołu powinny zakończyć się do końca 2025 r., a wypracowane rozwiązania będą na bieżąco przedstawiane komendantowi głównemu PSP w celu wdrożenia ich w formacji. Rozbudowa systemu BSP w PSP – zarówno w zakresie sprzętowym, jak i organizacyjnym – świadczy o rosnącym znaczeniu tych technologii w codziennej służbie. W miarę jak rośnie liczba przeszkolonych pilotów oraz zwiększa się potencjał sprzętowy, BSP stają się nieodłącznym elementem nowoczesnego ratownictwa. Dzięki zaangażowaniu funkcjonariuszy, koordynatorów i kadry kierowniczej Państwowa Straż Pożarna buduje spójny, bezpieczny i operacyjnie skuteczny system dronowy, który w kolejnych latach będzie stanowił istotne wsparcie dla każdego rodzaju działań ratowniczych w Polsce. ■

st. bryg. **MARCIN KUCHARSKI** jest zastępcą dyrektora Krajowego Centrum Koordynacji Ratownictwa PSP, kpt. **MARCIN KLECZ** – krajowym koordynatorem ds. systemów bezzałogowych statków powietrznych w PSP, kpt. **EMIL KOZŁOWSKI** – starszym specjalistą w Krajowym Centrum Koordynacji Ratownictwa KG PSP



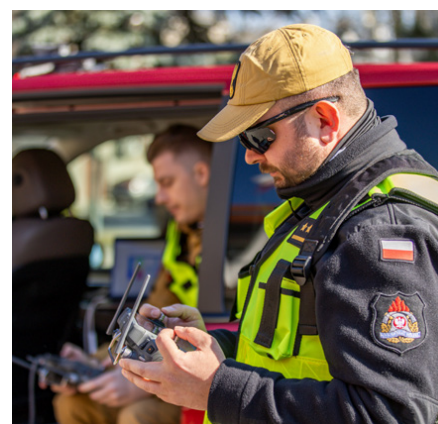
Testowanie drona

fot. st. sekc. Krzysztof Pisz / Wydział Prasowy KG PSP



Pożar torfowiska w kamerze termowizyjnej

fot. arch. PSP



Uniwersalne wykorzystanie BSP w Policji

Pol'and'Rock Festival – widok z góry

fot. arch. Policji

W ostatnich latach nowoczesne technologie znacząco zmieniły sposób działania służb mundurowych. Jednym z najbardziej rewolucyjnych rozwiązań w pracy Policji było wdrożenie technologii bezzałogowych statków powietrznych (BSP), potocznie zwanych dronami. Dotychczasowe doświadczenia z ich wykorzystania pokazują, że są doskonałym narzędziem zwiększającym efektywność działań, skracającym czas reakcji, poprawiającym świadomość sytuacyjną, ale także mogą stanowić zagrożenie dla bezpieczeństwa publicznego, jeśli będą używane niezgodnie z przyjętymi zasadami.



OBZARY DZIAŁANIA DRONÓW

Ze względu na swoją uniwersalność drony wykorzystywane są zarówno przez służbę kryminalną, prewencyjną, jak i komórki wspomagające realizację ustawowych zadań Policji. Z użyciem BSP wykonuje się operacje lotnicze m.in. w działaniach:

- » rozpoznawczych,
- » poszukiwawczo-ratowniczych,
- » zabezpieczaniu imprez o charakterze masowym,
- » monitorowaniu ruchu drogowego,
- » dokumentowaniu miejsca zdarzenia, zapewnianiu świadomości sytuacyjnej.

Drony wykorzystywane są również do nagrywania materiałów o charakterze profilaktycznym, promującym Policję, jak i do podnoszenia kwalifikacji i szkolenia kandydatów na pilotów. W 2024 r. policyjni piloci wykonali niemal 6000 operacji z wykorzystaniem BSP.

Zasady wykorzystania dronów w Policji reguluje zarządzenie nr 63 Komendanta Głównego Policji z dnia 7 października 2019 r. w sprawie szczegółowych zasad wykorzystania bezzałogowych statków powietrznych w Policji (ze zm.). Zarządzenie to określa przede wszystkim zasady:

- » użytkowania bezzałogowych statków powietrznych w Policji,
- » sprawowania nadzoru nad realizacją zadań związanych z wykorzystaniem bezzałogowych statków powietrznych w Policji,

- » ewidencjonowania bezzałogowych statków powietrznych oraz pilotów bezzałogowych statków powietrznych w Policji,
- » postępowania w sytuacjach nadzwyczajnych z udziałem bezzałogowych statków powietrznych w Policji.

KOORDYNACJA I WSPÓŁPRACA ZE SŁUŻBAMI I INSTYTUCJAMI

Wewnętrzne przepisy Policji ustanawiają również system koordynacyjny dla bezzałogowych statków powietrznych. W Głównym Sztabie Policji Komendy Głównej Policji funkcjonuje krajowy koordynator ds. BSP w Policji, a w komórkach organizacyjnych właściwych w sprawach sztabowych komend wojewódzkich Policji – koordynatorzy wojewódzcy. Niestety, koordynacja ma formę nieetatową, co znaczy, że koordynatorzy BSP realizują również inne zadania służbowe. Mimo to obecny system koordynacyjny znacząco usprawnia przepływ informacji między jednostkami oraz ułatwia współpracę z innymi instytucjami, takimi jak Państwowa Straż Pożarna, Urząd Lotnictwa Cywilnego czy Polska Agencja Żeglugi Powietrznej. Koordynatorzy są również punktami kontaktowymi dla podmiotów zewnętrznych działających w obszarach lotnictwa bezzałogowego – w ramach porozumień o współpracy.

Nie wolno zapominać, zwłaszcza w obecnej sytuacji geopolitycznej, że każda technologia ma również swoje ciemne strony. Możemy obserwować wykorzystanie dronów na szeroką skalę w konfliktach zbrojnych, a także w mniej lub bardziej świadomej działalności przestępczej.

Mamy nadzieję, że działania podejmowane przez Policję zarówno w obszarze wykorzystania bezzałogowych statków powietrznych, jak i przeciwdziałania zagrożeniom przez nie spowodowanym przyczynią się do poprawy bezpieczeństwa obywateli naszego kraju.

opr. na podst. materiałów Komendy Głównej Policji



Dron patroluje miasto z góry

fot. arch. Policji

Drony na polskiej granicy

Straż Graniczna w realizacji swoich ustawowych zadań wykorzystuje bezałogowe statki powietrzne (BSP) typu: wielowirnikowce, płatownce, a także bezałogowe platformy przystosowane do działań morskich. BSP stały się ważnym elementem wyposażenia Straży Granicznej, wspierającym monitorowanie granic, zwłaszcza zewnętrznych Unii Europejskiej. Początki wykorzystania BSP w SG sięgają lat 2014-2015, kiedy to wydziały zabezpieczenia działań czterech wschodnich oddziałów SG zostały wyposażone w bezałogowe systemy powietrzne typu stałopłat klasy mini – *FlyEye*.

Obecnie drony wykorzystywane są w coraz większym zakresie w wielu pionach Straży Granicznej, m.in. w pionie granicznym, operacyjno-śledczym, zabezpieczenia działań oraz w komórkach odpowiedzialnych za politykę informacyjną formacji. Wzrost zapotrzebowania na realizację zadań przy wykorzystaniu tej technologii spowodował, że w 2024 r. powstał Ośrodek Szkoleń Pilotów Bezałogowych Statków Powietrznych na bazie Centrum Szkolenia Straży Granicznej w Kętrzynie. W ośrodku prowadzone są kursy specjalistyczne z zakresu pilotażu i obsługi dronów. Szkolenie ma głównie charakter praktyczny. Piloci zdobywają wiedzę z zakresu prawa lotniczego oraz umiejętności, które są niezbędne do prowadzenia obserwacji lotniczych. Ćwiczenia obejmują loty w różnych warunkach atmosferycznych oraz rejestrację obrazu.

Straż Graniczna w ostatnich latach znacząco i dynamicznie otworzyła się na pozyskanie tej technologii, dziś bezałogowe statki powietrzne wymiennie zwiększają skuteczność realizowania zadań służbowych formacji.

OBSZARY, W KTÓRYCH WYKORZYSTYWANE SĄ DRONY W STRAŻY GRANICZNEJ:

- ▶ loty patrolowe w celu ujawniania prób przekroczenia granicy państwowej, jej przekroczenia wbrew przepisom oraz ujawnienia śladów takiego przekroczenia,
- ▶ typowanie miejsc dogodnych do przekraczania granicy państwowej wbrew przepisom oraz przemieszczania towarów lub przedmiotów przez granicę państwową,
- ▶ wykrywanie sprawców przekroczenia granicy państwowej wbrew przepisom, a także dokonujących innych przestępstw lub wykroczeń, których ściganie należy do właściwości SG,
- ▶ wspieranie działań pościgowych za sprawcami przestępstw i wykroczeń,
- ▶ sprawowanie nadzoru nad przestrzeganiem przez statki morskie przepisów obowiązujących na polskich obszarach morskich,
- ▶ rozpoznawanie i identyfikacja jednostek pływających na polskich obszarach morskich,
- ▶ wspieranie przedsięwzięć podejmowanych w trakcie wykonywania działań bojowych,



Działania operacyjne Straży Granicznej

fot. archiwum SG

- ▶ realizowanie zadań służbowych z zakresu czynności operacyjno-rozpoznawczych i dochodzeniowo-śledczych,
- ▶ realizacja szkoleń, w których programie ujęto szerokie wykorzystanie BSP,
- ▶ wykonywanie zadań we współdziałaniu ze służbami państwowymi RP,
- ▶ wykonywanie zadań na rzecz innych uprawnionych podmiotów na podstawie porozumień,
- ▶ wykonywanie lotów treningowych w celu doskonalenia umiejętności pilotażu pilotów BSP lub sprawdzenia parametrów technicznych.

DLACZEGO BEZAŁOGOWE STATKI POWIETRZNE SĄ TAK WAŻNE DLA STRAŻY GRANICZNEJ?

Biorąc pod uwagę aktualną sytuację na granicy zewnętrznej UE, związaną z konfliktem zbrojnym na terenie Ukrainy oraz presją migracyjną z terytorium Republiki Białorusi, wiążącą się z realnym zagrożeniem naruszalności granicy RP, BSP stały się ważnym i pożądanym elementem wyposażenia podczas realizacji ustawowych zadań formacji – dotyczących wzmacniania ochrony granicy państwowej na lądzie i morzu, a także podczas prowadzenia działań wewnątrz kraju. Tak szybki rozwój bezałogowców oraz wzrost znaczenia BSP w zwalczaniu m.in. zorganizowanych grup przestępczych, które również wykorzystują drony w swojej działalności, rodzi zapotrzebowanie na dynamiczne dostosowanie technologii do tych wyzwań.

opr. na podst. materiałów Komendy Głównej Straży Granicznej



Na straży polskiej granicy

fot. archiwum SG

11 dni walki z ogniem



JUSTYNA KLUSEWICZ

To miała być beztrioska, leniwa Niedziela Wielkanocna. Prognoza pogody na Podlasiu zapowiadała wiosenną, spokojną aurę i dużo słońca. Miejscami miało lekko pokropić, a termometry pokazywały 16 °C. Wyglądało na to, że najbliższe dni, tak jak kilka ostatnich tygodni, będą ciepłe, wietrzne i suche. Kiedy większość z nas zasiadała do świątecznego obiadu w towarzystwie rodziny i bliskich, do podlaskich stanowisk kierowania PSP zaczęły jednak wpływać zgłoszenia zwiastujące to, czego od dłuższego czasu każdy się obawiał.



Wieczorna walka z pożarem w Niedzielę Wielkanocną

fot. str. Marcin Waszkiewicz / KP PSP w Węgorzewie

Z powodu bardzo skąpej w śnieg zimy i ubogiej w deszcz wiosny obszary zalesione czy trawiaste na terenie całego kraju dotknęła susza hydrologiczna. Poziom wód powierzchniowych utrzymywał się na bardzo niskim poziomie. W skali kraju odnotowano około pięciokrotny wzrost liczby pożarów traw i nieużytków w stosunku do roku ubiegłego.

Na początku marca, kiedy jak co roku ruszyła kampania prewencji społecznej PSP pod hasłem „Stop pożarom traw!”, mocno zintensyfikowane zostały wszelkie działania mające na celu uświadamianie możliwych konsekwencji nieumiejętnego posługiwania się ogniem, a także kar groźących za spowodowanie pożaru na takich terenach. Rzecznicy i oficerowie prasowi w całym kraju licznie pojawiali się w mediach z apelami i komunikatami, prowadząc równoległe politykę informacyjną za pośrednictwem witryn swoich jednostek. Wszystko po to, aby uświadamiać, przestrzegać i przypominać.

POŻAR SPRZED 5 LAT

19 kwietnia 2020 r. na terenie Biebrzańskiego Parku Narodowego wybuchł pożar, który objął ponad 5500 ha, czyli około 9% jego powierzchni. Żywiol strawił wszystko, co napotkał na swojej drodze, zginęło wiele cennych gatunków zwierząt i roślin. Był to pierwszy tak wielki pożar od lat.

Wraz z zakończeniem działań wyciągnięto wnioski. Po 2020 r. podlaskie jednostki zostały doposażone w potrzebny sprzęt. Szczególnie ważnym w tym kontekście zakupem okazały się dwa pojazdy typu Sherp, które mają zastosowanie na trudno dostępnym, bagiennym czy leśnym terenie. Są one przystosowane do działań w bardzo wymagających warunkach, takich jak głęboki śnieg czy przeszkody wodne. Wszędołazami może się poruszać jednocześnie maksymalnie dziewięć osób. Dzięki nim możliwe jest transportowanie osób poszkodowanych na noszach, a także sprzętu potrzebnego do działań. Wszystko zależy od sytuacji i potrzeb, ponieważ pojazd jest konfigurowalny.

Podlaskie jednostki wyposażono w ostatnich latach także w quady czy pojazdy ATV, które również doskonale sprawdzają się w trudnym terenie.

PRACOWITA NIEDZIELA WIELKANOCNA

20 kwietnia o godz. 14.31 do Stanowiska Kierowania Komendanta Powiatowego PSP w Augustowie wpłynęło pierwsze zgłoszenie o pożarze nieużytków, suchych traw i trzcinowisk na terenie Biebrzańskiego Parku Narodowego. Następnie pojawiło się kilka kolejnych – wszystkie dotyczyły jednego pożaru. Miejsce zdarzenia zlokalizowano na styku powiatów: augustowskiego i monieckiego.

Od pierwszych godzin decyzje o dysponowaniu sił i środków zapadały bardzo przemyślanie i bardzo dynamicznie. Doświadczenia z poprzednich lat napawały niepokojem, a jednocześnie stanowiły cenną bazę wiedzy. Największym utrudnieniem obok silnego wiatru był niezwykle trudno dostępny teren. Wtedy nie była jeszcze znana skala pożaru, który bardzo

szybko się rozprzestrzeniał, ale strażacy dołożyli wszelkich starań, aby zminimalizować straty i jak najszybciej ograniczyć przedostawanie się ognia na kolejne tereny.

WSZYSTKIE RĘCE NA POKŁAD

Przedstawiciele kierownictwa Komendy Wojewódzkiej PSP w Białymstoku pojawili się w stanowisku kierowania po otrzymaniu zgłoszenia o zdarzeniu. Tam wspólnie z funkcjonariuszami SK monitorowali sytuację i na bieżąco reagowali. Wtedy też zapadła decyzja o zadysponowaniu na miejsce działań sił i środków wchodzących w skład Plutonu Logistycznego COO „Białystok”, ponieważ szybki rozwój pożaru, a także trudny teren niosły ze sobą ryzyko długotrwałej akcji gaśniczej.

W pierwszych godzinach do SK KW PSP przybył także wojewoda podlaski, który podjął decyzję o utworzeniu zespołu zarządzania kryzysowego. W jego skład weszli przedstawiciele służb, a także dyrektor Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Białymstoku i dyrektor Biebrzańskiego Parku Narodowego.

Turzycowiska i trzcinowiska oraz niewielkie fragmenty lasu bagiennego, które objęte były ogniem, stanowiły teren całkowicie niedostępny dla ciężkich pojazdów gaśniczych. Strażacy w dużej mierze musieli sami, o własnych siłach docierać do ognia. Wyposażeni jedynie w podręczny sprzęt gaśniczy, zdani byli na pracę własnych rąk. Dużym wsparciem okazały się pojazdy typu Sherp, a także quady, dzięki



Moduł GFFF Poznań
w drodze do miejsca
działań

fot. asp. Maciej
Krysiński / KM PSP
m.st. Warszawy



którym łatwiej było transportować ratowników i sprzęt potrzebny do działań. Strażaków z powietrza wspierał samolot gaśniczy Dromader Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Białymstoku.

Jeszcze tego samego dnia na miejsce zdarzenia dotarła grupa operacyjna komendanta głównego PSP. Do miejscowości Grzędę udał się także zastępca podlaskiego komendanta wojewódzkiego PSP st. bryg. Grzegorz Lisowski.

Wieczorem szacunkowa powierzchnia pożaru została określona na około 60 ha. Ze względu na specyficzny teren działań i bezpieczeństwo ratowników działania w porze nocnej ograniczały się jedynie do dozoruwania pogorzeliśka.

Już od pierwszych godzin znaczącą rolę odgrywały zespoły dronowe, które były oczami kierującego działaniem ratowniczym w sztabie. Pomagały nie tylko oceniać zasięg pożaru, ale i lokalizować nowe zarzewia ognia i punkty o podwyższonej

temperaturze. Dzięki bezzałogowym statkom powietrznym można było precyzyjnie ustalić kierunek rozprzestrzeniania się ognia, a także określić długość frontu pożaru.

LANY PONIEDZIAŁEK

W Komendzie Wojewódzkiej PSP w Białymstoku poniedziałek rozpoczął się od posiedzenia zespołu zarządzania kryzysowego, zwołanego przez wojewodę podlaskiego. Okazało się, że liczby określające powierzchnię pożaru diametralnie się zmieniły. Zarzewia ognia pojawiały się bowiem punktowo na obszarze ok. 400 ha, a płomień podsycał wciąż silny wiatr. Meldunek o sytuacji otrzymał podczas telekonferencji minister Tomasz Siemoniak, który jeszcze tego samego dnia wizytował miejsce działań. W godzinach porannych na terenie akcji zawiązał się sztab na poziomie strategicznym. Dowodzenie przejął zastępca komendanta głównego PSP st. bryg. Paweł Frysztak.



Pora nocna w obozowisku

fot. st. kpt. Paweł Kolera / KM PSP w Opolu

Do działań został skierowany policyjny śmigłowiec Black Hawk oraz cztery śmigłowce i samolot gaśniczy Dromader Lasów Państwowych, które tego dnia dokonały w sumie ok. 300 zrzutów wody. Teren akcji został podzielony na dwa odcinki bojowe. Na pierwszym działania prowadziło ponad 100 strażaków, w tym moduł GFFF Lublin oraz kompania Akademii Pożarniczej. Na drugim odcinku działała dziesięć zastępów strażaków wspieranych przez 50 żołnierzy Wojsk Obrony Terytorialnej.

W bezpośrednich działaniach 21 kwietnia wzięło udział ok. 180 strażaków, w sumie ponad 500 osób: funkcjonariuszy PSP, druhów OSP, żołnierzy Wojsk Obrony Terytorialnej, funkcjonariuszy Policji czy służby leśnej. Na miejscu działań obecny był również komendant główny PSP nadbryg. Wojciech Kruczek, który przejął dowodzenie o godz. 10.25. W godzinach popołudniowych na terenie Biebrzańskiego Parku Narodowego odbyła się odprawa służb z prezesem Rady Ministrów Donaldem Tuskiem.

Tego dnia obok podlaskich strażaków na miejscu działały także siły i środki z województwa lubelskiego, warmińsko-mazurskiego i Akademii Pożarniczej. Do działań zadysponowano również strażaków z województwa wielkopolskiego – moduł GFFF Poznań, a ponadto kompanię gaśniczą „Warmia” COO Olsztyn.

KOLEJNE DNI, KOLEJNE WYZWANIA, KOLEJNE SIŁY I ŚRODKI

Następnego dnia na miejsce pożaru zadysponowano Kompanię Gaśniczą „Wisła” COO wraz z plutonem logistycznym – łącznie 87 strażaków i 30 pojazdów, która po dotarciu na miejsce została wprowadzona do bezpośrednich działań. Na pierwszym odcinku bojowym strażacy zbudowali magistralę wodną o łącznej długości ok. 4 tys. m. Była ona niezbędna podczas likwidacji zarzewi ognia oraz przelewania wodą terenu objętego pożarem. Na drugim odcinku bojowym kontynuowano dogaszanie zarzewi ognia. W tym celu zbudowano magistralę wodną o długości 2,5 tys. m. Na tym odcinku działania prowadziły moduły GFFF Lublin i GFFF Poznań.

Komendant główny PSP przekazał dowodzenie jednemu ze swoich zastępców – st. bryg. Grzegorzowi Szyszko, który w środę 23 kwietnia punktualnie o 12.00 ogłosił informację, na którą wszyscy czekali – o lokalizacji pożaru. Informacja ta została przekazana przedstawicielom



Działania z ziemi i z powietrza. Moduł GFFF i śmigłowiec gaśniczy ze zbiornikiem *bambi bucket*

fot. asp. Łukasz Rutkowski / KP PSP w Elku

mediów podczas briefingu prasowego w miejscowości Polkowo.

Konferencje prasowe były zwoływane każdego dnia od momentu powstania zdarzenia. Obok rzecznika ministra spraw wewnętrznych i administracji Jacka Dobrzyńskiego i wojewody podlaskiego Jacka Brzozowskiego uczestniczyli w nich przedstawiciele kierownictwa Państwowej Straży Pożarnej, Lasów Państwowych, Biebrzańskiego Parku Narodowego czy Policji. Podczas briefingu za pośrednictwem mediów przekazywane były informacje o aktualnej sytuacji i podejmowanych działaniach.

Po ogłoszeniu lokalizacji pożaru st. bryg. Grzegorz Szyszko przekazał dowodzenie zastępcy podlaskiego komendanta wojewódzkiego PSP st. bryg. Grzegorzowi Lisowskiemu. Od tego momentu działania strażaków polegały głównie na wyszukiwaniu za pośrednictwem bezzałogowych statków powietrznych, pojawiających się wciąż jeszcze punktów o podwyższonej temperaturze, a następnie kierowaniu sił i środków w te rejony. Teren był przekopywany i przelewany wodą w taki sposób, by jak najbardziej precyzyjnie dotrzeć do podpowierzchniowych warstw torfu. Oprócz zespołów dronowych PSP oraz OSP z województwa podlaskiego nad pogorzelskiem operował także dron Bayraktar TB-2 wyposażony w kamerę termowizyjną, który pomagał lokalizować ogniska pożaru

z powietrza. Statek powietrzny został udostępniony przez 12. Bazę Bezzałogowych Statków Powietrznych i w dużej mierze wsparł prowadzone działania ratownicze.

W następnych dniach wciąż jeszcze budowane były kolejne odcinki magistrali, która finalnie osiągnęła długość ponad 10 km. Podobną długość miały w sumie podłączone do magistrali węże tłoczne – wraz z magistralą mierzyły około 20 km. Strażacy rozstawili również dziewięć zbiorników zasilanych wodą z rzeki Netta, a także z Kanału Augustowskiego.

WSPÓŁPRACA PODSTAWĄ W KRYZYSIE

W akcji gaśniczej na terenie Parku wzięło ostatecznie udział ponad 650 funkcjonariuszy PSP z województw: podlaskiego, mazowieckiego, lubelskiego, wielkopolskiego i warmińsko-mazurskiego. Ogromne wsparcie stanowili druhowie ochotnicy z 85 jednostek OSP z województwa podlaskiego. Podczas działań użyto ponad 250 pojazdów. Strażaków w działaniach wspierali także żołnierze WOT, policjanci, pracownicy Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Białymstoku i służba leśna Biebrzańskiego Parku Narodowego. Jeden z filarów działań gaśniczych stanowiło siedem statków powietrznych: samolot gaśniczy Dromader, pięć śmigłowców Lasów Państwowych i policyjny śmigłowiec Black Hawk.



Walka z żywiołem – pożar suchych traw i trzcinowisk wzniesany wiatrem na trudno dostępnym terenie Biebrzańskiego Parku Narodowego

fot. asp. Łukasz Rutkowski / KP PSP w Elkku

Nie mniej ważne okazało się wsparcie okolicznych mieszkańców. Ogromne zaangażowanie wszystkich osób cywilnych, które wspierały działających podczas mozolnej i wielogodzinnej walki z żywiołem ratowników, świadczą o solidarności i wdzięczności za trud i ciężką fizyczną pracę na rzecz społeczeństwa i dobra ogółu.

Pomimo zorganizowanego przez jednostki PSP zabezpieczenia logistycznego koła gospodyń wiejskich i okoliczni mieszkańcy przygotowywali posiłki, ciepłe i zimne napoje, dowozili ratowników swoim prywatnym sprzętem rolniczym lub nawigowali, którzy najlepiej porusza się po trudno dostępnym terenie.

11 DZIEŃ WALKI ZAKOŃCZONY SUKCESEM

30 kwietnia o godz. 13.30 strażacy zakończyli akcją gaśniczą na terenie Biebrzańskiego Parku Narodowego. W kulminacyjnym momencie uczestniczyło w niej ponad 400 strażaków PSP i OSP. Po zakończeniu akcji gaśniczej teren działań został przekazany pracownikom Parku, a ratownicy wrócili do macierzystych jednostek.

Jeszcze kilkakrotnie zespół dronowy KW PSP w Białymstoku przy pomocy bezzałogowych statków powietrznych prewencyjnie, w ramach dozoru sprawdził pogorzelnisko pod kątem występowania w terenie punktów o podwyższonej temperaturze. Z uwagi na brak zagrożenia nie

stwierdzono potrzeby dysponowania kolejnych ratowników.

WYCIĄGNIĘTE WNIOSKI

5 lat temu podczas siedmiodniowej walki z ogniem spaleniem uległo około 5500 ha Biebrzańskiego Parku Narodowego. W tym roku pożar strawił tylko i aż 185 ha. Udało się zachować najcenniejszy pod względem przyrodniczym element Parku – rezerwat Czerwone Bagno. Różnice pod względem strat są duże m.in. dlatego, że nastąpiła zmiana w sposobie zarządzania terenem działań. Podczas 11 dni akcją kierowało naprzemiennie 14 dowódców na równych poziomach dowodzenia. Dynamika i precyzja podejmowanych decyzji, a także współdziałanie wielu służb i koordynacja działań na różnych płaszczyznach pozwoliły ograniczyć straty do minimum.

Często dopiero wielka tragedia otwiera oczy na zagrożenia. Należy wierzyć, że tak potężny pożar, jak ten ostatni na terenie Parku, będzie przestrożą i przykładem wykorzystywanym podczas prelekcji z zakresu prewencji społecznej. ■



Funkcjonariusze PSP ze względu na trudno dostępny teren wykorzystywali w pierwszej fazie działań głównie podręczny sprzęt gaśniczy

fot. asp. Maciej Krysiński / KM PSP m.st. Warszawy

ogn. JUSTYNA KŁUSEWICZ jest rzecznikiem prasowym podlaskiego komendanta wojewódzkiego PSP

Pożary targowisk

ALEKSANDRA RADLAK

Pożary placów i hal targowych to problem, który dotyczy nie tylko Polski, ale i wielu krajów europejskich. Często związane są z brakiem odpowiednich zabezpieczeń i specyficznymi warunkami na targowiskach, stanowią poważne zagrożenie zarówno dla mienia, jak i zdrowia ludzi.



Bazar Różyckiego to trwały historyczny element warszawskiej Pragi. Niestety nie jest odporny na ogień

fot. st. ogn. Paweł Bilik / JRG 5 w Warszawie

Targowiska, charakteryzujące się często tymczasowymi konstrukcjami, nagromadzeniem materiałów palnych, brakiem odpowiednich zabezpieczeń przeciwpożarowych oraz dużą koncentracją towarów, stanowią szczególne zagrożenie pożarowe. Choć zazwyczaj są istotną częścią lokalnej gospodarki i kultury, ich specyfika naraża je na wybuchy szybko rozprzestrzeniającego się ognia, które mogą prowadzić do ogromnych strat materialnych i zagrożenia życia.

Przykłady pożarów w Polsce, takich jak ten na Bazarze Różyckiego w Warszawie, czy w innych krajach, pokazują, jak wielkie ryzyko niesą tego typu przestrzenie.

BAZAR RÓŻYCKIEGO

To miejsce o głębokim znaczeniu historycznym i społecznym. Założony w 1882 r. przez aptekarza i inwestora Juliana Józefa Różyckiego, był przez dziesięciolecia symbolem handlowej potęgi warszawskiej Pragi. Przetwał obie wojny światowe, okres PRL oraz transformację ustrojową. W latach 70. i 80. XX w. królował wśród warszawskich targowisk. Po 1989 r. jego znaczenie zaczęło jednak słabnąć, między innymi z powodu konkurencji Jarmarku Europa na Stadionie

Dziesięciolecia. W 2012 r. bazarowe pawilony wpisano do gminnej ewidencji zabudków, a w 2019 r. objęto tym statusem cały obszar bazaru. Obecnie teren dzieli się na dwie części: starą – należącą do spadkobierców dawnych właścicieli oraz nową – na miejskich gruntach, za Muzeum Warszawskiej Pragi. W nowej części działa kilkudziesięciu pasjonatów vintage, którzy próbują ożywić historyczne miejsce. Bazar Różyckiego to jedno z kulturowych miejsc na mapie Warszawy, tym większe poruszenie wywołał fakt, że doświadczył on dwóch poważnych pożarów w ciągu zaledwie kilku tygodni.

Pierwszy z nich wybuchł w środę 19 marca 2025 r. około godz. 16.20. Ochroniarz zauważył dym wydobywający się z jednej z budek w starej części targowiska i niezwłocznie zawiadomił służby ratunkowe. Na miejsce przybyły cztery zastępy straży pożarnej. Pożar objął około 100 m² powierzchni, spalając 17 drewnianych boksów handlowych, z których część była pełna towaru. Ewakuowano ponad 30 osób. Nikomu nic się nie stało.

Akcja gaśnicza trwała 3 godz. Strażacy szybko opanowali ogień, lecz dogaszanie i rozbiórka spalonych konstrukcji trwały

dłużej. Do działań użyto m.in. kamer termowizyjnych i ciężkiego sprzętu burzącego. Policja zabezpieczyła teren taśmą i ograniczyła dostęp osobom postronnym.

Kolejny pożar wybuchł zaledwie dwa tygodnie później, w sobotę 5 kwietnia 2025 r., około godz. 19.00. Tym razem ogień pojawił się w kilku miejscach równocześnie – zarówno na samym bazarze, jak i w jego najbliższym otoczeniu, gdzie płonęły altany śmietnikowe. Akcją gaśniczą prowadziły trzy zastępy straży pożarnej. Ogień był intensywny, płomienie sięgały kilku metrów, a kłęby czarnego dymu widać było nawet z odległych części miasta. Pożar ponownie objął stare drewniane budki, od dawna nieużytkowane.

W związku z pożarami na miejscu od 20 marca pracował biegły z zakresu pożarnictwa. Oględziny trwały kilka dni i mają zakończyć się sporządzeniem ekspertyzy, która wyjaśni przyczynę pierwszego pożaru. Rzecznik Prokuratury Okręgowej Warszawa-Praga prok. Norbert Antoni Woliński poinformował, że działania biegłego są nadal w toku. Śledztwo zostało wszczęte formalnie przez prokuraturę, choć początkowo postępowanie prowadziła wyłącznie policja [1, 2] – z uwagi na brak ofiar.

Władze dzielnicy Praga-Północ już wcześniej interweniowały w sprawie zalegających na bazarze materiałów łatwopalnych. Rzecznik dzielnicy Julian Rembelski przekazał, że właściciele zostali wezwani do uporządkowania terenu, a zapisy z monitoringu przekazano policji [3]. Dzielnica złożyła także zawiadomienie do sanepidu w związku z zaniedbanym stanem tej części bazaru, w której od dłuższego czasu nie prowadzono żadnej działalności handlowej.

Wokół pożarów szybko pojawiły się teorie sugerujące, że mogły one mieć związek z planami zabudowy terenu. Damian Gregier ze stowarzyszenia Miasto Jest Nasze uznaje jednak takie spekulacje za mało prawdopodobne [3]. Jego zdaniem budki handlowe na bazarze były w skrajnie złym stanie technicznym, co mogło przyczynić się do szybkiego rozprzestrzeniania się ognia.

Świadkowie pierwszego pożaru informowali o podejrzanym mężczyźnie z plecakiem, który miał pojawić się w pobliżu tuż przed wybuchem pożaru. Służby nie potwierdziły jednak tych informacji, a śledztwo w sprawie nadal trwa. Pożary z marca i kwietnia 2025 r. stanowią kolejny cios dla i tak już podupadłego bazaru. Choć część przestrzeni handlowej funkcjonuje, większość pawilonów jest nieczynna, a działalność gospodarcza – szcątkowa. Ekspertyza biegłego może zająć nawet kilka miesięcy. Do tego czasu teren Bazaru Różyckiego pozostaje zamknięty i pod ochroną policji. Przyszłość tego historycznego miejsca staje pod znakiem zapytania – balansuje między obróceniem w ruiny a szansą na rewitalizację.

MARYWILSKA 44

Wczesnym rankiem 12 maja 2024 r. w północnej części Warszawy wybuchł jeden z największych pożarów ostatnich lat w Polsce. O godz. 3.30 ogień pojawił się w hali targowej Marywilska 44. W ogromnym kompleksie handlowym działało ponad 1400 sklepów i punktów usługowych. Pomimo reakcji strażaków, którzy dotarli na miejsce po 11 min, żywioł zajął budynek w zastraszającym tempie.

Kompleks objęty pożarem miał wymiary 250 m na 250 m. Ogień rozprzestrzenił się bardzo szybko, co zaskoczyło nawet doświadczonych strażaków. W akcji gaśniczej uczestniczyło 254 strażaków oraz 88 pojazdów gaśniczych, w tym wyspecjalizowane jednostki ratownictwa chemiczno-ekologicznego. Płomienie były widoczne

z wielu dzielnic stolicy, a pomiary jakości powietrza wskazywały na znaczne przekroczenie norm zanieczyszczeń. Ostatecznie budynek uległ zniszczeniu w ok. 80%, a jego resztki zostały przeznaczone do całkowitej rozbiórki.

Handlowcy, którzy przybyli na miejsce, byli świadkami scen grozy. Część z nich próbowała jeszcze ratować swój towar, ale szybko okazało się to niemożliwe. Dach hali zawalił się w ogniu. Dla wielu przedsiębiorców była to tragedia życiowa – cały ich towar, a często i dokumenty firmowe zniknęły w płomieniach. Wiele firm nie było w pełni ubezpieczonych, co pogłębiło dramat sytuacji.

Skala zniszczeń i dynamika pożaru wzbudziły podejrzenia służb ratowniczych. Eksperti podkreślili, że ogień objął bardzo dużą powierzchnię w niezwykle krótkim czasie. Nie jest wykluczone, że mogło dojść do podpalenia – być może w kilku miejscach jednocześnie [4, 5]. Na miejscu zabezpieczono monitoring i rozpoczęto przesłuchania świadków. Sprawę prowadzi Prokuratura Krajowa, a dochodzenie jest traktowane priorytetowo.

Podczas zabezpieczania terenu doszło do incydentu – w okolicy pojawił się mężczyzna z przedmiotem przypominającym broń palną. Początkowo sytuacja wywołała niepokój, jednak szybko ustalono, że chodziło o plastikową atrapę. Nie doszło do żadnej próby wtargnięcia czy ataku.

Obszar pogorzelska został częściowo zabezpieczony, lecz pojawiły się napięcia między nadzorem budowlanym a prokuraturą. Rozbiórka obiektu może rozpocząć się dopiero po zakończeniu wszystkich czynności śledczych i technicznych oględzin miejsca zdarzenia.

Pożar wywołał przy tym falę chaosu i niepewności wśród przedsiębiorców. Wielu z nich nocowało w samochodach, ustawiając się w długich kolejkach po tymczasowe kontenery handlowe. Zakład Ubezpieczeń Społecznych uruchomił punkt pomocy, oferując ulgi i możliwość odroczenia składek. Fundacja Agencji Rozwoju Przemysłu uruchomiła wsparcie finansowe – wypłacane są jednorazowe zapomogi w wysokości 2000 zł [6]. Choć pomoc ta ma charakter symboliczny, dla wielu osób jest jedyną dostępną w najbliższym czasie.

Sprawa nabrała również wymiaru politycznego. Padły sugestie, że nie można wykluczyć działalności sabotażowej o charakterze międzynarodowym – w tym ewentualnego udziału zagranicznych służb

specjalnych [7]. W tle pojawiają się informacje o trwających śledztwach wobec osób podejrzewanych o działalność wywiadowczą i działania destabilizujące na terytorium Polski.

Marywilska 44 – niegdyś symbol handlu i przedsiębiorczości w Warszawie – zniknęła w ciągu jednej nocy. Budowane przez dekady miejsce stało się pogorzelskiem. Dziś pozostaje czekać na odpowiedzi: kto zwinął, kto pomoże i czy to miejsce kiedykolwiek powróci do życia? Na to ostatnie należy żywić nadzieję, na miejscu działa już bowiem Tymczasowe Miasteczko Handlowe.

CZECHY: POŻAR W CENTRUM HANDLOWYM SAPA W PRADZE

Wczesnym rankiem 10 czerwca 2024 r. około godz. 1.00 wybuchł pożar w centrum handlowym SAPA, czyli największym skupisku handlowym prowadzonym przez społeczność wietnamską w Europie, położonym w dzielnicy Libuš w Pradze [8]. SAPA, rozciągająca się na powierzchni około 40 ha, mieści ponad 1000 stoisk oferujących żywność, odzież oraz mieszczących restauracje czy nawet punkty usługowe, takie jak salony fryzjerskie.

Pożar wybuchł w nocy z wtorku na środę w magazynie odzieży i obuwni, jednak szybko rozprzestrzenił się także na część strefy spożywczej i konsumpcyjnej. Na miejscu pracowało aż 350 strażaków, którzy przez wiele godzin walczyli z ogniem, starając się powstrzymać jego dalsze rozprzestrzenianie. Dzięki ich szybkiej i zdecydowanej reakcji udało się zapobiec tragedii – nikt nie odniósł obrażeń.

Skala pożaru była jednak ogromna. Dym był widoczny i wyczuwalny w wielu częściach miasta, a do mieszkańców pobliskich osiedli zaapelowano o zamknięcie okien ze względu na możliwe zagrożenie dla zdrowia. W momencie największego nasilenia pożaru jego skutki były odczuwalne w całej południowej części Pragi.

Na miejscu obecni byli również przedstawiciele ambasady Wietnamu, wśród nich ambasador Duong Hoai Nam, który wraz z personelem odwiedził poszkodowanych i przekazał im wsparcie finansowe. Pomoc zorganizowało również Stowarzyszenie Wietnamskie w Czechach, które uruchomiło zbiórkę funduszy na rzecz rodzin dotkniętych stratami.

Czeskie służby natychmiast wszczęły dochodzenie mające na celu ustalenie przyczyny pożaru. Wstępne ustalenia wskazują

na możliwość zwarcia elektrycznego jako jednego z potencjalnych źródeł ognia, choć śledztwo nadal trwa i nie wykluczono innych scenariuszy. Policja oraz biegli z zakresu pożarnictwa prowadzą intensywne działania, analizując zebrany materiał dowodowy i przesłuchując świadków.

Nie był to jednak jedyny poważny pożar na czeskich targowiskach w ostatnich latach. Wieczorem 6 listopada 2023 r. doszło do dużego pożaru na targowisku Chu Thap w mieście Cheb, położonym przy granicy z Niemcami. Zaczął się około godz. 21.00 na stoiskach z fajerwerkami i szybko rozprzestrzenił na inne części targowiska. W akcji gaśniczej uczestniczyło osiem jednostek straży pożarnej z Czech oraz wsparcie z Niemiec. Pożar został ugaszony w ciągu godziny, jednak strażacy i policja pozostali na miejscu przez całą noc, monitorując sytuację. Spłonęło łącznie 40 stoisk, a straty materialne oszacowano na ok. 4 mln CZK. Na szczęście nie odnotowano ofiar w ludziach. W odpowiedzi na tragedię zarząd targowiska zorganizował spotkanie z handlarzami, by omówić środki wsparcia, a społeczność wietnamska zebrała na pomoc dla poszkodowanych ok. 5 mln CZK. Każda rodzina dotknięta stratą otrzymała wsparcie w wysokości 50 000 CZK, a zarząd współpracował z władzami miejskimi w celu uzyskania pozwolenia na odbudowę targowiska w ciągu miesiąca.



Pożar targowiska przy Marywilskiej oznaczał ogromną stratę sprzedawców

fol. st. sekc. Krzysztof Pisz / Wydział Prasowy KG PSP

SŁOWACJA: POŻAR W HALI TARGOWEJ W BRATYSŁAWIE

15 listopada 2019 r. ok. godz. 13.00 w zażytkowym budynku Starej Hali Targowej (Stará Tržnica) w centrum Bratysławy wybuchł pożar. Ogień pojawił się w kuchni zlokalizowanej w piwnicy obiektu, w czasie trwania festiwalu majsterkowania, co wymusiło natychmiastową ewakuację około 70-80 osób przebywających w budynku. Na miejscu interweniowało około 30 strażaków ze wszystkich jednostek w Bratysławie. Pożar został szybko opamnowany, a następnie przystąpiono do wietrzenia pomieszczeń wypełnionych gęstym dymem. Na szczęście nie odnotowano żadnych ofiar ani poważnych strat materialnych.

Stará Tržnica to zażytkowy budynek z 1910 r., który przez lata pełnił różne funkcje – od hali targowej po studio telewizyjne. W 2013 r., po latach zaniedbań, budynek został przejęty przez stowarzyszenie obywatelskie Aliancia Stará Tržnica. Celem tej inicjatywy było przekształcenie obiektu w tętniące życiem centrum miejskie, oferujące targi żywnościowe, wydarzenia kulturalne i różnorodne usługi dla mieszkańców i turystów. Dzięki ich staraniom Stará Tržnica stała się miejscem regularnych wydarzeń, takich jak cotygodniowe targi, koncerty czy warsztaty [9].

Pożar w 2019 r. był poważnym zagrożeniem dla tego odnowionego centrum, jednak dzięki szybkiej reakcji służb ratunkowych udało się uniknąć większych strat. Incydent ten podkreślił znaczenie odpowiednich systemów bezpieczeństwa w zażytkowych budynkach adaptowanych do nowych funkcji.

NIEMCY: POŻAR NA TARGOWISKU W DUISBURGU

W ostatnich latach u naszych zachodnich sąsiadów doszło do kilku poważnych pożarów w obiektach handlowych i na targowiskach, które unaocznily zagrożenia związane z funkcjonowaniem tego typu przestrzeni.

27 maja 2021 r. w Duisburgu spłonęły trzy hale magazynowe o łącznej powierzchni około 10 000 m², w których składowano odzież oraz surowce do jej produkcji. W akcji gaśniczej brało udział ponad 200 strażaków, a wstępne analizy wskazywały na możliwe problemy z instalacjami elektrycznymi lub zaniedbania w utrzymaniu budynków.

5 grudnia 2023 r. wybuchł z kolei pożar na jarmarku bożonarodzeniowym na Alexanderplatz w Berlinie [10]. Ogień, który pojawił się w jednej z drewnianych budek, rozprzestrzenił się na sąsiednie stoisko, powodując lekkie obrażenia u dwóch osób. Podejrzewa się, że przyczyną była nieszczelna butla z gazem.

Zdarzenia te podkreślają znaczenie rygorystycznych procedur bezpieczeństwa pożarowego w przestrzeniach targowych, szczególnie podczas sezonowych wydarzeń, czy w obiektach o dużym zagęszczeniu materiałów łatwopalnych.

FRANCJA: POŻAR RUNGIS – NAJWIĘKSZEGO TARGU ŻYWNOŚCIOWEGO W EUROPIE

Pożar, który wybuchł 25 września 2022 r. na terenie kompleksu Rungis, jednym z największych hurtowych rynków spożywczych w Europie, miał poważne konsekwencje, ale dzięki sprawnej reakcji służb ratowniczych udało się uniknąć ofiar [11].

Rungis, położony na południowych obrzeżach Paryża, zajmuje powierzchnię 234 ha i jest znany jako kluczowy punkt dystrybucji produktów spożywczych we Francji, obsługując m.in. restauracje, hotele oraz sieci supermarketów.

Ogień pojawił się i rozprzestrzenił w magazynie należącym do grupy Les Halles Mandar, specjalizującej się w dystrybucji owoców i warzyw, który znajduje się w jednej z najważniejszych stref kompleksu. Ogień rozprzestrzenił się na powierzchnię około 7000 m² – odpowiada to rozmiarom boiska piłkarskiego. W wyniku pożaru doszło do poważnych zniszczeń w magazynach, gdzie przechowywane były świeże produkty spożywcze, co mogło wpłynąć na zaopatrzenie rynku.



Pożar wybuchł w godzinach porannych, a służby ratownicze, w tym około 100 strażaków i 30 wozów strażackich, natychmiast przystąpiły do akcji gaśniczej. Dzięki ich szybkiemu działaniu udało się ograniczyć straty i zapobiec rozprzestrzenieniu ognia na inne części targu. Mimo dużych zniszczeń nie odnotowano ofiar w ludziach ani poważnych obrażeń, co jest zasługą profesjonalnej reakcji służb.

Pożar w Rungis stanowił duży szok dla francuskiego przemysłu spożywczego, biorąc pod uwagę, jak kluczowy dla krajowej dystrybucji jest to obiekt. Początkowe analizy wskazały, że przyczyną pożaru mogło być zwarcie elektryczne, jednak dokładne ustalenia wciąż były w trakcie śledztwa. Rungis pozostaje jednym z najważniejszych centrów logistycznych w Europie, więc zakłócenia w jego funkcjonowaniu miałyby dalekosiężne skutki. W wyniku tego incydentu wprowadzono nowe środki bezpieczeństwa, a także zwiększono skalę inspekcji urzędów elektrycznych, aby zapobiec podobnym incydentom w przyszłości.

WŁOCHY: POŻAR W HURTOWNI OWOCÓW I WARZYW ORTOMERCATO W MEDIOLANIE

Wczesnym rankiem 20 marca 2025 r. wybuchł pożar w kompleksie Ortomercato Milano, jednym z głównych hurtowych rynków owoców i warzyw w Mediolanie. Ortomercato to centrum dystrybucji świeżych produktów spożywczych, które zaopatruje w żywność nie tylko Włochy, ale także inne kraje europejskie. Pożar objął trzy budynki, które należały do firmy dystrybucyjnej L'Orto di Jack, która kilka miesięcy wcześniej przejęła firmę Gala Fruit – jednego z długotrwałych graczy na rynku owoców i warzyw we Włoszech.

Ogień zniszczył powierzchnię ponad 2500 m² [12], powodując również częściowe zawalenie się dachów budynków. Dzięki szybkiej reakcji straży pożarnej, która natychmiast dotarła na miejsce z kilkoma jednostkami, udało się opanować sytuację i zapobiec rozprzestrzenieniu ognia na inne części hurtowni. Na szczęście nie odnotowano ofiar w ludziach, a straty materialne były ograniczone do zniszczenia części magazynów i przechowywanych towarów. W wyniku pożaru usunięto znaczną część produktów spożywczych, co mogło wpłynąć na dystrybucję żywności w regionie. Przedstawiciele Ortomercato oraz lokalne władze natychmiast ogłosili, że podjęte zostaną kroki mające

na celu przyspieszenie odbudowy uszkodzonych obiektów, a także wzmocnienie zabezpieczeń przeciwpożarowych na terenie hurtowni.

Wszczęto śledztwo w sprawie przyczyn pożaru, a na ten moment nie ma jednoznacznych informacji o tym, co mogło go wywołać. Początkowe doniesienia sugerowały, że mogło to być związane z problemami elektrycznymi lub błędami w instalacjach. Pożar w Ortomercato to poważny incydent, który zwrócił uwagę na konieczność wdrożenia jeszcze bardziej zaawansowanych procedur bezpieczeństwa, szczególnie w przestrzeniach, w których przechowywane są łatwopalne towary.

ZAKOŃCZENIE

Rok 2024 zapisał się jako jeden z najbardziej intensywnych pod względem dużych i bardzo dużych pożarów w Polsce. Płonęły hale produkcyjne, magazyny, składowiska odpadów, pawilony handlowe i budynki usługowe – od Warszawy po Zabrze. W kulminacyjnych momentach w akcjach gaśniczych brały udział setki, a czasem nawet niemal 1000 strażaków, wspieranych przez dziesiątki pojazdów i specjalistyczny sprzęt.

Choć przyczyny niektórych pożarów są nadal wyjaśniane, część z nich została już zakwalifikowana jako celowe podpalenia, inne wynikły z usterki technicznej czy warunków atmosferycznych. Jednak niezależnie od źródła ognia, każdy taki pożar to ogromne straty.

Z danych Państwowej Straży Pożarnej jasno wynika, że pożary hal produkcyjnych i magazynowych są w Polsce zjawiskiem stałym, nie nowym, a ich liczba z roku na rok utrzymuje się na podobnym poziomie – od ponad 2600 do ponad 3400 rocznie [13]. Przyczyny bywają różne: od podpaleń przez usterki techniczne po zjawiska naturalne. Choć niektóre sprawy nadal bada prokuratura, trudno dziś mówić o tajemniczym „zewnątrznym sabotażu” – to przede wszystkim realne, codzienne zagrożenie, z którym strażacy mierzą się od lat. ■

ŹRÓDŁA:

- [1] Portal Samorządowy. *Warszawa: na bazarze Różyckiego trwają czynności z udziałem biegłego z zakresu pożarnictwa*. <https://www.portalsamorzadowy.pl/polityka-i-spolescenstwo/warszawa-na-bazarze-rozyckiego-trwaja-czynnosci-z-udzialem-bieglego-z-zakresu-pozarnictwa,603150.htm> (dostęp: 29.04.2025).

- [2] TVP Warszawa. *Warszawa: pożar na bazarze Różyckiego*. <https://warszawa.tvp.pl/85682244/warszawa-pozar-na-bazarze-rozyckieg> (dostęp: 29.04.2025).
- [3] Radio dla Ciebie. *Bazar Różyckiego: pożar, policja, podpalenie, prokuratura, przyczyna*. https://rdc.pl/aktualnosci/warszawa/bazar-rozyckiego-pozar-policja-podpalenie-prokuratura-przyczyna_PhNzxQFAW2cs2ur-sAFJH (dostęp: 29.04.2025).
- [4] Onet. *Pożar hali Marywilska 44: śledczy przekazali nowe informacje*. <https://wiadomosci.onet.pl/kraj/pozar-hali-marywilska-44-sledczy-przekazali-nowe-informacje/xde2ze7> (dostęp: 29.04.2025).
- [5] Polskie Radio 24. *Nowe informacje ws. pożaru na Marywilskiej: ogień był jednocześnie w kilku miejscach*. <https://polskieradio24.pl/artykul/3376617,nowe-informacje-ws-pozaru-na-marywilskiej-ogien-byl-jednoczesnie-w-kilku-miejscach> (dostęp: 29.04.2025).
- [6] Bankier.pl. *Poszkodowani w pożarze na Marywilskiej 44 otrzymają pomoc 2000 zł i dopłaty do pensji pracowników*. <https://www.bankier.pl/wiadomosc/Poszkodowani-w-pozarze-na-Marywilskiej-44-otrzymaja-pomoc-2000-zl-i-doplaty-do-pensji-pracownikow-8751399.html> (dostęp: 29.04.2025).
- [7] TVN24. *Sabotaże i dywersje w Polsce [...]*. <https://tvn24.pl/polska/sabotaze-i-dywersje-w-polsce-donald-tusk-trzy-noce-zatrzymania-st7927219> (dostęp: 29.04.2025).
- [8] TTXVN. 2025. <https://vietnam.vnanet.vn/> (dostęp: 29.04.2025).
- [9] HUB-IN Project. *Stará tržnica*. <https://atlas.hubin-project.eu/case/stara-trznica/> (dostęp: 29.04.2025).
- [10] Leśniak, Kajetan. *Kłęby dymu nad Berlinem. Pożar na jarmarku świątecznym*. Interia, <https://wydarzenia.interia.pl/zagranica/news-kleby-dymu-nad-berlinem-pozar-na-jarmarku-swiatecznym,nld,7193295> (dostęp: 29.04.2025).
- [11] Le Monde. *Fire breaks out at one of the world's biggest produce market in Paris*. https://www.lemonde.fr/en/france/article/2022/09/25/fire-breaks-out-at-one-of-the-world-s-biggest-produce-market-in-paris_5998159_7.html (dostęp: 29.04.2025).
- [12] Knowles, Mike. *Fire destroys Milan fruit and veg wholesaler's premises*. Fruitnet, <https://www.fruitnet.com/eurofruit/fire-destroys-milan-fruit-and-veg-wholesalers-premises/265740.article> (dostęp: 29.04.2025).
- [13] Sienicki, Łukasz. *Jest więcej pożarów hal produkcyjno-magazynowych?* Remiza.pl, <https://remiza.pl/jest-wiecej-pozarow-hal-produkcyjno-magazynowych-nie/> (dostęp: 29.04.2025).

Dowożenie powietrza, czyli mobilny kompresor do AOUO

MACIEJ PIĄTEK

Monitorowanie czasu pracy w aparatach ochrony układu oddechowego (AOUO) jest w ostatnim czasie jednym z głównych kierunków doskonalenia ratowników oraz kierujących działaniem ratowniczym na poziomie interwencyjnym. Odnosząc to do taktyki działań gaśniczych – zarządzanie powietrzem jest niczym zarządzanie wodą. Przy złej organizacji i planowaniu akcji może nam zabraknąć zarówno powietrza, jak i środka gaśniczego. Żeby zapewnić ciągłość podawania prądów wody, organizujemy zaopatrzenie w formie dowożenia, przepompowywania czy przetłaczania. Czy w przypadku powietrza myślimy podobnie?

SKĄD MAMY POWIETRZE NA MIEJSCU ZDARZENIA?

Odpowiedź na to pytanie wydaje się oczywista: w każdym samochodzie ratowniczo-gaśniczym, w zależności od jego wyposażenia, standaryzacja wyposażenia wymaga od dwóch do sześciu aparatów powietrznych butlowych na sprężone powietrze z maską i sygnalizatorem bezruchu. Ponadto dokument KG PSP nakłada obowiązek zaopatrzenia pojazdów typu GBA i GCBA w zapas butli dostosowanych do modelu aparatów przewożonych w samochodzie. W adnotacji do jednej z tabel określono, że zapas ten powinien pozwalać na co najmniej jednokrotną wymianę 50% aparatów, a w przypadku tzw. auta pierwszowyjazdowego minimalna liczba butli dodatkowych ma wynosić cztery. Jeżeli w pojeździe zastosowano rozwiązanie aparatów dwubutlowych, istnieje obowiązek zapewnienia jednokrotnej wymiany butli dla co najmniej czterech aparatów [1]. W przypadku pożarów wielkopowierzchniowych lub wymagających częstej wymiany ratowników pracujących w strefie zadymienia kierujący działaniem ratowniczym (w zależności od obszaru chronionego) ma możliwość zadysponowania pojazdu specjalnego typu SPGaz lub kontenera ODO.

W większości przypadków ilość powietrza przewożona w pojazdach wydaje się wystarczająca. Na jednego ratownika może przypadać nawet pięć butli (założenie: obsada czteroosobowa, sześć aparatów i cztery butle zapasowe). Realia pokazują, że wykorzystanie takiego potencjału byłoby niemożliwe choćby ze względu na zmęczenie strażaka. Należy mieć jednak na



Sposób oznakowania gwintów napełnionych butli papierową taśmą koloru zielonego. Metoda pozwala na odróżnienie butli pełnych od pustych i zabezpiecza gwint przed zanieczyszczeniami

☺
fot. archiwum autora

uwadze, że było to uproszczenie, przy założeniu największego potencjału sprzętowego i pewnego uśrednienia obsady osobowej.

Sytuacja jest bardziej skomplikowana w mniejszych jednostkach oraz podczas działań ratowniczych, w których większość potencjału ratowniczego stanowią druhowie OSP. Kierujący działaniem ratowniczym musi brać pod uwagę, że wyposażenie sprzętowe może odbiegać od tego wzorcowego, a możliwości dysponowania SPGaz czy kontenera ODO będą mocno ograniczone. Rozwiązanie wydaje się proste: dysponować kolejne pojazdy albo sprzęt, który zapewni bufor powietrza.

MOBILNY KOMPRESOR DO NAPEŁNIANIA BUTLI MIEJSKIEJ OSP W KRAŚNIKU

Podobny problem zauważono w powiecie kraśnickim (woj. lubelskie). Na bazie rozwiązań zastosowanych już w kraju, m.in. druhów z OSP w Kościelisku, druhowie Miejskiej OSP w Kraśniku (KSRG) opracowali projekt mobilnego kompresora do napełniania butli na bazie przyczepki samochodowej. Projekt zrealizowano dzięki pozyskaniu partnerów finansowych: Komendy Powiatowej PSP w Kraśniku oraz lokalnych przedsiębiorców.

W skład zestawu wchodzi następujący sprzęt:

- » Przyczepka samochodowa: dzięki modyfikacji stelaża oraz zastosowaniu siłowników zapewniono możliwość podnoszenia boków, co ułatwia dostęp do sprzętu oraz zapewnia ochronę przed niekorzystnymi warunkami atmosferycznymi. W przyczepce zamontowano oświetlenie pola pracy oraz niebieskie sygnały świetlne. W podłodze (z płyty wodoodpornej) wykonano otwór umożliwiający wyprowadzenie rury spalinowej od kompresora.
- » Kompresor tłokowy z chłodzonym powietrzem czterosuwowym silnikiem: urządzenie o przepływie 250 l/min z automatycznym odłączeniem po osiągnięciu ciśnienia napełniania butli 300 bar; kompresor wyposażono w dwa węże napełniające z manometrami umożliwiające jednocześnie ich uzupełnianie w czasie rzeczywistym około 15 min. Kompresor spełnia wymagania normy EN 12021:2014 *Sprzęt oddechowy – Sprężone gazy do aparatów oddechowych*. Masa wynosi 110 kg, a urządzenie można zdjąć z przyczepki.
- » Namiot stelażowy z plandeką: umożliwia stworzenie mobilnego pola wymiany butli lub strefy przejściowej / strefy odpoczynku dla ratowników, przy zapewnieniu ochrony przed niekorzystnymi warunkami atmosferycznymi.
- » Stelaże na butle: przyczepkę doposażono w mobilne stelaże w trzech kolorach: do zapewnienia pozycji pionowej napełnianych butli, z możliwością założenia na burcie (żółty), do butli pustych (czerwony) oraz pełnych (zielony).
- » Zestaw zapasowych butli: wyposażenie przyczepki w dodatkowe butle umożliwia natychmiastowe zapewnienie wymiany zużytych już butli na miejscu zdarzenia.
- » Taśma papierowa (zielona) do gwintów: taśma łatwo odklejana zapewnia ochronę gwintów napełnianych butli przed zanieczyszczeniami, a ponadto informuje, że butla nie została użyta (kolor powiązany ze stelażem).
- » Słuchawki aktywne: zapewniają dwóm operatorom ochronę słuchu przed hałasem kompresora (90 dB w odległości 1 m), a jednocześnie umożliwiają wzajemną komunikację; urządzenia mają funkcję podłączenia do radiotelefonów nasobnych.
- » Osprzęt dodatkowy: manometr roboczy ułatwiający sprawdzanie stanu powietrza w butlach, stolik polowy oraz krzesła składane dla operatorów.
- » Dokumentacja techniczna i ewidencyjna.

| Typ sprzętu | Jednostka macierzysta | Odległość od Kraśnika | Szacowany czas dojazdu wg nawigacji |
|--------------|-------------------------|-----------------------|-------------------------------------|
| Kontener ODO | JRG 2 Lublin | 45 km | 38 min |
| Kontener ODO | JRG Szczepleszyn | 73 km | 1 h 7 min |
| SPGaz Iveco | JRG 2 Chełm | 109 km | 1 h 41 min |
| Kontener ODO | JRG Międzyrzec Podlaski | 147 km | 1 h 52 min |

1 Odległość oraz orientacyjny czas dotarcia sprzętu ODO z terenu województwa lubelskiego do Kraśnika

Prace konstrukcyjne i montażowe przeprowadził samodzielnie zespół członków OSP. Koszt realizacji całego projektu wyniósł ok. 50 tys. zł.

MOCNE STRONY MOBILNEGO KOMPRESORA

Opracowanie i wdrożenie stacji dowożenia powietrza ma szereg zalet w wielu obszarach. Najmocniejszą stroną jest oczywiście mobilność i dostępność zestawu. Rozwiązanie w postaci lekkiej przyczepki samochodowej pozwala na dostarczenie sprzętu na trudno dostępny teren działań ratowniczych zarówno samochodem osobowym, jak i ciężarowym. Zaletą pierwszej opcji jest fakt, że transport nie angażuje średniego lub ciężkiego samochodu ratowniczo-gaśniczego, a do obsługi wystarczy dwóch operatorów (kierowca + dowódca; w przypadku MOSP Kraśnik transport dotychczas odbywał się samochodem typu GLBM; od maja 2025 r. do tego celu wyznaczono pozyskany pojazd typu SLRr).

Wprowadzenie mobilnej stacji w jednostce OSP będącej w systemie KSRRG pozwala na dysponowanie go niemal o każdej porze na terenie całego obszaru chronionego. Wyklucza to bowiem sytuację, w której po zadysponowaniu całej obsady zmiany służbowej JRG nie będzie możliwości dostarczenia kompresora lub zapasu butli na miejsce zdarzenia. Sam sprzęt podwyższa poziom przygotowania jednostki OSP i może zwiększyć jej dyspozycyjność.

Dzięki wdrożeniu projektu Miejskiej OSP w Kraśniku nie zachodzi konieczność dysponowania sił i środków z terenu województwa, w szczególności gdy zdarzenie nie będzie długotrwałe (duża odległość, wydłużony czas dojazdu), a intensywność użycia AOUO nadto wysoka, jak przy pożarach wielkopowierzchniowych.

Odległość sprzętu ODO stanowiącego wyposażenie podległych komend KW PSP w Lublinie do zdarzeń na terenie miasta Kraśnik przedstawia tabela. Nie uwzględnia ona sytuacji, gdy pojazdy dysponowane



Wyposażenie zestawu umożliwia stworzenie pola „żółtego” do odpoczynku ratowników i wymiany aparatów OUO. Stelaże oznaczone kolorami i tabliczkami oddzielają butle pełne od pustych. Istnieje możliwość dopięcia ścian bocznych w namiocie

fol. archiwum autora



Umiejscowienie przewodów wpływających na pracę kompresora

fot. archiwum autora

Prognozowanie zużycia powietrza ma znaczenie nie tylko dla bezpieczeństwa pracy w strefie zagrożenia. Może mieć znaczący wpływ na ciągłość prowadzonych działań, zatem aspekt ten również powinien być brany pod uwagę przez kierujących działaniem ratowniczym. Planowanie zapotrzebowania i tworzenia buforu AOOU może być niekiedy trudniejsze od planowania wydatku wody. W przypadku środków gaśniczych istnieje bowiem możliwość przyjęcia stałej wartości. Dla powietrza jest to niemożliwe z powodu wielu czynników, np. rodzaju wysiłku, przygotowania fizycznego ratowników etc.

Projekt wciąż wymaga udoskonalenia i korekt technicznych, ale już dziś jest już milowym krokiem w udoskonalaniu organizacji działań ratowniczych w warunkach powiatowych. ■

będą do odległych punktów na terenie powiatu kraśnickiego względem jednostki macierzystej. Odległość i czas ulegną wówczas znacznemu wydłużeniu.

Wykorzystanie przyczepki z kompresorem podczas zdarzeń w odległych punktach powiatu pozwala także na szybkie przywrócenie gotowości bojowej zastępów OSP. Istnieje bowiem możliwość natychmiastowego uzupełnienia powietrza w aparatach bez kilkudziesięciokilometrowej podróży do siedziby Komendy Powiatowej PSP. Natychmiastowe przywrócenie gotowości bojowej może mieć również szczególne znaczenie w razie kolejnego zdarzenia i obligatoryjnego przedysponowania PSP lub zastępu innej JOP, a także wystąpienia awarii kompresora z wyposażenia JRG.

PODSUMOWANIE

Mobilna przyczepka z kompresorem zdobywa już uznanie kierujących działaniem ratowniczym oraz dyżurnych operacyjnych SKKP. Od momentu wprowadzenia

go do podziału bojowego (1 listopada 2024 r.) dysponowany był ośmiokrotnie (stan na 21 maja 2025 r.). Były to działania ratownicze przy pożarach domów jednorodzinnych, warsztatu samochodowego, hali magazynowej, zakładu produkcyjnego. Pięć z tych interwencji miało miejsce poza terenem miasta i gminy Kraśnik. Podczas działań ratowniczych przy pożarze hali magazynowej w miejscowości Baraki (01.03.2025 r.) napełniono 66 butli. Wprowadzenie opisanego rozwiązania w każdym powiecie jest warte rozważenia.

Aby umożliwić wykorzystanie sprzętu, należy zapewnić przeszkoloną obsługę. W przypadku druhowں Miejskiej OSP w Kraśniku ośmiu na 24 członków uprawnionych do uczestnictwa w akcjach ratowniczych ma kwalifikacje do napełniania ciśnieniowych zbiorników (butli). Część z nich to funkcjonariusze PSP. Z racji wyposażenia jednostki w przyczepkę z kompresorem planowane jest skierowanie na odpowiedni kurs kolejnych druhowں.

LITERATURA

- [1] *Wyposażenie i sprzęt w PSP*, Biuro Logistyki, Komenda Główna Państwowej Straży Pożarnej, <https://www.gov.pl/web/kgpsp/standardyzacja-wyposazenia-pojazdow-psp>.

kpt. **MACIEJ PIĄTEK** pełni służbę w JRG PSP w Kraśniku, a także jest członkiem Miejskiej OSP w Kraśniku



Operatorzy kompresora korzystają z aktywnych słuchawek zabezpieczających słuch przed hałasem, a jednocześnie umożliwiających wzajemną komunikację, z możliwością podłączenia zestawu do radiotelefonu

fot. archiwum autora



Wykorzystanie kompresora podczas pożaru domu jednorodzinnego w Kraśniku (1.11.2024 r.). W działaniach udział brało łącznie 8 zastępów. Kompresor uzupełnił 24 butle z powietrzem

fot. archiwum Miejskiej OSP w Kraśniku

W ogniu wyzwań: SYNERGISE CFT2 w Polsce

MIKOŁAJ CAR

Po intensywnych przygotowaniach i doświadczeniach z pierwszych testów w Grecji projekt SYNERGISE zawiątał do Polski, by wejść w kolejną fazę oceny komponentów ratowniczych w warunkach maksymalnie zbliżonych do rzeczywistości. Ale nie ludźmy się – to nie była tylko kolejna odsłona laboratorium w plenerze. CFT2, czyli Component Field Test 2, zorganizowany w Nowym Dworze Mazowieckim oraz w siedzibie CNBOP-PIB w Józefowie, stał się prawdziwym testem dla technologii, ludzi i ich współpracy w sytuacjach kryzysowych.

Scenariusze? Bardziej przypominają film katastroficzny niż instrukcję obsługi. Zawalony budynek, ofiara pod gruzami, alarm „man down”, awaria sprzętu w najmniej odpowiednim momencie. Wszystko to przy akompaniamencie płynącej z megafonu komendy: „Exercise, exercise, exercise”. Niby tylko test, a adrenalina jak podczas prawdziwej akcji.

Nie bez powodu mówi się, że SYNERGISE to nie tylko projekt technologiczny, ale i opowieść o tym, jak człowiek i maszyna uczą się siebie nawzajem. I w tym właśnie tkwi jego siła. Bo choć systemy OWL, WEARIN', SYSNAV czy C3I/IMS wyglądają jak wyjęte z katalogu przyszłości, to ich prawdziwa wartość ujawnia się dopiero wtedy, gdy zaczynają współgrać z człowiekiem.

Przygotowania do polskiej edycji ćwiczeń z projektu SYNERGISE rozpoczęliśmy tuż po powrocie do kraju, już w listopadzie 2024 r. Rozliczyliśmy delegacje, sporządziliśmy raporty i z entuzjazmem zajęliśmy się planowaniem kolejnych działań. Zadanie było niemałe, od logistyki przez przygotowanie scenariuszy po sporządzenie odpowiedniej dokumentacji. Nie ukrywam, że zorganizowanie ćwiczeń na taką skalę dla 50 uczestników okazało się sporym wyzwaniem dla tak małego zespołu jak nasz.

Z GRECJI NA MAZOWSZE – TEST W STYLU SURVIVAL

Po greckich oliwnych gajach i ruinach przyszedł czas na industrialne klimaty poligonu ukrytego w pobliżu malowniczej twierdzy Modlin. Scenariusze? Jeszcze bardziej wymagające. Uczestnicy? Międzynarodowa śmietanka ratownicza: od Greków z HRTA przez Szwedów z SBFF, Holendrów z Gezamenlijke Brandweer po Niemców z THW. Mieliśmy też nowych gości uczestniczących w działaniach, z Kurdystanu! Polską reprezentację tworzyły połączone siły odważnych ochotników i przedstawicieli PSP.

Ale CFT2 to nie tylko nowi ludzie – to nowy poziom integracji technologii. Testowano drony zewnętrzne i wewnętrzne (dostarczone przez ASTRIAL i prototypowy OWL od NTNU w trzech odsłonach!), systemy komunikacji, zarządzania C3I, a także znane już z Grecji sensory WEARIN' i lokalizatory SYSNAV. Tym razem do gry weszły też scenariusze wielomodułowe, symulujące pełnoskalowe operacje ratownicze – od pożarów, przez zawalenia budynków, po skomplikowane działania związane z ewakuacją poszkodowanych.

Odprawa przed drugim dniem ćwiczeń

fol. archiwum projektu SYNERGISE

NOWY DWÓR MAZOWIECKI – EPICENTRUM EUROPEJSKIEGO RATOWNICTWA

Baza Szkolenia Poligonowego i Innowacji Ratownictwa APOż zamieniła się w prawdziwe laboratorium kryzysowe. CFT2 to nie tylko testy technologiczne, ale także ogromne przedsięwzięcie logistyczne: planowanie scenariuszy, koordynacja międzynarodowych zespołów aż po zapewnienie bezpieczeństwa okołolotniskowej przestrzeni powietrznej.

W kolejnym kroku opowiem, co działo się na miejscu w poszczególnych dniach i podczas kolejnych modułów – czyli: pot, dym, zgrzyt metalu i... sporo dumy. Zaczynamy!

Opuszczanie drona OWL do pierwszej piwnicy

fol. archiwum projektu SYNERGISE





Strażak OSP z Nowego Dworu Mazowieckiego jest ewakuowany przez zespół USAR

fot. archiwum projektu SYNERGISE



Centrum dowodzenia działaniami. Na ekranach podgląd miejsca zdarzenia i wspomniane wskaźniki vitalne ratowników

fot. archiwum projektu SYNERGISE

DZIEŃ PIERWSZY – PRÓBA W OGNIU

Pierwszy dzień ćwiczeń w Nowym Dworze Mazowieckim nie pozostawił żadnych złudzeń – nikt nie przyjechał tu na wycieczkę. Po porannej odprawie uczestnicy zostali podzieleni na zespoły i skierowani do pierwszych zadań. Ćwiczenia podzieliliśmy na moduły, żeby móc systemowo sprawdzać poszczególne technologie. Moduł 1 – pożar wagonu kolejowego – stał się sceną prawdziwego dramatu w kontrolowanych warunkach.

Symulacja jak scena z katastroficznego filmu: wagon towarowy, dym wydobywający się spod drzwi, temperatura rosnąca z każdą minutą i informacja – ktoś jest uwięziony w środku. Zadanie wydawało się proste: wejść, zlokalizować, ewakuować. Ale jak zawsze diabeł tkwił w szczegółach.

Zespół wchodził do wnętrza wagonu w aparatach oddechowych, z linią gaśniczą, w pełnym zadymieniu. Widoczność zerowa, poczucie dezorientacji niemal całkowite. Trener znajdujący się na poligonie świetnie nadawał się do symulacji tego typu zdarzeń. W takich warunkach liczyło się tylko jedno: zaufanie do partnera i... technologii. Monitorowanie parametrów życiowych odbywało się w czasie rzeczywistym – sensory WEARIN' przekazywały dane do aplikacji dowódcy zespołu. Moduł dowodzenia znajdował się w tablecie, elemencie naszej testowanej technologii. Dowódca zespołu miał dostęp do danych o każdym ratowniku, przedstawionych w postaci wskaźników kolorystycznych. Dzięki temu nie był bombardowany cyferkami tańczącymi na ekranie urządzenia, tylko dostawał

precyzyjną informację: zielony – dobrze, możemy działać. Każde odchylenie tętna, każda oznaka przegrzania mogły oznaczać konieczność wycofania ratownika, dlatego pojawienie się żółtego i czerwonego mogły na początku być zaskakujące, ale tak wyglądał cel naszych ćwiczeń: zmęczyć się i wykażać to w systemie.

Ponieważ testowaliśmy systemy komunikacji, pojawiła się kolejna możliwość – wysyłanie danych do centrum dowodzenia. Dzięki rozstawionym dookoła łączom Starlink mogliśmy na żywo transferować dane bezpośrednio do kierującego działaniem ratowniczym. On zaś miał już możliwość zorientowania się w sytuacji na dużym monitorze w centrum dowodzenia.

Muszę przyznać, że pierwszy dzień był poważnym sprawdzianem dla każdego. Oprócz wielu nowych technologii, rozszerzonego procesu nauczania i warunków pożarowych mieliśmy też sporo wyzwań związanych z logistyką całego przedsięwzięcia. Mimo wszystko obszar działań (poligon) jest ogromny.

DZIEŃ 2 – KIEDY GRUZ STAJE SIĘ LABIRYNTEM

Drugi dzień przyniósł intensywny maraton ratowniczy, podczas którego udało się zrealizować aż cztery moduły – od zwiadu dronowego przez przeszukiwanie gruzowisk po precyzyjne działania ewakuacyjne poszkodowanych. Skumulowana energia, wysoki poziom zaangażowania i wypracowane współdziałanie międzynarodowych zespołów zaowocowały dniem pełnym konkretnej, operacyjnej pracy.

Po szybkim posiłku i porannej kawie zebrał się w okolicy obszaru działań. Jednak niefortunnie okazało się, że cały poligon został odcięty od zasilania. To było spore zaskoczenie, nie tylko dla nas, ale też dla obsługi obiektu. Na szczęście oficer dyżurny poligonu szybko zareagował, wspierając nas kilkoma agregatami prądotwórczymi, dzięki czemu mogliśmy spokojnie kontynuować działania. Ta dość długa przerwa nie sprawiła jednak, że się zatrzymaliśmy. Podczas kiedy my zajmowaliśmy się problemami z zasilaniem, piloci dronów działali już w module 2.

Moduł 2 wprowadził ratowników w środowisko znacznie zniszczone – ruiny, niestabilne konstrukcje, ograniczona widoczność i potencjalne zagrożenie wtórnym zawaleniem. Tu do gry wkroczyły drony zewnętrzne (ASTRIAL) i wewnętrzne (prototyp OWL od NTNU). Dzięki zastosowaniu sensorów termowizyjnych zespoły mogły wstępnie zlokalizować potencjalne ofiary i źródła zagrożenia. Operatorzy UAV przekazywali informacje w czasie rzeczywistym, koordynując działania naziemne z lotniczym rozpoznaniem. To właśnie praktyczne zastosowanie synergii maszyny i ratownika.

W module 3 zespół USAR przeszedł do działań technicznych – dzięki pozyskanym przez naszych przyjaciół z powietrza danym mogliśmy skupić się na konkretnych obszarach. Rozpoczęliśmy poszukiwania powierzchniowe. Ratownicy na tym etapie przemierzali gruzowisko w trybie ASR 2, szybko i metodycznie wyszukując poszkodowanych w wyznaczonych wcześniej przez dowódcę sektorach.

Moduł 4 to przejście do poziomu ASR 3 – nadal utrzymywaliśmy większe tempo poszukiwań, ale też rozpoczęliśmy ewakuację poszkodowanych, którzy byli łatwiej dostępni. W ciasnych przestrzeniach w pełnym umundurowaniu ratownicy manewrowali z noszami, komunikując się za pomocą systemów C3I. Informacja o położeniu, stanie zdrowia, kolejności działania – wszystko było zsynchronizowane jak dobrze zaprogramowany algorytm. A jednak to nadal człowiek podejmował decyzje. Czujniki WEARIN' zbierały informacje, przekazując je do dowodzącego, który mógł łatwo podjąć decyzję o podmieianie zmęczonych ratowników. Moim zdaniem to świetne rozwiązanie, kiedy mamy w obszarze działań wiele zespołów i możemy na żywo widzieć, w jakim stanie są pracujący ludzie. Nieważne, czy bierzemy pod uwagę poziom dowódcy drużyny, czy KDR.

Moduł 5 – działania ewakuacyjne z głębokich przestrzeni. To działanie prowadzone było równoległe z pozostałymi. Drugi OWL został skierowany do piwnic, gdzie w całkowitej ciemności i w trudnych warunkach mogliśmy sprawdzić jego możliwości. Tu bez zaawansowanego planowania i stałego monitoringu nie dałoby się przeprowadzić bezpiecznej akcji. Narzędzia do wyważania, sprzęt linowy, systemy lokalizacji, wsparcie z AR – wszystko to połączyło się w jedną dynamiczną operację, w której kluczowe okazało się zgranie nie tylko zespołu, ale też technologii, którą miał do dyspozycji. Tu nie było miejsca na improwizację – działały procedury, które mają ocalić życie. Symulacja głębokiego zasypania, konieczność przebiccia się przez ściany, uniesienia tony betonu i to wszystko z zachowaniem ciągłości opieki medycznej nad ofiarą. Tu nie wystarczyła siła – potrzebna była strategia. I znów – sensory, lokalizatory, walizka dowodzenia i tablet lidera odegrały kluczową rolę.

PODSUMOWANIE – MIĘDZY AMBICJĄ A RZECZYWISTOŚCIĄ

Trzeciego dnia, po zakończeniu działań operacyjnych na poligonie, przenieśliśmy się do siedziby CNBOP-PIB w Józefowie, gdzie odbyła się sesja ewaluacyjna, podsumowująca całe CFT2. Otworzyła ona przestrzeń refleksji, ale i konstruktywnej analizy tego, co zadziało – i co wymaga jeszcze dopracowania.

Zebrane dane, nagrania, obserwacje i wyniki z sensorów zostały omówione szczegółowo – zarówno z perspektywy

operacyjnej, jak i technologicznej. Szczególną uwagę zwrócono na działanie systemów dronowych. Choć platforma OWL od NTNU pokazała ogromny potencjał w zakresie autonomicznego rozpoznania w trudnym terenie, testy ujawniły, że nie wszystkie jej funkcje są jeszcze gotowe na pełnoskalowe wdrożenie w środowisku dynamicznym i nieprzewidywalnym. To ważna lekcja – nie o braku kompetencji, lecz o skali wyzwań, jakie stawia realne pole działań ratowniczych.

Tymczasem zespoły ratownicze – bez względu na narodowość, doświadczenie czy funkcję – spisały się doskonale. Widzieliśmy pełne zaangażowanie, ogromny profesjonalizm, gotowość do współpracy i adaptacji. Pojawiały się sytuacje stresujące, konieczność podjęcia trudnych decyzji, nieprzewidziane zmiany, a mimo to każdy uczestnik wykazał się odpowiedzialnością, otwartością i duchem współdziałania. Na każdego można było liczyć. Wszyscy stanęli na wysokości zadania, jakie postawiliśmy na tych ćwiczeniach. Odczuwam ogromną satysfakcję na myśl o tym, jak w trudnych warunkach udało nam się zintegrować skomplikowaną technologię z wielokulturową i różnorodną grupą ratowników i obserwatorów.

SYNERGISE CFT2 stanowił nie tylko test sprzętu, ale też test ludzi – i ten drugi egzamin zdaliśmy celująco. Jeśli przyszłość ratownictwa ma łączyć siły człowieka i maszyny, to dobrze wiedzieć, że jeśli chodzi o ludzi, jesteśmy gotowi. Zaś po stronie technologii... to już tylko kwestia czasu. Nieodległego.

Do zobaczenia na CFT3 – w Szwecji! Z niecierpliwością czekam na tę wspaniałą przygodę pośród lasów i jezior! Z tego co wiem, nasi szwedzcy przyjaciele szykują dla nas „gorące” niespodzianki. ■

MIKOŁAJ CAR jest specjalistą naukowo-technicznym w CNBOP-PIB, specjalizującym się w działaniach promocyjnych Centrum Dronów, członkiem zespołu ds. projektu SYNERGISE, pilotem bezałogowych statków powietrznych i ratownikiem OSP Józefów

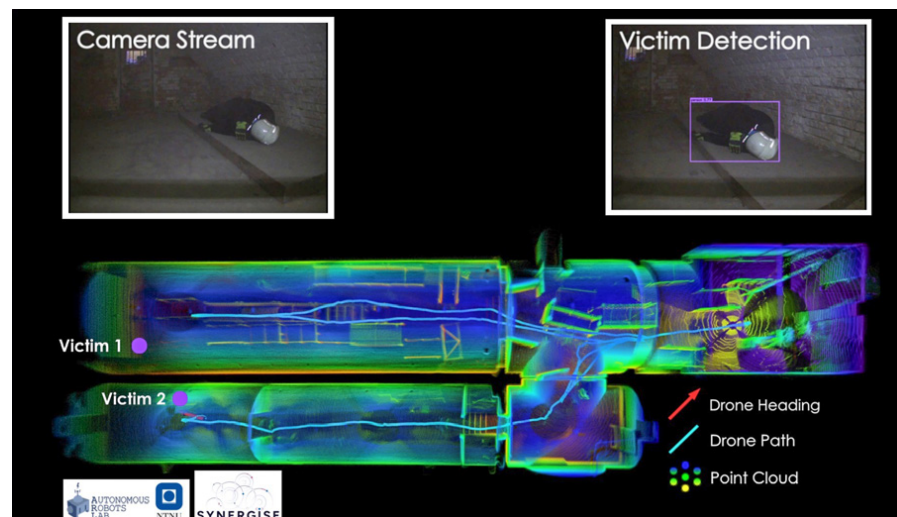


Przygotowanie drona OWL przed wyruszeniem do akcji

fort. archiwum projektu SYNERGISE

Wizualizacja danych zebranych przez dron OWL w czasie działań rozpoznawczych

fort. archiwum projektu SYNERGISE



Służba, która uskrzydla

KAROLINA ISKIERKA

Kiedy pada pytanie, czym zajmują się strażacy, najczęściej można usłyszeć, że gaszą pożary i ratują ludzi. To prawda. Ratują ludzi, jednak nie tylko podczas działań ratowniczo-gaśniczych, ale także przez udział w różnego rodzaju akcjach charytatywnych.

Jako strażacy na co dzień spotykamy się z ludzkim cierpieniem – ratujemy poszkodowanych w wypadkach, pomagamy w sytuacjach kryzysowych. To uczy pokory i przypomina, jak kruche jest zdrowie. Czasem najmniejszy gest – cegiełka w zbiórce, chwila rozmowy, wsparcie w trudnym czasie – może dla kogoś znaczyć wszystko. Jako trener wiem, że sport kształtuje charakter i uczy zespołowości – a to przekłada się na gotowość do pomocy innym. Doceniajmy każdą chwilę, gdy jesteśmy zdrowi i możemy zrobić coś dobrego, bo w jednośmi tkwi siła – powiedział Tomasz Grzelak, znany jako Warszawski Firefighter – strażak i trener personalny. Podobnego zdania jest Bartosz Rybak, znany jako mr.bartoszybak, który na pytanie o to, co by się zmieniło w świecie, gdyby każdy pomagał choć jednej osobie dziennie, odpowiedział: Jeżeli każdy człowiek dołożyłby nawet małą cegiełkę, świat mógłby być naprawdę lepszy. Wielu ludzi chciałoby być niczym Iron Man, Spiderman czy Batman i mieć supermoce. Tymczasem mogą w jakikolwiek sposób pomóc dr ugiemu człowiekowi, a nie robiąc tego, tracimy okazję bycia bohaterem dnia. Właśnie te małe gesty tworzą z nas superbohaterów z dzieciństwa w oczach ludzi potrzebujących.

#TEAMMILCZAREK

27 kwietnia 2023 r. zmienił życie Piotrkę Milczarka i całej jego rodziny. To właśnie tego feralnego dnia, wracając ze służby, zatrzymał się, aby udzielić pomocy osobie poszkodowanej w wypadku samochodowym. Podczas prowadzenia akcji został potrącony przez nadjeżdżający samochód. Przez trzy tygodnie trwała walka o jego życie, a później o zdrowie oraz powrót do sprawności i normalnego życia. Piotrek po półtora roku przebywania w szpitalu wybudził się, ale nadal potrzebuje wsparcia finansowego na dalsze leczenie i rehabilitację.

HISTORIA PEWNEJ KOSZULKI...

Historia Piotrka poruszyła serca bardzo wiele osób, w tym przedstawicieli środowiska strażackiego. „Bogu na chwałę, ludziom na ratunek” – ten cytat towarzyszy strażakom od zawsze i historia pokazuje, że nigdy nie są obojętni na krzywdę dr ugiego człowieka. Zwłaszcza gdy walka toczy się o zdrowie ich brata strażaka. Po ogłoszeniu zbiórki na leczenie Piotrka zaczęli działać błyskawicznie, organizując szereg challenge'ów w mediach społecznościowych. W podziękowaniu za ich pomoc i wsparcie pojawił się pomysł wykonania naszywki oraz koszulki z logo #TeamMilczarek.

Koszulka, która zostanie przeznaczona na licytację charytatywną dla Piotrka, od ponad roku krąży po Polsce i jest podpisywana przez strażaków, którzy na co dzień w mediach społecznościowych pokazują pracę strażaków i ratowników od kuchni oraz motywują ich do treningów i do działania. Do zespołu Piotrka Milczarka przyłączają się kolejne osoby, które tym gestem pokazują wsparcie i solidarność w obliczu jego choroby. Działania te motywują także Piotrkę do walki o zdrowie i powrót do sprawności.

Pan Andrzej Milczarek, tata Piotra, ze wzruszeniem opowiada: *Piotrek spędził w Klinice Budzik dla Dorosłych 15 miesięcy, w tym czasie wybudził się ze śpiączki. Opuściliśmy klinikę 13 września 2024 r. i udaliśmy się do komercyjnych ośrodków rehabilitacyjnych, w których Piotrek przebywał do 25 października 2024 r. Od tego czasu jesteśmy w domu, gdzie z pomocą rehabilitantów i neurologopedów walczyliśmy o powrót Piotra do sprawności. Syn przeżywa teraz bardzo wiele pozytywnych emocji, które dają rodzinie, przyjaciołom i znajomym. Dalej walczymy, aby zejść z rurki tracheotostomijnej. Strażacy to jedna wielka rodzina. Odwiedzali Piotra podczas pobytu w Budziku, a po powrocie do domu przywitani go uśmiechem i pomocną*



Wizyta u Piotrka w Budziku

fot. Andrzej Milczarek



Pamiątkowa koszulka z podpisami strażaków na licytację. Na zdjęciu ratownicy z OSP RW Warszawa

fot. Łukasz Mosakowski

dłonią. W okresie świątecznym uczestniczyliśmy w spotkaniu wigilijnym w Komendzie Powiatowej PSP w Kołobrzegu. Wizyta Piotra wywołała wiele emocji na twarzach jego kolegów, którzy po półtora roku mogli zobaczyć się z nim, zobaczyć i złożyć bożonarodzeniowe życzenia. Wzruszający był dla nas także kiermasz świąteczny zorganizowany przez dzieci i rodziców z przedszkola „Słoneczne” nr 2 w Białogardzie, do którego uczęszczał Piotr, oraz przekazanie na ręce mojej żony przez st. bryg. Pawła Kalińskiego – zastępcę komendanta wojewódzkiego PSP we Wrocławiu i st. ogn. Jarosława Chyżyńskiego pamiątkowej koszulki ze zbiórki charytatywnej prowadzonej podczas siódmej edycji akcji „500 km plus na rowerach”.

Miałam okazję poznać Piotrka osobiście. To dla mnie zaszczyt być w #TeamMilczarek, ponieważ Piotr, pomimo ciężkiej pracy, którą musi teraz wykonać, nigdy nie przestaje się uśmiechać, a jego uśmiech to najlepszy prezent dla osób, które go wspierają. – *Strażak o Wielkim Sercu* – powiedziała o nim Emilia Chyża Śliwińska, dr uhna OSP i poetka. – *Piotrek Milczarek to strażak, który zawsze był gotów nieść pomoc innym. Służba w straży pożarnej była jego pasją, a oddanie dla ludzi – misją. Niestety, po tragicznym wypadku samochodowym zapadł w śpiączkę, a jego bliscy i koledzy ze straży żyli nadzieją na jego powrót. Na szczęście jakiś czas temu Piotrek wybudził się i teraz trwa intensywna rehabilitacja. To trudna droga, ale dzięki wsparciu rodziny, przyjaciół i wszystkich, którzy mu kibicują, każdego dnia robi postępy. Piotr poświęcał się dla innych – teraz my możemy wspierać go w jego walce o powrót do sprawności.*

Link do zbiórki:

<https://www.siepomaga.pl/strazak-piotr>

#TEAMKACZY

Kamil Kaczmarczyk jako strażak Państwowej Straży Pożarnej wielokrotnie pomagał innym ludziom. Od lat strażak jest zawodem największego zaufania społecznego. To prawda, bo bezinteresownie idą w ogień, narażając swoje życie. Można by było zadać pytanie, ile razy Kaczy, bo tak mówią o nim znajomi, na przełomie całej swojej służby brał udział w takich akcjach ratowniczo-gaśniczych i ile razy zadał sobie pytanie, czy z tej akcji wróci bezpiecznie do swoich bliskich i ukochanej Anety. Grzegorz Czajka, znany jako Czakmed, w jednym z podcastów powiedział: –*To nie jest*

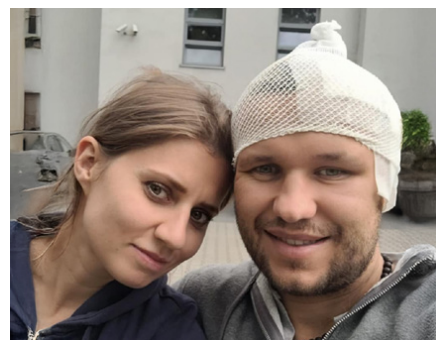
tak, że strażak się nie boi. My nie jesteśmy robotami. My jesteśmy ludźmi, tylko w takim specjalnym ubranku i w czerwonym hełmie, bądź białym. Nie da się wejść do pożaru chociażby i nie kalkulować, co mnie może czekać.

To prawda, bo kończąc służbę po 24 godz., odwijając mundur do szafki i wychodząc z jednostki, są normalnymi ludźmi, mającymi rodziny, plany i marzenia. Tak samo było w przypadku Kamila. Kończył służbę i oddawał się innym swoim pasjom, m.in. crossfitowi i trekkingowi. Był zawsze pełen optymizmu. Niestety wszystko przerwała diagnoza – glejak mózgu, rozlany gwiaździały o średnicy prawie 6 cm. Kaczy przeszedł dwie skomplikowane operacje. Niestety ostateczna diagnoza to guz nieoperacyjny, a jedyną szansą w walce z chorobą jest nierefundowane leczenie ukierunkowane na mutację genu, którą ma. Miesięczny koszt tego leku to około 160 000 zł.

Walka o zdrowie Kamila cały czas trwa. Walczy o niego bardzo wiele osób, wśród nich strażacy. Glejak to bardzo ciężka choroba, ale Kaczy się nie poddaje, bo jak sam mówi, ma dla kogo żyć. – *Muszę spróbować wszelkich dostępnych metod, aby pokazać światu, że rak mózgu to nie wyrok, że da się z tego wyjść. Chcę dać nadzieję i motywację innym, bowiem strażakiem z misją pozostanę na zawsze. Najbardziej wzruszający jest fakt, że Kaczego wspiera również Piotrek Milczarek wraz z bliskimi. To bardzo budujące widzieć, jak dwóch wspaniałych strażaków, którzy każdego dnia walczą o swoje zdrowie i życie, wspiera siebie wzajemnie w tej ciężkiej walce. Nie znam dwóch większych fighterów niż oni.*

W kwietniu 2024 r. podczas dnia otwartego w Akademii Pożarniczej odbyła się zbiórka na rzecz Kamila – absolwenta tej uczelni oraz Piotra Milczarka.

Historia Kamila i Piotra poruszyła serca wielu osób, które nieustannie angażują się w pomoc w walce o ich zdrowie. Jedną z takich osób jest Karolina Rachwalska – dr uhna Ochotniczej Straży Pożarnej w Jabłonce, która powiedziała: – *Wierzę, że dobro wraca – czasem zupełnie nagle, z niespodziewanej strony i pod najróżniejszymi postaciami, w chwilach, kiedy najbardziej tego potrzebujemy, chociaż nie zawsze zdajemy sobie z tego sprawę. Być może pomoc jednemu człowiekowi nie jest w stanie diametralnie zmienić całego świata, ale na pewno ma wystarczającą moc, żeby zmienić świat tego jednego człowieka, a to coś bezcennego. Więc jeśli nie masz pojęcia, co robić, rób dobro – tym właśnie*



Kaczy z narzeczoną Anetą

fot. Aneta Kozaczuk

staram się kierować w życiu, zarówno jako dr uhna OSP, jak i studentka ratownictwa medycznego, bo wiem i widzę, że warto. Dla siebie, a przede wszystkim dla tych, którzy tej pomocy najbardziej potrzebują.

Link do zbiórki:

<https://www.siepomaga.pl/kamil-kaczmarczyk>

Piotr, Kamil – najwięksi wojownicy wśród wojowników... Łączy nas wspólna pasja – straż, gdzie tworzymy jedną wielką rodzinę i działamy w myśl zasady „Bogu na chwałę, ludziom na ratunek”. Do zespołu Piotra dołączyłam, kiedy w wiadomościach ukazała się informacja o wypadku, w którym został uszkodzony. Do zespołu Kamila dołączyłam dzięki Karolinie, którą poznałam, działając wspólnie z nią u Piotra, i która od początku pokierowała całą akcją naszego dr ugiego bohatera. Dzięki jej zaangażowaniu i determinacji już chyba wszystkie możliwe jednostki straży i innych służb, jakie tylko istnieją w Polsce, dowiedziały się o zbiórce i dołączyły do zespołu Kaczego. Kamil, Piotr... oni każdego dnia pomagali nam bezinteresownie, służyli, narażając swoje życie i zdrowie, tak aby każdy mógł czuć się bezpiecznie, aby pomoc zawsze przybyła na czas. Teraz to my wszyscy pomóżmy im powrócić do służby, pasji, życia codziennego bez strachu i lęku o jutro, a przede wszystkim do zdrowia – powiedziała Natalia Świech z OSP Czerniewice. ■

KAROLINA ISKIERKA jest druhną Ochotniczej Straży Pożarnej w Królowej, poetką, współorganizatorką akcji „Strażacy gaszą SMA”, a na co dzień pracuje jako urzędnik



Agresja i przemoc wobec strażaków – warsztaty

MACIEJ PODYMKIEWICZ

Gdy w styczniu tego roku podczas interwencji zespołu ratownictwa medycznego w Siedlcach śmierć poniósł ratownik medyczny, w sferze publicznej na nowo rozgorzała dyskusja na temat bezpieczeństwa załóg Państwowego Ratownictwa Medycznego.

Temat ataków na ratowników staje się niestety przykrym elementem codzienności osób niosących pomoc. Oprócz znieważenia dochodzi do naruszeń nietykalności cielesnej, takich jak szarpanie za odzież czy popychanie. Szczególnie niebezpieczne są jednak ataki bezpośrednie, ukierunkowane na fizyczne obrażenia: stłuczenia, otarcia, rany cięte i klute. Przypadek z Siedlec pokazał, że napaść może przybrać właśnie formę bezpośredniego zagrożenia życia. Napastnik użył wówczas niebezpiecznego narzędzia – noża, którym zadał śmiertelny cios.

CZY PROBLEM ODNOSI SIĘ RÓWNIEŻ DO DZIAŁAŃ STRAŻAKÓW?

W związku z rosnącą liczbą interwencji PSP w zakresie izolowanych zdarzeń ratownictwa medycznego (IZRM) oraz współpracy z PRM należy zadać pytanie: czy funkcjonariusze PSP także są narażeni na podobne zagrożenia? Niestety, praktyka pokazuje, że tak. Chociaż ataki na strażaków nadal

pozostają zjawiskiem incydentalnym, ich charakter i brutalność zwiększają się, a skala problemu budzi uzasadnione obawy.

Jednym z najlepiej udokumentowanych przypadków wystąpienia agresji wobec strażaków była akcja w miejscowości Koszary (pow. limanowski) z 28 marca 2024 r. Agresywny tłum zaatakował ich, bijąc i kopiąc. Inny incydent miał miejsce 1 stycznia tego roku w Szczecinie: w stronę jadącego do akcji zastępu PSP rzucono butelkę, która wybiła szybę w drzwiach od strony pasażera (dowódcy). Sytuacja w krajach takich jak Francja, Belgia, Szwecja, Norwegia czy Niemcy jest jeszcze poważniejsza – tam ataki na ratowników są regularne i często brutalne.

Czy strażacy wiedzą, jak odpowiednio reagować w sytuacji zagrożenia? To pytanie było punktem wyjścia do przygotowania warsztatów metodycznych pod nazwą: „Przeciwdziałanie agresji i przemocy wobec strażaków w trakcie działań ratowniczych”, zorganizowanych 20 marca przez Szkołę Aspirantów PSP w Krakowie.

Ćwiczenie w strefie *hot zone* – element TECC

fot. mł. asp. Katarzyna Jakubek / SA PSP Kraków

CZĘŚĆ TEORETYCZNA

Warsztaty podzielono na blok teoretyczny i praktyczny. Celem pierwszego etapu było uświadomienie uczestnikom skali problemu, jego prawnych uwarunkowań oraz metod deeskalacji. W części teoretycznej nadkom. Magdalena Bysiak przeprowadziła wykład dotyczący policyjnego systemu negocjacji kryzysowych. Omówione zostały zachowania osób stwarzających zagrożenie oraz sposoby prowadzenia rozmów i deeskalacji.

| Rok | Pomoc PRM | IZRM |
|------|-----------|------|
| 2019 | 366 | 82 |
| 2020 | 331 | 177 |
| 2021 | 514 | 229 |
| 2022 | 711 | 307 |
| 2023 | 903 | 532 |
| 2024 | 1376 | 1149 |

1 Liczba interwencji Państwowego Ratownictwa Medycznego i izolowanych zdarzeń ratownictwa medycznego, w których biorą udział strażacy PSP

Osobiście przedstawiłem zaś analizę przypadków ataków na strażaków oraz aspekty prawne obrony funkcjonariusza publicznego. Wskazałem, że działanie w warunkach zagrożenia wymaga nie tylko znajomości przepisów, ale także świadomego podejmowania decyzji pod presją czasu i emocji.

Omówiono także zastosowanie protokołu M.A.R.C.H., stanowiącego element szkoleń TECC (*Tactical Emergency Casualty Care*), w kontekście działań w tzw. strefie *hot zone*. Wskazano, jak strażacy mogą łączyć działania ratownicze z zachowaniem własnego bezpieczeństwa. Blok teoretyczny zamknęła asp. Katarzyna Bartyńska, która przedstawiła psychologiczne aspekty sytuacji przemocowych podczas akcji ratowniczych. Zwróciła uwagę na stres, reakcje emocjonalne i sposoby radzenia sobie z presją.

CZĘŚĆ PRAKTYCZNA – SYSTEM KRAV MAGA I DZIAŁANIA W HOT ZONE

W części praktycznej 80 funkcjonariuszy PSP z czterech województw uczestniczyło w zajęciach prowadzonych przez Pawła Słowika, głównego instruktora Krakowskiej Sekcji Krav Maga Global. W hali sportowej zaprezentowano techniki obrony przed atakiem agresora uzbrojonego w pałkę, maczetę, nóż lub stosującego fizyczną przemoc. Treningi były intensywne i dynamiczne, prowadzone w tempie, które pozwalało wczuć się w realne zagrożenia. Kładziono nacisk na prostotę i skuteczność ruchu, przy minimalizacji ryzyka poważnych kontuzji.

W kolejnym etapie – tzw. ćwiczeniu w zbroi – techniki testowano w pełnym umundurowaniu. Sprawdzano ich skuteczność w kontekście ograniczeń ruchowych, jakie niosą ze sobą ubranie specjalne, rękawice, hełm i buty. Ta część okazała się kluczowa, ponieważ pozwoliła uczestnikom dostrzec, jak wiele zmienia realne wyposażenie strażaka w warunkach zagrożenia.

Instruktorzy krav maga przygotowali także scenariusz szkoleniowy „Strażak w *hot zone*”. Zakładano m.in., że strażak wchodzi do strefy zadymionej w celu przeprowadzenia rozpoznania, przy ograniczonym oświetleniu i nadawanym w trakcie ćwiczenia komunikacie DSO nakazującym ewakuację. Następują kolejne ataki – duszenie, napaść z tarczą i pałką, symulacja udzielania pomocy rannemu poszkodowanemu z masynym krwotokiem. Zaskoczenie, hałas, ograniczona widoczność – wszystko to miało za zadanie zbudowanie stresu jak najbardziej podobnego do tego, jaki może wystąpić w realnym działaniu.

Celem spotkania była analiza reakcji: wielu strażaków po dotarciu do miejsca z poszkodowanym przechodziło automatycznie do udzielania mu pomocy, rezygnując z obserwacji otoczenia. Instruktorzy prowokowali stres, wulgaryzmy i napaści, testując zdolność do jednoczesnego reagowania na zagrożenie i kontynuowania zadania. W momencie gdy uczestnik zbliżał się do wyjścia, mogło wydawać się, że scenariusz dobiegał końca, tymczasem pojawiał się wówczas ostatni agresor – z nożem w rękę. Świadomość sytuacyjna i szybka reakcja były kluczowe.

TECC (Tactical Emergency Casualty Care) – system szkoleń opracowany na podstawie wojskowego protokołu TCCC (*Tactical Combat Casualty Care*), dostosowany do potrzeb służb cywilnych działających w warunkach zagrożenia taktycznego. TECC obejmuje zasady udzielania pomocy poszkodowanym w sytuacjach takich jak zamachy, strzelaniny czy działania ratownicze w tzw. strefie gorącej (*hot zone*). Kluczowe elementy to: priorytetowa kontrola masywnych krwotoków, ochrona własna ratownika, szybka ewakuacja oraz prowadzenie działań medycznych zgodnie z aktualnym poziomem zagrożenia.

Krav maga (z hebr. walka w bliskim kontakcie) – to izraelski system walki opracowany z myślą o realnych zagrożeniach. Stworzony przez Imiego Lichtenfelda, zapaśnika i instruktora sportów walki. Został skutecznie zaadaptowany zarówno przez siły zbrojne, jak i służby cywilne na całym świecie. Krav maga opiera się na naturalnych odruchach obronnych, dzięki czemu jest intuicyjna, skuteczna i stosunkowo łatwa do opanowania.

Ponadto w JRG 1 w Krakowie zostały przeprowadzone doraźne testy odporności ubrania specjalnego na zadawanie ran kłutych i ciętych niebezpiecznymi przedmiotami. Stwierdzono, że nie stanowi ono bariery chroniącej przed ostrymi



Wykład na temat działań ratowniczych przy zdarzeniach z masowym zabójcą

fot. mł. asp. Katarzyna Jakubek / SA PSP Kraków



Ćwiczenia w hali SA PSP w Krakowie
fot. asp. Maciej Podymkiewicz / KM PSP Kraków



Jeden z symulowanych ataków na strażaka – strażak zastosował prawidłową technikę, przejął niebezpieczny przedmiot

fot. mł. asp. Katarzyna Jakubek / SA PSP Kraków

przedmiotami, jedynie miejsca wzmocnień i umiejscowienia emblematów PSP wykazały się lepszą odpornością na zadawanie ran ciętych.

WNIOSKI I REFLEKSJE

Specjalistyczne ubranie strażaka zapewnia ochronę przed ciosami i amortyzuje upadek, ale też ogranicza mobilność. Hełm, choć chroni głowę, może zostać wykorzystany przez napastnika jako uchwyt, co potencjalnie naraża funkcjonariusza na utratę pola widzenia i kontroli.

Udzielenie pomocy rannemu to fundament działań strażaków. Skupienie się na ratowaniu życia w podświadomości wyłączyło tryb skanowania otoczenia. Niektórzy uczestnicy obracali się nawet plecami do wykazującego agresywne zachowanie świadka, co było poważnym błędem z perspektywy utrzymania bezpieczeństwa własnego. Tego rodzaju doświadczenie praktyczne jest nieocenione.

Zajęcia w SA PSP to pierwsza tego typu inicjatywa w Polsce, podejmująca temat agresji wobec strażaków w praktycznym wymiarze. Były one doskonale zaplanowane, dynamiczne i realistyczne. Pokazały, jak istotne jest przygotowanie nie tylko pod względem technicznym, ale również psychologicznym i taktycznym.

Choć obecnie zdarzenia te mają charakter incydentalny, warto uwzględnić ten temat w programach nauczania dla kadeków i podchorążych. Kształtowanie świadomości zagrożeń od początku kariery zawodowej może skutecznie wpłynąć na bezpieczeństwo ratowników.



Jeden z symulowanych ataków na strażaka – strażak zastosował prawidłową technikę, przejął niebezpieczny przedmiot

fot. asp. Maciej Podymkiewicz / KM PSP Kraków

Serdeczne podziękowania dla kierownictwa SA PSP w Krakowie za możliwość organizacji warsztatów. ■



Jeden z symulowanych ataków na strażaka – strażak zastosował prawidłową technikę, przejął niebezpieczny przedmiot

fot. asp. Maciej Podymkiewicz / KM PSP Kraków

asp. **MACIEJ PODYMKIEWICZ** pełni służbę w JRG 1 Komendy Miejskiej PSP w Krakowie

WYBRANE PRZEPISY ISTOTNE DLA OCHRONY PRAWNEJ STRAŻAKA

Ustawa o Państwowej Straży Pożarnej:
art. 57: *Strażak w związku z pełnieniem obowiązków służbowych korzysta z ochrony przewidzianej w kodeksie karnym dla funkcjonariuszy publicznych.*

Ustawa o ochronie przeciwpożarowej:
art. 27: *Zgodnie z tekstem jednolitym ustawy ogłoszonym w dniu 20 lutego 2024 r. (DzU poz. 275) strażacy jednostek ochrony przeciwpożarowej oraz członkowie ochotniczych straży pożarnych (OSP) biorący udział w działaniach ratowniczych lub wykonujący inne zadania związane z ochroną przeciwpożarową korzystają z ochrony prawnej przewidzianej dla funkcjonariuszy publicznych.*

Kodeks karny:
art. 231a: *Zgodnie z tekstem jednolitym Kodeksu karnego ogłoszonym w dniu 28 kwietnia 2022 r. (DzU poz. 1138) art. 231 określa ochronę prawną funkcjonariuszy publicznych w przypadku działania w obronie koniecznej przeciwko bezpośredniemu, bezprawnemu zamachowi na cudze dobro. Z ochrony prawnej przewidzianej dla funkcjonariuszy publicznych podczas pełnienia obowiązków służbowych lub w związku z ich pełnieniem*

funkcjonariusz publiczny korzysta również wtedy, jeżeli bezprawny zamach na jego osobę został podjęty z powodu wykonywanego przez niego zawodu lub zajmowanego stanowiska.

Art. 25: *Zgodnie z tym samym tekstem jednolitym nie popełnia przestępstwa ten, kto w obronie koniecznej odpiera bezpośredni, bezprawny zamach na jakiegokolwiek dobro chronione prawem.*

Art. 222 § 1: *Tekst jednolity Kodeksu karnego ogłoszony w dniu 28 kwietnia 2022 r. (DzU poz. 1138) w art. 222 § 1 przewiduje karę grzywny, ograniczenia wolności lub pozbawienia wolności do lat 3 za naruszenie nietykalności cielesnej funkcjonariusza publicznego w związku z pełnieniem obowiązków służbowych.*

Art. 223 § 2: *W tym samym tekście jednolitym art. 223 § 2 stanowi, że jeżeli w wyniku czynnej napaści nastąpił skutek w postaci ciężkiego uszczerbku na zdrowiu funkcjonariusza publicznego lub osoby mu pomagającej, sprawca podlega karze pozbawienia wolności od lat 2 do 12.*



*Do redakcji napisał strażak z pytaniem, czy może dorobić wieczorami, wykonując drobną usługę remontową. Zlecenie nie-wielkie, materiał zapewnia zleceniodawca, a wynagrodzenie symboliczne. Problem w tym, że strażak nie ma jeszcze zgody komendanta na dodatkowe zarabkowanie, tymczasem chciał-
by jak najszybciej rozpocząć pracę, a zgodę uzyskać później.*

Czy zatem strażak może podjąć się dodatkowego zarabkowania? Czy może pozwolić sobie na rozpoczęcie tej pracy bez uzyskania wcześniejszej zgody przełożonego? Na jakich warunkach może odbyć się dodatkowe zarabkowanie? Wątpliwości rozwieją radcy prawni: Anna Witczak i st. kpt. dr Damian Witczak, pełniący służbę w Biurze Prawnym Komendy Głównej PSP.

Ustawa z dnia 24 sierpnia 1991 r. o Państwowej Straży Pożarnej (dalej: ustawa o PSP) w sposób jednoznaczny, ścisły i niepozostawiający pola do dowolnej interpretacji reguluje kwestię podejmowania przez strażaków działalności zarobkowej poza służbą. Zgodnie z art. 57a ust. 1 ustawy o PSP strażak nie może podejmować zajęcia zarobkowego poza służbą bez pisemnej zgody przełożonego uprawnionego do mianowania lub powołania strażaka na stanowisko służbowe. Posługując się sformułowaniem „nie może”, ustawodawca wprowadził bezwzględny zakaz prowadzenia jakiegokolwiek działalności zarobkowej przez funkcjonariusza PSP bez uzyskania pisemnej zgody przełożonego. Przepis ten nie dopuszcza żadnej elastyczności interpretacyjnej i nie zawiera wyjątków. Zgoda przełożonego to warunek legalności podejmowanej działalności. Regulacja ta ma charakter gwarancyjny – jej celem nie jest ograniczanie praw funkcjonariusza, lecz zapewnienie należytego wykonywania obowiązków służbowych. Przede wszystkim służy:

- » zabezpieczeniu dyspozycyjności strażaka, który pozostaje w gotowości do pełnienia obowiązków służbowych,
- » zapobieganiu konfliktom interesów, w których działalność prywatna mogłaby kolidować z obowiązkami służbowymi,
- » ochronie etosu służby mundurowej, który opiera się na dyscyplinie i lojalności wobec przełożonych,

» utrzymaniu zaufania społecznego PSP jako instytucji o wysokich standardach etycznych i zawodowych.

Analizowany problem dotyczy wszystkich form zarabkowania, bez względu na rodzaj umowy (etat, zlecenie, dzieło, praca dorywcza), wysokość wynagrodzenia (symboliczne, ryczałtowe), okoliczności (krótki termin, pilność) czy czas trwania (jednorazowe, cykliczne, sezonowe). Ustawodawca nie przewiduje żadnych wyjątków dla drobnych i okazjonalnych usług.

W kontekście przedstawionego pytania czytelnika, który rozważa wykonanie jednorazowego zlecenia w zamian za symboliczne wynagrodzenie, należy jednoznacznie stwierdzić, że ustawa nie przewiduje żadnego progu kwotowego. Konstrukcja normy prawnej nie pozostawia zatem marginesu dla uznaniowego podejścia ani dla tzw. niskiego progu świadczeń, ani dla sytuacji doraźnych. Zakaz ma charakter kategoryczny, a jego złamanie – niezależnie od intencji funkcjonariusza – skutkuje naruszeniem przepisów pragmatyki służbowej.

W świetle przepisów prawnych nie mają znaczenia okoliczności, które mogłyby z perspektywy funkcjonariusza wydawać się łagodzące lub usprawiedliwiające. W szczególności nie ma znaczenia:

- » ile funkcjonariusz zarobi,
- » kto wypłaca wynagrodzenie,
- » częstotliwość wykonywanej pracy.

Liczy się tylko to, że funkcjonariusz świadomie podejmuje się zajęcia zarobkowego bez pisemnej zgody przełożonego. Zatem odpowiadając na pytanie czytelnika wprost: nie, nie można w takiej sytuacji rozpocząć realizacji zlecenia, a zgodę uzyskać później. Przepisy w tym zakresie są jednoznaczne i nie pozostawiają marginesu na jakiegokolwiek wyjątki.

Podkreślenia wymaga, że naruszenie tych przepisów nie jest sprawą błahą. Niesie to za sobą poważne konsekwencje służbowe,

które mogą przekreślić dotychczasowy dorobek zawodowy strażaka. Zgodnie z art. 115 ust. 1 w związku z art. 30 ust. 1 ustawy o PSP strażak podlega odpowiedzialności dyscyplinarnej m.in. za naruszenie przepisów prawa oraz dyscypliny służbowej. Zgodnie z utrwalonym orzecnictwem jednym z najczęstszych i poważnie traktowanych naruszeń jest podjęcie działalności zarobkowej przez funkcjonariusza bez uprzedniej pisemnej zgody przełożonego. Zgodnie z literalnym brzmieniem przepisu art. 57a ustawy o PSP zgoda musi być pisemna. Nie wystarczy rozmowa, ustne zapewnienie, domniemanie zgody ani późniejsze uzupełnienie formalności. Przepisy są w tym zakresie jednoznaczne: zgoda przełożonego musi mieć formę pisemną i zostać wydana przed rozpoczęciem wykonywania czynności zarobkowych. Tylko taka zgoda ma moc prawną i chroni funkcjonariusza przed zarzutem naruszenia dyscypliny służbowej.

Co to oznacza w praktyce? Jeśli funkcjonariusz PSP planuje podjąć jakąkolwiek działalność zarobkową, musi w pierwszej kolejności złożyć pisemny raport i uzyskać zgodę przełożonego. Działanie bez uprzedniej pisemnej zgody zawsze będzie naruszeniem przepisów ustawy. ■



Czy strażak może podejmować pracę poza służbą?

fot. Rodolfo Quirós/Pexels

Gospodarka transportowa PSP – nowe zarządzenie

DOMINIK KABAT

Niedawno weszły w życie nowe przepisy regulujące gospodarkę transportową w jednostkach organizacyjnych Państwowej Straży Pożarnej. Warto syntetycznie opisać wprowadzone zmiany, zwłaszcza że wiele z nich wzmacnia autorytet kierowników jednostek.

Zarządzenie nr 6 komendanta głównego PSP z dnia 9 maja 2025 r. w sprawie gospodarki transportowej w jednostkach organizacyjnych Państwowej Straży Pożarnej (DzUrz KG PSP poz. 9), przywoływane dalej jako „z.t.”, stanowi wykonanie delegacji ustawowej z art. 8 ust. 5 ustawy z dnia 24 sierpnia 1991 r. o Państwowej Straży Pożarnej (DzU z 2024 r. poz. 1443 ze zm.). W pracach legislacyjnych priorytetem było uproszczenie procedur i wzmocnienie w ten sposób efektywności prowadzenia gospodarki transportowej. Zarządzenie wprowadza następujące zmiany:

- » nowe obszary koordynacji,
- » nowe zasady wyjątkowego użytkowania pojazdów,
- » nowe zasady oznakowania sprzętu transportowego.

DEFINICJE

Rola kierownika jednostki w gospodarce transportowej jednostek organizacyjnych PSP została zdefiniowana w § 2 pkt 1 z.t. Jest dość lakoniczna – wysuwa na pierwszy plan działania związane z planowaniem, nabywaniem, eksploatacją, obsługą, naprawą i zbywaniem sprzętu transportowego oraz zaopatrzeniem i rozliczaniem zużycia paliw i materiałów eksploatacyjnych. Taka jej konstrukcja nawiązuje do ujęcia procesowego – na wstępie mamy planowanie przedsięwzięć, analizę stanu wyposażenia, stanu sprzętu i ocenę jego przydatności, następnie nabywamy sprzęt, eksploatujemy go, a potem następuje jego wycofanie z eksploatacji. Wszystko to w ramach powtarzalnego procesu.

Warto zaznaczyć, że sprzętem transportowym w świetle definicji legalnej są natomiast pojazdy w rozumieniu ustawy z dnia 20 czerwca 2002 r. Prawo o ruchu drogowym (DzU z 2024 r. poz. 1251) oraz

urządzenia pływające o napędzie mechanicznym lub wiosłowym, przeznaczone lub używane do ratowania życia lub mienia, transportu osób lub rzeczy, albo wykorzystywane do szkolenia i ćwiczeń, zwane w treści zarządzenia „jednostkami pływającymi”. Ponadto do grupy obiektów technicznych objętych definicją sprzętu transportowego zaliczamy kontenery wymieniane przez nazwę do współpracy z nośnikami kontenerowymi.

W odniesieniu do obiektów technicznych używamy terminu „cykl istnienia” lub wręcz „cykl życia technicznego”. Da się go podzielić na cztery fazy: projektowanie, wytwarzanie, eksploatacja oraz wycofanie z eksploatacji. Należy zauważyć, że z.t. nie obejmuje wszystkich tych faz, skupiając się na dwóch ostatnich, tj. eksploatacji i wycofaniu z eksploatacji.

Kierownik jednostki to osoba uprawniona do jednoosobowego (lub przy pomocy zastępców) zarządzania jednostką organizacyjną. Opisany akt prawny nie definiuje kierownika jednostki, lecz nie ulega wątpliwości, że przez to pojęcie należy rozumieć: komendanta głównego PSP, komendantów wojewódzkich PSP, komendantów powiatowych (miejskich) PSP, wreszcie komendantów szkół PSP i dyrektora Centralnego Muzeum Pożarnictwa. Stosownie do dyspozycji § 3 z.t. kierownik jednostki może upoważniać w formie pisemnej swoich pracowników do załatwiania spraw z zakresu gospodarki transportowej w jego imieniu w ustalonym zakresie, a w szczególności do spraw związanych z gospodarką paliwami i uznawaniem pojazdów za zbędne. Ta koncepcja upoważnienia bazuje na art. 268a ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (DzU z 2024 r. poz. 572), który pozwala na cedowanie

uprawnień do załatwiania spraw na pracowników obsługujących organ. Zakres upoważnienia może być ogólny, bądź też ograniczać się do wybranych aspektów.

DAŻENIE DO JEDNOLITOŚCI W SKALI KRAJU

Przewodnią ideą zawartą w delegacji ustawowej do wydania z.t. jest potrzeba ujednolicenia praktyk w sferze szeroko pojętej gospodarki transportowej oraz jej racjonalizacja. Osiągnięcie jednolitości w skali całego kraju wymaga koordynacji, więc wiele uwagi poświęcono właściwości kierowników jednostek i ich zadaniom w ramach gospodarki transportowej, zdefiniowano także samo pojęcie gospodarki transportowej oraz określono kompetencje koordynacyjne.

Więcej sfer koordynacji

W nowym zarządzeniu poszerzona została lista obszarów podlegających ujednoliceniu i koordynacji. Ze względu na strukturę PSP przestrzeń na koordynację rozwiązań pojawia się na osi relacji komendanci wojewódzcy – komendanci powiatowi (obszarem oddziaływania są granice administracyjne województwa, podmiotami koordynowanymi – komendanci powiatowi i miejscy, a podmiotem koordynującym jest właściwy terytorialnie komendant wojewódzki). Na wyższym poziomie koordynacji działa analogiczny mechanizm – podmiotem koordynującym jest komendant główny PSP, a podmiotami koordynowanymi komendanci wojewódzcy. Zasięg przestrzenny kompetencji koordynacyjnych komendanta głównego PSP obejmuje cały obszar kraju albo jego część. Taka konstrukcja nawiązuje do umocowanej ustawowo silnej pozycji ustrojowej komendanta głównego

PSP jako przełożonego wszystkich strażaków i ułatwia koordynację w szkołach PSP. Uprawnienia koordynacyjne komendantów wojewódzkich podlegają ograniczeniu związanemu z obszarem ich właściwości miejscowej, tzn. są skuteczne na administrowanym obszarze i dotyczą kierowników jednostek w randze komendantów powiatowych tudzież miejskich PSP.

Mamy tu do czynienia z sytuacją, w której z jednej strony działania kierowników jednostek są autonomiczne, oparte na solidnej i jasnej podstawie prawnej z § 4 z.t., a z drugiej koordynowane przez inne organy (przez analogię do przepisów regulujących postępowanie administracyjne moglibyśmy je określić jako organy wyższego stopnia). Przy tym nie możemy tu mówić o nadzorze, a zwłaszcza nadzorze administracyjnym. Koordynacja ma na celu zharmonizowanie działalności podmiotów koordynowanych i widoczne jest tu wyraźne nawiązanie do ujednoczenia praktyk przyjętych w sferze gospodarki transportowej. Odnosi się to do metod powstałych na drodze praktyki i stosowania przepisów wcześniejszych regulacji, faktycznych sposobów działania oraz pragmatyk balansujących na granicy prawa zwyczajowego.

Procesy i zadania o kluczowym znaczeniu dla funkcjonowania organizacji co do zasady powinny być bowiem w miarę możliwości i z uwzględnieniem swoistości regionalnych zharmonizowane. Koordynacja ma tu więc ujednoczyć to wszystko, co pozostaje dobrą praktyką, sposobem postępowania przy stosowaniu prawa. W przypadku komendantów wojewódzkich obejmuje też sprawy z zakresu gospodarki paliwowej (§ 52 ust. 2 z.t.).

Katalog sfer wymagających skoordynowania poszerzono o zasady współpracy dotyczące wykorzystania sprzętu transportowego do realizacji zadań na obszarach, na których siedzibę mają dwie lub więcej jednostki PSP w zakresie, w jakim dotyczą:

- ▶ dysponowania sprzętu transportowego do udziału w działaniach ratowniczych,
- ▶ zapewnienia określonego poziomu dostępności i gotowości rozporządzalnego sprzętu transportowego.

Nowe z.t. utrzymało zasadę, zgodnie z którą wiodącym organem w obszarze gospodarki transportowej jest komendant główny PSP. Koordynacja w podstawowym znaczeniu to organizowanie działań wykonywanych wspólnie przez wiele osób. Na gruncie zarządzenia transportowego zdefiniowano ją jako aktywność

zmierzającą do ujednoczenia metod i sposobów postępowania podmiotów koordynowanych. Punkt wyjścia to umocowanie każdego z kierowników jednostek PSP do prowadzenia gospodarki transportowej w kierowanej jednostce. Przepisem o podstawowym znaczeniu w kontekście uprawnień i obowiązków kierownika jednostki w sferze gospodarki transportowej jest § 4 z.t., stanowiący, że kierownik jednostki PSP prowadzi gospodarkę transportową w kierowanej jednostce. Zapis ten daje kierownikowi jednostki pełnię praw do prowadzenia gospodarki transportowej. W nowym wydaniu przepis został uzupełniony o kompetencje do sprawowania nadzoru nad wykorzystaniem sprzętu transportowego.

Eksplatacja sprzętu

W nowym zarządzeniu utrzymano niezmiennie zasadę wykorzystania sprzętu do celów służbowych (§ 10 ust. 1 z.t.), wprowadzając jednocześnie określone prawem możliwe odstępstwa, zawarte w przepisach § 13-18. Najwięcej uwagi ustawodawca poświęcił kwestii eksploatacji sprzętu, a także procesowi wycofania go z eksploatacji. Eksploatacja rozpoczyna się z chwilą nabycia sprzętu, oznakowania go, a przede wszystkim wprowadzenia do Systemu Wspomagania Decyzji Państwowej Straży Pożarnej – SWD PSP, potocznie zwanego SWD, o którym mowa w art. 14 g ust. 1 ustawy z dnia 24 sierpnia 1991 r. o ochronie przeciwpożarowej (DzU z 2019 r. poz. 1372 ze zm.)

Stosownie do dyspozycji § 9 ust. 1 z.t. kierownicy jednostek PSP zapewniają sprawność użytkową sprzętu transportowego, jego bieżącą obsługę, przeglądy, naprawy i badania techniczne oraz zaopatrzenie w części zamienne, paliwo i materiały eksploatacyjne (w tym pędne i smary), decydują o sposobie zagospodarowania sprzętu transportowego i zapewniają jego oznakowanie (nadając numery operacyjne zgodnie z zasadami określonymi w Krajowych Danych Radiowych i nanosząc inne niezbędne oznaczenia odpowiednio do sposobu regulacji określonego w załączniku nr 1 do z.t.), a także sprawują nadzór nad zgodnością stanu posiadanego sprzętu transportowego z normatywem, tj. z dokumentem definiującym wymagany poziom wyposażenia jednostki PSP w sprzęt (nie tylko transportowy – normatyw wyposażenia jest dokumentem znacznie szerzej regulującym kwestie wyposażenia jednostek), opracowanym na podstawie przepisów



Nowe zarządzenie reguluje kwestię wykorzystania sprzętu do celów służbowych, przywołuje jednocześnie możliwe odstępstwa

fot. arch. KP PSP w Łęczycy

rozporządzenia ministra spraw wewnętrznych z dnia 21 listopada 2014 r. w sprawie szczegółowych zasad wyposażenia jednostek organizacyjnych Państwowej Straży Pożarnej (DzU poz. 1793). Warto zauważyć, że zakres regulacji poszerzono przez dodanie do § 9 nowego ust. 2. Kierownicy jednostek zapewniać mają również sprawność użytkową i kompletność wyposażenia transportowego, mając na względzie odpowiednie standardy wyposażenia dla określonych typów pojazdów.

Wspomniany wyżej § 9 z.t. jest przepisem o podstawowym znaczeniu w kontekście obowiązków kierowników jednostek i koresponduje z § 4 z.t. Nie sposób w tym miejscu nie wspomnieć o zmianie zasad zgłaszania wyjazdów. Stosownie do dyspozycji § 11 ust. 1 w nowym brzmieniu obligatoryjnemu zgłoszeniu i wprowadzeniu do systemu teleinformatycznego podlegają jedynie wyjazdy do zdarzeń. Inne rodzaje wyjazdów mogą być zgłaszane i wprowadzane do systemu SWD, jeżeli kierownik jednostki PSP albo organ koordynujący tak zdecydował.

Istotnym uprawnieniem kierownika jednostki jest uprawnienie do samochodu służbowego, który ma służyć zaspokojeniu służbowych potrzeb komunikacyjnych. Nowe zarządzenie nie wprowadza tu większych zmian.

Należy wspomnieć o relacji tych uprawnień do przepisów dotyczących równoważnika za brak lokalu. Powstaje pytanie, czy przyznanie za sprawą z.t. piastunom organów prawa do korzystania z pojazdu do realizacji służbowych potrzeb komunikacyjnych w myśl § 15 z.t. (dawniej § 17) ma wpływ na uprawnienie do równoważnika za brak lokalu, o którym mowa w art. 78 ust. 1 ustawy o PSP. Wypada tu zaznaczyć, że mimo wątpliwości natury aksjologicznej są to dwie autonomiczne instytucje prawne, tj. dwa odrębne uprawnienia, pozostające bez wpływu na siebie.

Istotną częścią kompetencji kierowników jednostek PSP są uprawnienia w zakresie wykorzystania pojazdów służbowych w sposób inny, niż na pierwszy rzut oka mógłby wynikać z szerokiego już i tak profilu zadań PSP. Ten aspekt eksploatacji sprzętu transportowego podlega regulacji § 15 z.t. i obejmuje szczególne przypadki wykorzystania pojazdów. Da się tu przeprowadzić podział na podstawie kryterium przynależności beneficjenta do wewnętrznego lub też zewnętrznego kręgu podmiotów, na rzecz których pojazdy będą

wykorzystane. Sferę podmiotów wewnętrznych reguluje § 13 ust. 1 pkt 1-5 z.t., natomiast beneficjenci zewnętrzni podlegają regulacji § 13 ust. 1 pkt 6 z.t. Nowością jest dodanie do tego katalogu centralnych organów administracji rządowej.

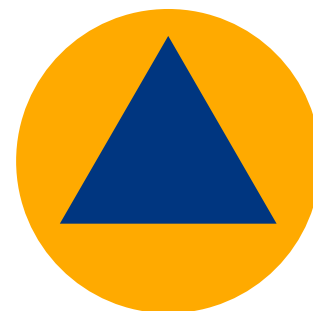
Szeroki zakres potencjalnych wspomagających operacji transportowych wynika z konieczności sprostania przez PSP coraz szerszemu spektrum zadań, zwłaszcza na wspólnej płaszczyźnie zadaniowej z innymi podmiotami właściwymi w sprawach bezpieczeństwa. Na uwagę zasługują także przepisy regulujące działanie na rzecz samorządu różnego szczebla, zwłaszcza w przypadku wsparcia zadań z zakresu ochrony przeciwpożarowej i ochrony ludności.

W zakresie gospodarki sprzętem zbędnym wprowadzono interesującą zmianę o charakterze porządkującym, istotną z punktu widzenia CMP. Sprzęt spełniający warunki do uznania go za zabytek, tj. mający 25 i więcej lat (a taka możliwość istnieje ze względu na opcję korzystania ze sprzętu z przekroczoną normą eksploatacji), przed uznaniem za zbędny będzie podlegał opiniowaniu przez muzeum pod kątem przekazania go do zasobu muzealnego.

ZNAK ROZPOZNAWCZY OC

Na uwagę zasługują zmiany w oznakowaniu sprzętu, związane z wejściem w życie ustawy z dnia 5 grudnia 2024 r. o ochronie ludności i obronie cywilnej (DzU poz. 1907). Protokoły dodatkowe do konwencji genewskich z 12 sierpnia 1949 r., dotyczące ochrony ofiar międzynarodowych konfliktów zbrojnych (Protokół I) oraz ochrony ofiar niemiędzynarodowych konfliktów zbrojnych (Protokół II), sporządzone w Genewie 6 sierpnia 1977 r., określają w ogólnych zarysach podstawowe kwestie prawne i terminy z zakresu OC i OL. Każda strona konfliktu powinna dołożyć starań, by organizacje OC (w tym ich materiały) mogły być identyfikowane, gdy są całkowicie przeznaczone do zadań obrony cywilnej. Materiały organizacji OC to wyposażenie, zaopatrzenie i środki transportu, które te organizacje użytkują w celu wypełniania zadań. Materiałami będą zatem obiekty techniczne zaliczane do sprzętu transportowego w rozumieniu definicji z § 2 pkt 2 z.t.

Znak rozpoznawczy OC składa się z równobocznego niebieskiego trójkąta na pomarańczowym tle. Może być używany do identyfikacji OC w czasie pokoju. Zagadnienie oznakowania OC/OL zostało



ⓘ
Międzynarodowy znak rozpoznawczy obrony cywilnej

źródło: domena publiczna

doprecyzowane w z.t. w niezbędnym zakresie. Załącznik nr 1 przewiduje, że sprzęt transportowy w stanie wojennym i w czasie wojny powinien być oznakowany znakiem rozpoznawczym OC w postaci trójkąta równobocznego barwy niebieskiej, naniezione na koło barwy pomarańczowej o średnicy 180 mm. Znak należy umieszczać na płaskich powierzchniach. Może on być wykonany z materiałów czyniących go rozpoznawalnym przy zastosowaniu technicznych środków wykrywania (rozpoznanie obrazowe itp.). Oznakowanie może być także użytkowane w czasie pokoju.

Widzimy, że postanowienia załącznika nr 1 do z.t. po pierwsze przenoszą do PSP (jako istotnego filaru systemu OL) esencję regulacji międzynarodowych, jak i konkretyzują istotne kwestie (wymiaru znaku i jego umiejscowienie). Materiały oznakowane w ten sposób nie podlegają konfiskacie i zajęciu na cele związane z prowadzeniem działań wojennych. Oznakowania znakiem OC nie należy mylić z podobnym oznakowaniem pojazdów specjalnych (czarny trójkąt w żółtym lub czerwonym kole), używanym m.in. w Siłach Zbrojnych RP.

W zarządzeniu doprecyzowano też zakaz umieszczania na sprzęcie transportowym napisów określających jego zastosowanie lub przeznaczenie, pomocnych w określeniu możliwości taktycznych sprzętu, jak i sugerujących je emblematów, np. „DEKONTAMINACJA”, „KWATERMISTRZOWSKI” itp. ■

st. kpt. DOMINIK KABAT pełni służbę w Biurze Logistyki Komendy Głównej PSP

Nowe twórcze oblicze?



Czytelniku, szukasz innych dróg rozwoju?

Chcesz sprawdzić się w innym obszarze niż dotychczas?

Napisz artykuł do „Przeglądu Pożarniczego”!

Czekamy na Twoją wiedzę i doświadczenie, refleksje i obserwacje.

Tematy? Jest ich co niemiara w strażackiej codzienności.

Każde zagadnienie, choćby częściowo tylko nawiązujące do służby strażaka i wszystkiego, co się z nią łączy, czy kwestii szeroko pojętego bezpieczeństwa, jest mile widziane. Od akcji ratowniczo-gaśniczych, przez wykorzystanie sprzętu czy określonych rozwiązań, ratownictwo specjalistyczne, do bardziej ogólnych zagadnień, np. ekologii, przedsięwzięć społecznych czy zdrowia. Zależy nam jedynie na oryginalnym tekście i autorskim spojrzeniu.

Warto dodać – bo nie samym spełnieniem twórczym żyje człowiek – że możesz liczyć na satysfakcjonujące honorarium.

Podejmij wyzwanie! Przyślij kilkudzaniowe streszczenie proponowanego artykułu na pp@kg.straz.gov.pl.

Szczegóły:



75 lat państwowych organów ochrony przeciwpożarowej

JAN CAŁA

4 lutego 1950 r., po dwóch latach przygotowań, Sejm uchwalił nową ustawę o ochronie przeciwpożarowej i jej organizacji, w której ustanowiono państwowe organy ochrony przeciwpożarowej. Był to akt, który tworzył jednolitą organizację ochrony przeciwpożarowej na terenie kraju i wiązał ją ściśle ze scentralizowanym aparatem administracji państwowej.

HISTORIA DO 1950 R.

W 1944 r., po wyzwoleniu części ziem polskich spod hitlerowskiej okupacji, w województwach: lubelskim, rzeszowskim, białostockim i części warszawskiego przystąpiono do powoływania terenowych jednostek administracji ogólnej, na podstawie aktów prawnych obowiązujących do 1939 r. Zgodnie z ustawą o ochronie przed pożarami i innymi klęskami z 1934 r. realizacja podstawowych zadań ochrony przeciwpożarowej spoczywała na gminach i Związku Straży Pożarnych.

W stanie organizacyjnym obowiązującym do 1939 r.:

- » brakowało fachowego organu kierowniczego i nadzorczego,
- » nie było jednostki, która prowadziła analizę zagrożenia pożarowego i dysponowała by wszystkimi jednostkami straży pożarnych,
- » fachowy personel pożarnictwa – Korpus Techniczny Związku nie miał uregulowanego statusu prawnego

Na naradzie w Lublinie w 1944 r. grupa zawodowych oficerów pożarnictwa opracowała i przedstawiła nowe założenia organizacji ochrony przeciwpożarowej kierownikowi resortu administracji publicznej PKWN, który pismem z 22 listopada 1944 r. ustanowił stanowisko Głównego Inspektora Pożarnictwa. W terenowej administracji państwowej powołano wojewódzkie inspektoraty pożarnictwa, a w powiatach – powiatowych instruktorów pożarnictwa, czyli pierwsze w historii pożarnictwa państwowe, fachowe organy ochrony przeciwpożarowej, które nie były jednak ustanowione odpowiednimi aktami prawnymi i nie określono zakresu ich działania.

Główny Inspektor Pożarnictwa kierował ochroną przeciwpożarową i nadzorował jej całokształt, dysponował kadrą oficerską, awansował oficerów pożarnictwa

w stopniach i powoływał ich na poszczególne stanowiska. Inspektorzy wojewódzcy i instruktorzy pożarnictwa również nadzorowali wszystkie straże i sprawowali fachowy nadzór nad realizacją zadań ochrony przeciwpożarowej.

W listopadzie 1945 r. reaktywowano działalność Związku Straży Pożarnych, który, działając w ramach statutu z 1933 r., stopniowo przejmował niektóre zadania od Głównego Inspektora Pożarnictwa, m.in. szkolenie i awansowanie w stopniach służbowych oficerów pożarnictwa.

Wobec sporów kompetencyjnych między Głównym Inspektorem Pożarnictwa a Związkiem Straży Pożarnych Minister Administracji Publicznej w marcu 1946 r. zniósł Główny Inspektorat Pożarnictwa, a w jego miejsce utworzył Wydział Ochrony przed Pożarami. W urzędach wojewódzkich zlikwidowano wojewódzkie inspektoraty pożarnictwa i utworzono oddziały do spraw ochrony przed pożarami i innymi klęskami, tym samym likwidując państwowe fachowe organy nadzorujące całokształt ochrony przeciwpożarowej i kierujące nią, a nowo ustanowione komórki organizacyjne ochrony przeciwpożarowej ograniczonym zakresie działania. W czerwcu 1946 r. powołano Samodzielny Referat Pożarnictwa w Ministerstwie Ziemi Odzyskanych, a w sześciu resortach utworzono resortowe służby pożarnicze.

W kraju istniało zatem dziewięć centralnych ośrodków dyspozycyjnych ochrony przeciwpożarowej, których działalność nie była koordynowana.

NOWA USTAWA O ORGANIZACJI OCHRONY PRZECIWPÓŻAROWEJ

W 1948 r. władze podjęły decyzję o przygotowaniu nowej ustawy o ochronie przeciwpożarowej. Prace nad nią trwały 2 lata,

projekt był konsultowany z zespołami fachowców, szczególnie z zawodowymi oficerami pożarnictwa.

4 lutego 1950 r. Sejm uchwalił ustawę o ochronie przeciwpożarowej i jej organizacji, w której ustanowiono państwowe fachowe organy ochrony przeciwpożarowej:

- » Komendę Główną Straży Pożarnych podległą Ministrowi Administracji Publicznej;
- » komendy wojewódzkie straży pożarnych podległe Komendantowi Głównemu Straży Pożarnych;
- » powiatowe/miejskie komendy straży pożarnych podległe komendantom wojewódzkim straży pożarnych.

Akt ten tworzył jednolitą organizację ochrony przeciwpożarowej na terenie kraju i spłatał ją ścisłymi więzami ze scentralizowanym aparatem administracji państwowej. Ustalając zakres działania komend straży pożarnych, ustawodawca określił, że należą do nich w szczególności:

- » sprawy organizacji straży pożarnych oraz nadzoru nad ich ustrojem i działalnością,
- » sprawy organizacji zapobiegawczej akcji przeciwpożarowej i walki z pożarami,
- » sprawy szkolenia fachowego w zakresie akcji zapobiegawczej i walki z pożarami.

Jednolita struktura organizacyjna o charakterze operacyjnym miała być oparta na wzorach wojskowych, a komendom straży pożarnych podporządkowane zostały wszystkie straże pożarne, tj. ochotnicze i zawodowe, terenowe i zakładowe. W ustawie nie przewidziano powołania służb resortowych, a w poszczególnych gałęziach przemysłu mieli być powoływani technicy pożarnictwa. Ponieważ zadania ustalone w statucie Związku Straży Pożarnych kolidowały z zadaniami państwowych organów ochrony przeciwpożarowej, ustawa nie



12 września 1968 r.,
Rudno, powiat
miński. Strażak
dogasza pogorzelsko
fot. NAC

przewidywała kontynuowania działalności Związku, który został rozwiązany.

Niestety, miesiąc po jej uchwaleniu – w marcu 1950 r. – Sejm uchwalił ustawę o terenowych organach jednolitej władzy państwowej, którymi stały się prezydium rad narodowych. Wszystkie terenowe komórki organizacyjne, również ochrony przeciwpożarowej, miały wejść w ich skład. Ministerstwa gospodarcze także postulowały ustanowienie w ustawie służb resortowych. Do ustawy o ochronie przeciwpożarowej wprowadzono cztery zasadnicze zmiany i uzupełnienia, które Sejm uchwalił 21 października 1951 r.:

- ▶ w związku z likwidacją Ministerstwa Administracji Publicznej Komenda Główna Straży Pożarnych została podporządkowana Ministrowi Gospodarki Komunalnej;
- ▶ wojewódzkie i powiatowe komendy straży pożarnych ustanowiono przy prezydiach rad narodowych, sformułowanie „przy” miało im zapewnić pewną samodzielność organizacyjną;
- ▶ ustanowiono służbę resortową ochrony przeciwpożarowej, głównych inspektorów pożarnictwa we władzach naczelnych raz inspektorów pożarnictwa w centralnych zarządach;
- ▶ wprowadzono uzupełnienia, że straże pożarne pod względem fachowym podlegają właściwym komendom straży pożarnych, a zakładowe straże pożarne – służbie resortowej; powstały zatem dwa pionki organizacyjne, czyli:
 - terenowy – komendy straży pożarnych,
 - resortowy – inspektoraty ochrony przeciwpożarowej.

POJAWIENIE SIĘ ZAWODU POŻARNIKA

Zmiany te negatywnie wpłynęły na stan organizacyjny ochrony przeciwpożarowej, jednak ważnym i pozytywnym uzupełnieniem w znolizowanej ustawie było ustanowienie Korpusu Technicznego Pożarnictwa z Komendantem Głównym Straży Pożarnych na czele. Po raz pierwszy w ochronie przeciwpożarowej kraju ustanowiony został zawodowy personel – zawód pożarnika, w miejsce dotychczasowego Korpusu Technicznego Związku, który stanowił jednostkę związkową, obejmującą tylko oficerów zawodowych pożarnictwa.

W znolizowanej ustawie fachowe organy ochrony przeciwpożarowej stanowiły:

- ▶ Komenda Główna Straży Pożarnych, obejmująca cały kraj, sprawująca kierownictwo i fachowy nadzór nad komendami straży pożarnych i służbami ochrony przeciwpożarowej w resortach,
- ▶ terenowe komendy straży pożarnych – wojewódzkie, powiatowe, miejskie – sprawujące fachowy nadzór nad strażami pożarnymi, instytucjami i zakładami pracy, które należały do resortów niemających własnej służby ochrony przeciwpożarowej,
- ▶ służba ochrony przeciwpożarowej w resortach, sprawująca fachowy nadzór nad strażami pożarnymi i zakładami pracy wchodzącymi w skład resortów mających własną służbę ochrony przeciwpożarowej.

Ustanowienie służby resortowej i inspektorów ochrony przeciwpożarowej nie tylko utrzymało istniejące służby resortowe, ale przyczyniło się do ich znacznej rozbudowy,

gdyż do 1949 r. służba ta funkcjonowała w sześciu resortach, a uchwałą nr 538 Rady Ministrów z 1954 r. ustanowiono ją w 19 ministerstwach i trzech urzędach centralnych – w sumie w 22 pionach organizacyjnych. Głównym zadaniem Komendy Głównej było:

- ▶ przejęcie kierownictwa i nadzoru fachowego nad wszystkimi jednostkami ochrony przeciwpożarowej, tj. nad strażami zawodowymi i ochotniczymi, terenowymi i zakładowymi oraz innymi służbami pożarniczymi w zakładach pracy i przedsiębiorstwach,
- ▶ stworzenie warunków do dysponowania wszystkimi jednostkami straży pożarnych, przygotowanie tych straży do zespolonych działań ratowniczo-gaśniczych,
- ▶ bieżące analizowanie występującego zagrożenia pożarowego przez sporządzanie meldunków o wszystkich powstałych pożarach i przekazywanie ich do Komendy Głównej Straży Pożarnych.

POJAWIAJĄCE SIĘ PROBLEMY

Wprowadzenie w życie tych postanowień napotykało duże trudności oraz wymagało wielu wysiłków i zabiegów. Źródłem trudności było zwłaszcza wcielenie komend straży do administracyjnych komórek gospodarki komunalnej, brak kompetencji w zakresie dysponowania wszystkimi strażami pożarnymi i brak punktów alarmowo-dyspozycyjnych z ciągłymi dyżurami (punkty takie działały tylko przy zawodowych strażach pożarnych). Komendy straży nie dysponowały podstawowymi środkami łączności, nie miały też środków transportowych.

Ustawa o ochronie przeciwpożarowej ustanowiła organizację komend straży przy prezydiach rad narodowych, co miało zapewnić uwzględnienie ich specyficznego charakteru służby operacyjnej. Niestety, komendy wojewódzkie wcielono do wydziałów, a powiatowe – do oddziałów gospodarki komunalnej, nad komendantami straży zwierzchnictwo sprawowali kierownicy wydziałów – oddziałów gospodarki komunalnej, stosując do komend straży wszystkie zasady dotyczące jednostek administracyjnych. Liczne spory kompetencyjne utrudniały lub wręcz uniemożliwiały realizację zadań ustalonych przez Komendę Główną Straży Pożarnych.

W listopadzie 1950 r. Minister Gospodarki Komunalnej wydał okólnik, w którym wskazał, że prezydium rad narodowych powinny mieć stale na uwadze swoisty charakter organizacyjny komend, a w zakresie

zagadnień operacyjno-technicznych, planowania i sprawozdawczości komendy są zobowiązane stosować wytyczne ustalone przez Komendę Główną Straży Pożarnej. Okólnik ten usprawnił działanie komend. Nadal jednak występowały administracyjne formy zarządzania, dlatego Komenda Główna poleciła komendom straży przenieść swoje biura z urzędów wojewódzkich oraz ze starostw do budynków straży pożarnej, co miało stworzyć lepsze warunki do wypełniania zadań operacyjnych i gwarantować ich bezpośrednie powiązanie z bojowymi jednostkami straży pożarnej. Podjęto również starania, aby w powiatach i miastach stanowiących powiaty ustanowić jeden organ dysponujący wszystkimi strażami pożarnymi, gdyż zakładowe straże pożarne z zakładów należących do resortów mających własną służbę ochrony przeciwpożarowej były wyłączone z nadzoru i dyspozycji komend straży. W październiku 1952 r. Komendant Główny Straży Pożarnej powołał garnizony pożarnicze, obejmujące obszar powiatu lub miasta stanowiącego powiat. Do zadań komendanta garnizonu, którym z reguły był powiatowy komendant straży pożarnej, w szczególności należało:

- ▶ nadzorowanie sprawności bojowej wszystkich straży pożarnej należących do garnizonu,
- ▶ organizowanie wspólnych szkoleń bojowych,
- ▶ dysponowanie strażami pożarnymi w przypadku pożaru lub innej klęski żywiołowej

Było to jednak rozwiązanie doraźne, w praktyce nie zawsze stosowane, niegwarantujące jednolitego kierownictwa.

TWORZENIE PERSONELU ORAZ ZAPEWNIENIE ŚRODKÓW TRANSPORTU

Do 1950 r. punkty alarmowo-dyspozycyjne z całodobowym dyżurem istniały tylko w zawodowych strażach pożarnej. Przeniesienie wojewódzkich komend do budynków strażniczych zawodowych straży pożarnej umożliwiło wykorzystanie tych punktów do obsługi województwa. Możliwość zorganizowania punktu alarmowo-dyspozycyjnego w powiatach pojawiła się dopiero w 1952 r., kiedy zarządzeniem Ministra Gospodarki Komunalnej ustalono, że do obsługi baz konserwacji oraz naprawy sprzętu pożarniczego i obsługi powiatowych punktów alarmowo-dyspozycyjnych wyznacza się trzy osoby personelu na każdy powiat.

Zatrudnienie w powiatowych komendach trzech zawodowych kierowców umożliwiło wprowadzenie całodobowego dyżuru, w przypadku pożaru i wyjazdu kierowcy dyżur miał pełnić wyznaczony członek ochotniczej straży pożarnej. Nie były to jeszcze stanowiska kierowania, a rola tych punktów ograniczała się tylko do przyjmowania meldunków o pożarach i ich przekazywania do wojewódzkich komend i miejscowych władz. Dopiero w 1952 r. zarządzeniem Ministra Gospodarki Komunalnej określono, że w siedzibach powiatów, w których nie istnieją zawodowe straże, mają zostać powołane ośmioosobowe pogotowia zawodowe.

Gdy komendy straży znajdowały się w biurach prezydiów rad narodowych, korzystały z ogólnej centrali telefonicznej. Po przeniesieniu do budynków strażniczych większość powiatowych komend nie miała łączności telefonicznej, co wymagało aż interwencji Prezydium Rady Ministrów, które okólnikiem z listopada 1951 r. poleciło prezydiom rad narodowych, aby zapewniły komendom straży pożarnej łączność telefoniczną. Jednak wiele miejscowości nie miało całodobowej łączności, co uniemożliwiało dysponowanie większością straży ochotniczych.

Powołano w 1950 r. komendy straży nie dysponowały również niezbędnymi środkami transportowymi. Komendy wojewódzkie posiadały zaledwie jeden samochód osobowy, większość powiatów nie miała ich w ogóle, a część z nich dysponowała tylko motocyklem. Minister Gospodarki Komunalnej okólnikiem z października 1951 r. wskazał na obowiązek dostarczania przez prezydium rad narodowych posiadanych samochodów osobowych komendom straży. W 1952 r. pismem Prezydium Rady Ministrów wyznaczono na województwo jeden samochód dla wojewódzkiej komendy straży pożarnej. W piśmie zaznaczono również, że pojazdów mechanicznych wojewódzkich komend straży pożarnej nie należy włączać do ogólnej kolumny samochodowej, a pojazdy te powinny być do wyłącznej dyspozycji komend wojewódzkich.

W 1954 r. powołano Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, które przejęło od Ministra Gospodarki Komunalnej ogólne kierownictwo ochrony przeciwpożarowej w kraju i nadzór nad nią. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych skutecznie oddziaływało na terenowe organy administracji państwowej i kierowników poszczególnych resortów, co zaowocowało większym zaangażowaniem tych jednostek w rozwiązywanie problemów

ochrony przeciwpożarowej. Szczególnie usprawnienia organizacyjne uzyskały wojewódzkie i powiatowe komendy straży, które zostały wyłączone z komórek organizacyjnych gospodarki komunalnej i ustanowione jako samodzielne jednostki organizacyjne, podporządkowane tylko ogólnemu nadzorowi prezydiów rad narodowych.

PRACE NAD REORGANIZACJĄ OCHRONY PRZECIWOPOŻAROWEJ

Przemiany polityczne 1956 r. wpłynęły na podjęcie prac nad reorganizacją ochrony przeciwpożarowej, której domagała się liczna rzesza pracowników i działaczy pożarnictwa. W grudniu 1956 r. Minister Spraw Wewnętrznych powołał komisję do opracowania projektu usprawnienia organizacji ochrony przeciwpożarowej. Komisja, w skład której weszli przedstawiciele komend straży, służby resortowej, a także zwolnieni w poprzednich latach oficerowie pożarnictwa, krytycznie oceniła stan organizacyjny ochrony przeciwpożarowej państwa i przedstawiła założenia dla jej usprawnienia, przewidując:

- ▶ ustanowienie jednego państwowego pionu komend straży pożarnej oraz zlikwidowanie resortowej służby ochrony przeciwpożarowej,
- ▶ zapewnienie ochotniczym strażom pożarnym nadrzędnych władz korporacyjnych przez powołanie Związku Ochotniczych Straży Pożarnej.

W grudniu 1956 r. powołano Związek Ochotniczych Straży Pożarnej, a w 1957 r. zlikwidowano służbę resortową w 13 ministerstwach, nadal jednak utrzymano ją w dziewięciu resortach. Zasadniczej zmianie uległa polityka kadrowa w pożarnictwie. Większość zwolnionych oficerów pożarnictwa została przywrócona do służby w komendach straży, a znacznym wzmocnieniem zawodowej kadry tych komend było przejście do nich doświadczonych oficerów pożarnictwa z likwidowanej służby pożarniczej w resortach.

W 1960 r. Sejm uchwalił nową ustawę o ochronie przeciwpożarowej, która ustaliła, że komendy straży pożarnej koordynują i kierują pod względem fachowym całokształtem spraw ochrony przeciwpożarowej oraz sprawują nadzór nad wszystkimi organami i strażami pożarnymi. Równocześnie ustawa ograniczyła dotychczasowy zakres działania służb resortowych. Po 10 latach przywrócono komendom straży uprawnienia zawarte w pierwszej ustawie z 1950 r.



Strażacy wyciągają wąż z wozu strażackiego Star 244 na placu przed jednostką w Siedlcach, 1978 r.

fol. NAC

W 1961 r. wydano nowe wytyczne Ministra Spraw Wewnętrznych odnośnie do organizacji komórek organizacyjnych spraw wewnętrznych w prezydiach rad narodowych, w których ustalono, aby komendy straży weszły w skład urzędów i wydziałów spraw wewnętrznych. Zmiany podległości komend straży ograniczyły ich samodzielność, podporządkowując je kierownikom urzędów – wydziałów spraw wewnętrznych, podobnie jak w latach 1950-1954, kiedy były one podporządkowane kierownikom gospodarki komunalnej. Ta sytuacja doprowadziła do licznych sporów kompetencyjnych między kierownikami urzędów spraw wewnętrznych a komendantami straży.

Stan ten trwał do 1970 r. Rozporządzeniem Rady Ministrów z grudnia 1970 r. komendy wojewódzkie i powiatowe zostały wyłączane z urzędów i wydziałów spraw wewnętrznych oraz ustanowione jako samodzielne organy podporządkowane bezpośrednio prezydiom rad narodowych, co znacznie usprawniło ich działalność. W maju 1975 r. Sejm uchwalił ustawę o dwustopniowym podziale administracyjnym kraju, ustalając jednostki administracyjne stopnia podstawowego – gminy, miasta, dzielnicy oraz stopnia wojewódzkiego, likwidując powiaty. Wymagało to dostosowania struktury organizacyjnej ochrony przeciwpożarowej do nowego podziału administracyjnego państwa.

W czerwcu 1975 r. Sejm uchwalił nową ustawę o ochronie przeciwpożarowej, która w miejsce likwidowanych powiatów ustanowiła komendy rejonowe, a w gminach przewidziano, że terenowy organ stopnia podstawowego może powołać komendanta gminnego straży pożarnych, który koordynowałby działalność ochotniczych i obowiązkowych straży pożarnych w zakresie operacyjno-technicznym. Ustawa przewidywała również rozbudowę sieci zawodowych straży pożarnych, ustalając, że w miastach, w których miały siedzibę komendy rejonowe, należy powołać zawodową straż pożarną. ■

st. bryg. w st. sp. **JAN CAŁA** pełnił służbę
w Komendzie Głównej PSP

Serce Jezusa nadzieją człowieka



Wchodząc w klimat czerwcowej zadumy nad darem Serca Jezusa, nie sposób nie odnieść się do jednego z ostatnich dokumentów ogłoszonych przez papieża Franciszka przed śmiercią – encykliki *Dilexit nos* z 24 października 2024 r., o miłości ludzkiej i Bożej Jezusa Chrystusa. Ojciec święty przypomniał nam w niej o tym, że aby wyrazić miłość Jezusa Chrystusa do człowieka, warto wciąż sięgać do symbolu Jego Serca. Potrzebujemy spojrzenia w Serce Zbawiciela, ale i w nasze serca, które niezmiennie pozostają sferą szczerości, w której nie można oszukiwać ani udawać.

Podczas nabożeństwa czerwcowego znów mamy szansę stanąć przed Synem Bożym, który stał się człowiekiem, kontemplując Jego serce jako naturalny wyraz i symbol niezmiernie miłości. Wymownie wyraził to Benedykt XVI: „Z nieskończonego horyzontu swojej miłości Bóg zechciał wejść w granice historii i ludzkiej kondycji, przyjmując ciało i serce; a dzięki temu my możemy oglądać i spotykać w skończoności to, co nieskończone, niewidzialną i niewyraźną tajemnicę w ludzkim Sercu Jezusa z Nazaretu”.

Nabożeństwo do Serca Chrystusa jest istotne dla naszego życia chrześcijańskiego, ponieważ oznacza pełne wiary i adoracji otwarcie na tajemnicę Bożej i ludzkiej miłości Pana do tego stopnia, że stanowi syntezę Ewangelii. Dlatego wciąż z tą samą mocą powinny brzmieć słowa, które w swojej pierwszej encyklice – *Redemptor hominis* z 1979 r. skierował do nas św. Jan Paweł II: „Człowiek nie może żyć bez miłości, człowiek pozostaje dla siebie istotą niezrozumiałą, jego życie jest pozbawione sensu, jeśli nie objawi mu się Miłość, nie spotka się z Miłością, jeśli jej nie dotknie i nie uczyni w jakiś sposób swoją, jeśli nie znajdzie w niej żywego uczestnictwa”. Śpiewając lub odmawiając Litanię do Serca Pana Jezusa, musimy więc budzić w sobie jeszcze większą świadomość społeczną i większą odpowiedzialność za budowanie cywilizacji miłości, do której wzywał nas papież. Serce Jezusa przynagla nas do naśladowania tej miłości.

Wpatrując się w Jego przebite na krzyżu Serce, nie można zapominać o wielkim zobowiązaniu przekazywania miłości. Miłość Boża chce kształtować ludzkie serca, zapraszając do przemiany i nowego życia, nie tylko dla siebie, ale i dla innych. Z pomocą łaski odkrywamy, że jesteśmy zawsze i wszędzie otoczeni miłością i miłosierdziem Serca Zbawiciela. Niech to Serce stanowi nasze największe pragnienie, schronienie, nasz wewnętrzny dom wiary i nadziei, a przede wszystkim drogę do zbawienia.

Wasz kapelan
ks. Jan Krynicki



Ocena ilościowa prawdopodobieństwa wystąpienia pożaru w domowych systemach magazynowania energii na tle pożarów budynków mieszkalnych w Niemczech i innych pożarów związanych bateriami

Quantitative fire likelihood assessment of battery home storage systems in comparison to general house fires in Germany and other battery related fires

Florian Holting, Aniket Kapse, Fabian Breer, Jan Figgenger, Mark Junker, Dirk Uwe Sauer, *Journal of Energy Storage* 2025, 122

Mówiąc o rozwoju transformacji energetycznej, trzeba wspomnieć o obawach społecznych dotyczących ryzyka wystąpienia pożaru w przydomowych magazynach energii czy instalacjach fotowoltaicznych. Autorzy artykułu dokonali analizy ilościowej, w której porównali statystyki dotyczące pożarów wywołanych prawdopodobnie przez domowe magazyny energii, instalacje fotowoltaiczne i pojazdy elektryczne. Zestawili je z pożarami, których prawdopodobną przyczyną były awarie pojazdów z silnikami spalinowymi oraz pożarami budynków mieszkalnych w ogóle.

Ze względu na brak wystarczających danych statystycznych dotyczących pożarów

związanych z domowymi systemami magazynowania energii dane te pozyskiwano, przeszukując sieć internetową. Jeśli chodzi o pozostałe dane, autorzy korzystali już z istniejących danych badawczych.

Wyniki analizy pokazały znacznie niższe (50 razy) prawdopodobieństwo wystąpienia pożaru powstałego w związku z użytkowaniem domowego magazynu energii w porównaniu z pożarami domów mieszkalnych w ogóle. Jeśli chodzi o pojazdy elektryczne, analiza autorów wykazała, że prawdopodobieństwo wystąpienia pożaru takiego pojazdu jest czterokrotnie niższe niż pożaru pojazdu spalinowego.

Badania nad mechanizmem gaszenia pożaru wanny z cieczą palną z zastosowaniem mgły wodnej z dodatkiem surfaktantu

Research on the mechanism of surfactant-enhanced water mist suppressing liquid pool fire

Junsheng Ren, Wei Peng, Xiaoyong Liu, Jinhu Li, *Fire Safety Journal* 2025, 152

Mgła wodna stosowana jest z powodzeniem do gaszenia różnego rodzaju pożarów cieczy palnych. Aby jeszcze poprawić jej skuteczność gaśniczą, zaczęto stosować wielorakie dodatki do wody. W badaniu opisanym w artykule autorzy wybrali jako dodatki do mgły wodnej trzy surfaktanty (środki powierzchniowo czynne). Cieczami palnymi, które gaszono, były: etanol, benzyna oraz olej kuchenny.

Przeprowadzone zostały eksperymenty porównawcze, przeanalizowano także

mechanizm gaśniczy każdego środka powierzchniowo czynnego dodanego do mgły wodnej. Wyniki badań pokazały, że dodanie surfaktantów wpływa głównie na napięcie powierzchniowe podawanego środka gaśniczego oraz właściwości powstałej piany. Dzięki temu połączeniu właściwości gaśnicze różniły się pod względem inhibicji procesu spalania w zależności od dodanego środka powierzchniowo czynnego oraz rodzaju cieczy palnej poddanej gaszeniu w każdym z przeprowadzonych eksperymentów.

Postępy i kierunki rozwoju prognoz rozprzestrzeniania się pożarów lasów na styku terenów leśnych i zurbanizowanych

Progress and prospects for predicting wild-fire spread through the wildland-urban interface

Owen Price, Stefania Ondei, David M.J.S. Bowman, *International Journal of Disaster Risk Reduction* 2025, 121

Rozprzestrzeniające się pożary terenów leśnych, które docierają do terenów zurbanizowanych, są główną przyczyną poważnych strat materialnych na całym świecie. Występujące w ostatnim czasie zagrożenia tego typu łączą się ze zmianami klimatycznymi oraz ekspansją obszarów zurbanizowanych. Istnieje zatem uzasadniona potrzeba tworzenia skuteczniejszych prognoz rozprzestrzeniania się tego rodzaju pożarów, a co za tym idzie, przygotowywania dokładnych modeli ich rozwoju. Pozwoli to ocenić podatność poszczególnych budynków na skutki pożaru oraz przetestować możliwości ich minimalizowania.

Istnieje wiele modeli rozwoju pożarów obszarów leśnych oraz terenów miejskich – dzięki temu, jak zaznaczają autorzy artykułu, mamy do czynienia z istotnym postępowaniem w tej materii. Biorąc jednak pod uwagę specyfikę pożaru, który z terenu leśnego przechodzi na teren miejski, budowanie modeli jest już znacznie trudniejsze.

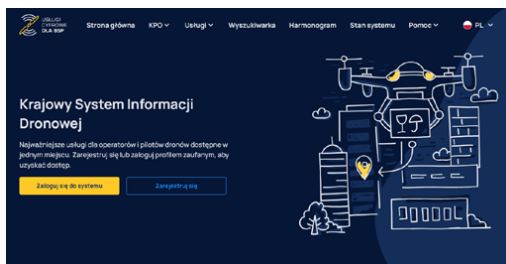
W artykule omówiony został stan wiedzy na temat modelowania rozprzestrzeniania się pożarów, dokonano również przeglądu najnowszych badań, opierając się na publikowanych analizach pożarów terenów leśnych, których skutki odczuwalne były przez społeczności zamieszkujących tereny zurbanizowane. Na podstawie analizy autorzy zaproponowali empiryczne podejście do rozumienia sposobu rozprzestrzeniania się pożarów w środowisku zurbanizowanym, biorąc pod uwagę szacowanie zniszczenia budynków przez pożary sąsiadujących z nimi bezpośrednio terenów leśnych.

st. brg. w st. sp. dr inż. **WALDEMAR JASKÓŁOWSKI**
mł. brg. **JACEK RUS** pełni służbę
w Komendzie Wojewódzkiej PSP
w Łodzi

Niezbędnik pilota BSP

Bezzałogowe statki powietrzne stają się ważnym narzędziem w różnych sferach życia, są pomocne w realizacji celów w obszarze komunikacji, gospodarki czy choćby ratownictwa. O tym, w jaki sposób można je zastosować podczas działań PSP, Policji i Straży Granicznej, piszemy w tym numerze PP.

Aby jak najpełniej wykorzystać możliwości, jakie dają BSP indywidualnym użytkownikom czy przedsiębiorstwom, warto zapoznać się ze stroną Drony.gov.pl. Oferuje ona wiele narzędzi pomocnych operatorom – od e-Rejestracji na portalu użytkownika po aplikację DroneTower przydatną w zgłaszaniu lotów. Na pełnych entuzjazmu



nowicjuszy w świecie BSP czeka zakładka e-Learning – dzięki niej można skorzystać ze szkolenia oraz zdać egzamin w podkategorii A1 i A3 kategorii otwartej.

Chcąc zaplanować lot zgodnie z przepisami i zdobytymi uprawnieniami, a jednocześnie pozyskać ważne informacje zwiększające jego bezpieczeństwo, warto sięgnąć po aplikację DTM Autonomia. Z kolei e-SORA wykona za użytkownika wyliczenia wszystkich parametrów związanych z ryzykiem operacyjnym.

Te i inne narzędzia pozwolą bezpiecznie i zgodnie z prawem korzystać z doświadczeń technologicznych latających cudów techniki. ■ AS

Straż na znaczkach

Impresja z Grazu

W Grazu, stolicy austriackiej Styrii, na szczycie wzgórza Schlossberg od XVI w. wznosi się zabytkowa 28-metrowa wieża zegarowa, której widoczne z daleka cyferblaty mają 5 m średnicy. Dominując nad miastem, była doskonałym punktem obserwacyjnym, co wykorzystały władze, sytuując w niej czatownię pożarową. Okalająca wieżę charakterystyczna drewniana galerijka z oknami umożliwiała czuwającym strażnikom całodobową obserwację okolicy i alarmowanie mieszkańców w razie dostrzeżenia dymu lub płomieni. Za dnia służyła do tego wyszczególniona flaga, a w nocy zapalona lampa na wysięgniku – wskazywały kierunek spieszącym z pomocą. Do dziś w potłaczach dachowych zachowały się chronione daszkami trzy dzwony, każdy dający inny dźwięk i używany



w ściśle określonych okolicznościach. Jeden z nich – z 1645 r. – był odrębnym dzwonem pożarowym (*Feuerglock*) – umowna liczba jego uderzeń wskazywała kwartał miasta, w którym pojawił się pożar.

W 1853 r. powołano w Grazu pierwszą zawodową straż pożarną, na wzór tej w niemieckim Ulm, a w 1855 r. dyżurujący na wieży strażacy otrzymali alarmowe połączenie telegraficzne ze swoją remizą. Wieżę wraz z dzwonem „ogniowym”, widocznym na pierwszym planie w płaszczyźnie trójkątnego dachu, zaprezentowano na znaczku z serii pt. „Impresje z Austrii”, wydanej w tym kraju 1 marca 2015 r. ■ Maciej Sawoni

Wydało się

„DRONOLOGIA” W PSP

Bezzałogowe statki powietrzne (BSP), powszechnie znane jako drony, zyskują coraz większe znaczenie w różnorodnych dziedzinach życia, w tym w działaniach ratowniczych. Wykorzystanie BSP w działaniach gaśniczych i operacjach SAR przynosi wiele korzyści, takich jak zwiększenie świadomości sytuacyjnej dowódców, podejmowanie lepszych decyzji, szybsze niesienie pomocy i lokalizowanie poszkodowanych, zwiększenie bezpieczeństwa strażaków, ograniczenie szkód. BSP są wykorzystywane do szybkiego przeszukiwania dużych obszarów, monitorowania sytuacji kryzysowych oraz dostarczania sprzętu medycznego do trudno dostępnych miejsc.

Prezentowana publikacja stanowi wszechstronne opracowanie dotyczące potencjału BSP w działaniach ratowniczych, łącząc najnowsze badania naukowe, doświadczenia praktyczne oraz perspektywy rozwoju tej technologii. Książka ta może stanowić cenne źródło wiedzy dla specjalistów z dziedziny ochrony przeciwpożarowej, inżynierii bezpieczeństwa, bezpieczeństwa wewnętrznego, inżynierów, naukowców oraz studentów kierunków związanych z poruszaną tematyką. ■ Wydawnictwo APOż



Andrzej Fellner, Radosław Fellner, Monika Wojałowska,
Potencjał bezzałogowych statków powietrznych w działaniach ratowniczych,
Wydawnictwo APOż, Warszawa 2025

Frazeologówka strażacka 6/2025

We wszystkich podanych wyrażeniach wkradły się pojedyncze błędy wyrazowe. Należy znaleźć niewłaściwe słowo, skreślić je, a następnie uzupełnić prawą kolumnę poprawnym wyrazem. Dla ułatwienia podano także wyrazy w formach podstawowych, które mogą być użyte w odpowiedniej odmianie do zastąpienia błędnych wyrazów. W podanym zbiorze znajdują się również słowa nadmiarowe, niemogące zastąpić tych błędnych. Zatem niektóre z prawidłowych słów muszą zostać użyte więcej niż jeden raz.



Zachęcamy do przesyłania rozwiązań krzyżówek na adres:

Redakcja „Przeglądu Pożarniczego”
Komenda Główna PSP
ul. Podchorążych 38
00-463 Warszawa

Wśród nadesłanych rozwiązań rozlosujemy atrakcyjne nagrody!

Warunkiem wzięcia udziału w losowaniu jest przesłanie karty zgłoszeniowej, dostępnej na stronie www.ppoz.pl w zakładce *Do pobrania*. Termin przesyłania rozwiązań: 31 lipca 2025 r.

doprowadzać kogoś do szewskiej gorączki

Panu Bogu świeczkę i diabłu pożarek

wyciągać dla kogoś węgle z ognia

dać komuś rozpalić

parować złością

gorący problem

krwista przemowa

na złodzieju czapka krasna

nie ma światła bez ognia

cała siła poszła w gwizdek

rozpalać przykładem

puścić z ogniem

pocić się ze złości

słomiany dym

pomarańczowy jak cegła

grunt gotuje się komuś pod stopami

zgasić na panewce

krew się w kimś warzy

paruje komuś z czuba

błędne świetliki

w lodowatej wodzie kąpany

gra warta lontu

nie puścić ducha z gęby

zgrzać raka

struchleć ze wstydu

gorąca wiara

bać się kogoś jak dymu

robotą topi się komuś w rękach

za mundurem panny murem

służba nie wróżba

szlifować ławę

ognie i cienie

pucować cholewki

kto się na gorącym sparzył, ten na zimne chucha

pleść duby wędzone

przyłapać kogoś na świeżym uczynku

ani parzy, ani grzeje

biała, blaski, dmuchać,
drużba, dym, dymić, gasić,
gorący, gore, gotować,
grzać, grzeje, kasztany,
łuna, ogarek, ogień, ogniki,
ognista, palący, pali, pałać,
para, pomarańczowy, popalić,
popiół, smalić, smalone,
spalić, spiec, splotnąć, sznur,
świecić, świeczki, trawić,
zapał, zapłon, zionąć, żarliwa

opr. Ma[®]S

Rozwiązaniem *Lutykówki strażackiej 2/2025* jest liczba wystąpień w wypełnionym diagramie nazwy miesiąca LUTY, czyli 3.



NOWOŚĆ



RED FOX



UBRANIE STRAŻACKIE SPECJALNE

- BEZPIECZNE**
- KOMFORTOWE**
- ERGONOMICZNE**
- NOWOCZESNE ROZWIĄZANIA**

ANTYELEKTROSTATYCZNE

**MATERIAŁY
NAJWYŻSZEJ JAKOŚCI**

**OFERUJEMY RÓWNIEŻ
OBUWIE STRAŻACKIE
I SŁUŻBOWE**



Manekin test
0% poparzeń II. i III. stopnia
zgodnie z ISO 13506



CNBOP-PIB



FIRE EAGLE®



**BLACK EAGLE®
ATHLETIC 2.1 GTX**



**BLACK EAGLE®
TACTICAL 2.1 GTX**



FIRE FLASH® 2.0

DEVA Poland sp. z o.o.
ul. 3 Maja 19, 43-400 Ciesyn,
deva@deva.pl, www.deva.pl
tel./fax: 33 470 18 48, 501 080 353

-wyłączny przedstawiciel dla butów strażackich **HAIX** w Polsce

-ubrania strażackie specjalne 

BOXMET TRADE



Innowacyjne URZĄDZENIA GAŚNICZE

do baterii litowych
do instalacji
fotowoltaicznych



Innowacyjny sprzęt,

który wyróżnia się na rynku.

Przede wszystkim doskonale

gasi pożary i skutecznie zapobiega rozprzestrzenianiu się ognia. Działają na zasadzie tłumienia pożaru poprzez chłodzenie i izolację obiektu. **Pozwala to efektywnie unieszkodliwić zapalone baterie i panele fotowoltaiczne,** z którymi nie radzą sobie tradycyjne gaśnice.



NOWOŚĆ

SKONTAKTUJ SIĘ Z NAMI

trade@boxmet.com.pl

tel. +48 74 83 69 238

www.boxmet-trade24.pl



58-250 Pieszyce, Piskorzów 51